PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 13-14, 1936 r. (40 stronic druku)

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., $^1/_8$ str.—30 zł., $^1/_{16}$ str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa)

Cena numeru — 2 złote.

Nr. 13-14. WARSZAWA, LIPIEC I i II, 1936 r. Rok XV.

UDZIAŁ NOTARJATU W AKCJI NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

W ogólnym ruchu społecznym, zmierzającym do zasilenia Państwa środkami dodatkowemi na tak niezbędne wzmożenie Jego obronności, nie mogło oczywiście zbraknąć i notarjatu polskiego.

Już od dłuższego czasu zwracali się do nas poszczególni P. P. Notarjusze o poruszenie tej sprawy, uważaliśmy jednak za właściwe nie puszczać jej na fale indywidualnych i nieskoordynowanych wystąpień, powodowanych oczywiście najszlachetniejszemi intencjami, lecz czekać aż nastąpi ujęcie jej w zwarte karby organizacyjne.

Obecnie to nastąpiło. Ostatnia X Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych, która obradowała we Lwowie dnia 20 czerwca r. b., zajęła się sprawą udziału notarjatu w akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i zważywszy, że w poszczególnych Izbach Notarjalnych akcja ta została już wszczęta oraz że warunki lokalne mogą jej nadawać odmienny pod względem formy charakter, postanowiła:

1. *wezwać wszystkich Notarjuszów przez właściwe Rady Notarjalne do najdalej idącego poparcia akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej;*
2. *pozostawić poszczególnym Radom Notarjalnym obranie stosownych form i ustalenie odpowiednich norm zbiórkowych, z zaleceniem jednakowoż przelewania zebranych kwot do funduszu ogólnego prawnictwa polskiego, zainicjowanego przez Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów.*

W wykonaniu pierwszej uchwały Rady Notarjalne, niezależnie od drogi komunikatowej (okólnikowej), wzywają z tego miejsca wszystkich Notarjuszów, Asesorów i Aplikantów, by wedle najwyższej możności popierali akcję zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, poczytując to sobie za kardynalny obowiązek sumienności obywatelskiej i powinności patryjotycznej.

Druga uchwała nawiązuje do inicjatywy, przedstawionej na umyślnie zwołanem zebraniu przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych, które odbyło się w Warszawie dnia 19 czerwca r. b. (sprawozdanie z tego zebrania dajemy na str. 39 niniejszego numeru).

*

Na podstawie przedstawionych powyżej uchwał X Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów R. N. — Rada Notarjalna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 26 czerwca r. b. postanowiła wezwać Członków Izby do *opodatkowania się na F. O. N. w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 30 czerwca 1937 r. w skali następującej* (w zależności od czystego dochodu miesięcznego, wykazanego według księgi przychodów i rozchodów): *przy dochodzie do 600 zł. — 1% dochodu, od 600 zł. do 1000 zł. — 1½%, od 1000 zł. do 2000 zł. — 2%, od 2000 zł. do 3000 zł.: od 2000 zł. — 40 zł. i od nadwyżki — 3%, od 3000 zł. wzwyż: od 3000 zł. — 70 zł. i od nadwyżki — 5%.*

*

Odkładając przedstawienie organizacji akcji zbiórki na rzecz F. O. N. w poszczególnych Izbach Notarjalnych do chwili otrzymania kompletnych materjałów, zaznaczamy, że we Lwowie sprawa jest załatwiona w ten sposób, że już Walne Zgromadzenie Izby, które odbyło się dnia 31 maja r. b., postanowiło wprowadzić *opodatkowanie w wysokości 1% od czystego dochodu na okres od 1 czerwca 1936 r. do 31 maja 1937 r.*

Rada Notarjalna w Krakowie na posiedzeniu w dniu 27 czerwca r. b. postanowiła wezwać Członków Izby do *opodatkowania się na rzecz F. O. N. w wysokości 1% od czystego dochodu na okres od 1 sierpnia 1936 r. do 31 lipca 1937 r.*

*

Na posiedzeniu Zarządu Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarjalnych w Warszawie w dniu 12 czerwca b. r. postanowiono przeznaczyć dotychczasowe fundusze Zrzeszenia na Fundusz Obrony Narodowej. Pozatem *opodatkowano Członków Zrzeszenia na rzecz F. O. N. w wysokości 1% od wynagrodzenia*, osiąganego za pracę w kancelarjach notarjalnych *w ciągu jednego roku.*

ZMIANY W ZARZĄDZIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Stanowisko Dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości objął P. *Mieczysław Siewierski*, prokurator Sądu Najwyższego, b. kierownik nadzoru prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

*

Dotychczasowy Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, P. *Dr. Franciszek Parylewicz*, ustąpił z zajmowanego urzędu i przeniesiony został w stan spoczynku.

Stanowisko Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie obejmuje P. *Kazimierz Rudnicki*, dotychczasowy Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

JAN NAMITKIEWICZ

NOWE PRAWO WEKSLOWE

(OMÓWIENIE NAJWAŻNIEJSZYCH ZMIAN W STANIE PRAWNYM Z PRZED 1.VII.1936.)

Nie będę tu omawiał historji kodyfikacji wekslowej genewskiej i przyczyn, które ją wywołały. Powołam się tylko na artykuły prof. *Sułkowskiego* (odbitka z *Ruchu* poznańskiego) i mój (odbitka z *Przeglądu Prawa Handlowego,* Nr. 3 z 1931 r.) *)

Ustawy, zawierające nowelizację prawa wekslowego, według „ustawy jednostajnej", przyjętej na Konferencji genewskiej, miały być stosownie do zobowiązania, zaciągniętego przez państwa, uczestniczące w Konferencji w Genewie w r. 1930, wydane przed 1 września 1932 r. Ustawy te jednak w niektórych państwach wydane zostały z pewnem opóźnieniem. W Austrji wydano nową ustawę wekslową 18 sierpnia 1932 r., w Niemczech—21 czerwca 1933 r., w Polsce zaś — 28 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 282).

W uwagach poniższych zamierzam omówić kilka *najważniejszych* kwestji, dotyczących zmian wprowadzonych przez nową ustawę, z pominięciem szeregu innych mniej ważnych, bo mało aktualnych (odsetki umówione na wekslu, indos na okaziciela, przedłużenie terminu do przedstawienia do przyjęcia wekslu, płatnego za okazaniem, przepisy o wyręczeniu i t. d.). Pełną listę zmian znaleźć można w uzasadnieniu do Rządowego projektu ustawy wekslowej (druk sejmowy Nr. 61).

Przedmiotem omówienia będą następujące kwestje: 1) zarzuty w wekslu *in blanco,* 2) *exceptio doli* przy zarzutach wekslowych, 3) poręczenie, 4) protest, 5) podpis, 6) przerwanie i zawieszenie przedawnienia, wreszcie 7) waluta obca na wekslu.

1. Zarzuty w wekslu *in blanco.* Niema odpowiedzialności w razie wypełnienia weksla *in blanco* niezgodnego z umową; zarzut takiego wypełnienia wekslu jest zarzutem osobistym, *ex persona* biorącego weksel (art. 17 ustawy weksl.) i należy go odróżnić od zarzutu fałszu. Zarzut może też opierać się na tem, iż prawo do wypełnienia wekslu było cofnięte, lub było czasowo ograniczone oraz, iż porozumienie co do wypełnienia opiewało odmiennie, niż nastąpione wypełnienie.

Często zachodzi kwestja, czy prawo do wypełnienia wekslu obejmowało uprawnienie do klauzuli umiejscowienia (domicylowania) wekslu. Zwykle uważa się, iż uprawnienia nie było, gdyż domicylowanie nadaje wekslowi treść szczególną, odbiegającą od typowej (orzeczenie Sądu Najw. III Izba, z 20 marca 1931); prawo posiadacza wekslu *in blanco* do jego wypełnienia nie rozciąga się na prawo umieszczenia na nim domicylu, gdyż domicyl nie należy do zwyczajnych form wekslu (orzecz. Sądu Najw. III Izby z 21 czerwca 1929 r.); bezprawne domicylowanie wekslu uzasadnia zarzut miejscowej niewłaściwości sądu (orzecz. S. N. III Izby z 25 paźdz. 1927 r.). Prawo do umiejscowienia wekslu nie uzasadnia wydrukowana na wekslu wzmianka: „płatny u...", jednak każde oświadczenie woli, wyrażające zgodę na domicylowanie jest dostateczne do uznania, iż uprawnienie istniało, naprz. jeśli akceptant udowodni, iż umiejscawiał zawsze wszystkie swe weksle w określonym banku (orzecz. Sądu Rzeszy t. 3, str. 637; t. 15, str. 433).

Ustawa nie reguluje kwestji, *czy dłużnik odpowiada w ramach udzielonego upoważnienia* do wypełnienia wekslu, jeśli wypełniono go z przekroczeniem tych ram. Umówiono się nprz., iż weksel opiewać będzie na 500 zł., a wypełniono go na sumę 1000 zł.; umówiono się, iż weksel będzie płatny 1 kwietnia 1936 r., a wypełniono go datą płatności 1 stycznia 1936 r. Czy podpisujący weksel *in blanco* odpowiada — w pierwszym przykładzie — do 500 zł., czy — w drugim przykładzie — odpowiada dopiero w terminie 1 kwietnia 1936 r., a nie 1 stycznia 1936 r., czy też weksel w obu przypadkach jest nieważny?

Surowa logika przemawiałaby może za zwolnieniem od odpowiedzialności wobec braku dostatecznej piśmiennej podstawy do odpowiedzialności. Takie jednak rozstrzygnięcie byłoby sprzeczne z poczuciem słuszności. Dający weksel *in blanco* nie ma żadnego uzasadnionego interesu prawnego do uchylania się przed odpowiedzialnością w ramach porozumienia (tegoż zdania jest *Quassowski* w swym komentarzu do niem. *Wechselgesetz* z 21 czerwca 1933 r., str. 80 uw. 14; orzeczenia Sądu Rzeszy t. 23, str. 109 i in. oraz w *Jurist. Wochenschrift* 1903 r. str. 402; orzecz. S. N. w Wiedniu *Czelechowsky* 550; *Doliński,* str. 146/7 podziela również ten pogląd; szczególnie wymownie broni tego poglądu *Rittermann* w nagrodzonej rozprawie w *Glosie Sądownictwa* Nr. 4 z 1933 r.). Sąd Najwyższy w

*) Prof. *J. Sułkowski* i Autor tego artykułu byli delegatami Polski na konferencję genewską w sprawie ujednostajnienia prawa wekslowego, maj — czerwiec 1930 r. oraz prawa czekowego, luty — marzec 1931 r.

orzecz. III Izby z 12 list. 1931 r., O.S.P. XI, Nr. 150, wypowiedział się, iż nakaz zapłaty, wydany na podstawie wekslu wypełnionego częściowo niezgodnie z umową, należy uchylić tylko o tyle, o ile wypełnienie nie odpowiadało umowie. Teza ta ma ugruntowanie w zasadzie: *pacta sunt servanda.*

Ta sama racja istnieje odnośnie odpowiedzialności upoważniającego do podpisania wekslu przedstawiciela (art. 8 ustawy weksl.). Jeżeli wszakże odchylenie od porozumienia dotyczy nie wyższego, uciążliwszego długu, odpowiedzialności wekslowej niema (wcześniejsza data płatności jest długiem uciążliwszym).

Przeciwko zarzutom podpisującego weksel *in blanco* zasłonięty jest trzeci nabywca dobrej wiary i nie niedbały (art. 10 ustawy weksl.). Art. 10 ustawy weksl. pozostawia otwartą kwestję: *czy ochrona służy nabywcy dobrej wiary wypełnionego wekslu, czy też nabywcy blankietu,* który sam blankiet wypełnia?

Niesłuszną wydaje się opinja prof. *Lenhoffa (Einführung in das einheitlische Wechselrecht,* Wiedeń, 1933 r., str. 8), który wyprowadza z wyrazu „weksel" w art. 10 ustawy weksl. wniosek, iż chroniony jest tylko nabywca wypełnionego wekslu (tak, jak to stanowi art. 2 ust. 5 pr. weksl. z 1924 r.), aczkolwiek z art. 10 widać, iż niewypełniony weksel ustawa również nazywa „wekslem". Zasadniczą myślą art. 10 jest ochrona prawnego obrotu wekslowego; jest to odblask zasady art. 16 i 17; art. 10 uświęca również zasadę, iż przeciwko nabywcy dobrej wiary nie mogą być podnoszone zarzuty osobiste, służące przeciwko jego poprzednikom.

Zdaniem moim, *art. 10 byłby zbyteczny, gdyby dotyczył tylko nabywcy wypełnionego blankietu,* gdyż ochroną takiego nabywcy, względnie zarzutami przeciwko niemu, zajmuje się art. 17.

Zdania, iż art. 10 chroni już nabywcę dobrej wiary i niedopuszczającego się rażącego niedbalstwa — samego tylko *blankietu* wekslowego, który go sam wypełnia, jest szereg komentatorów nowej ustawy wekslowej jednostajnej: *Quassowski, Schlickum, Kessler, Rilk* oraz *Staub-Stranz* w wyd. 13-m z 1934 r. Natomiast prof. *Hupka, Lenhoff* i *Grünberg* (wszyscy z Wiednia) są zdania przeciwnego. Pewną wątpliwość mogą nastręczyć słowa uzasadnienia art. 10, zredagowanego przez komitet redakcyjny (w Genewie): „Pierwszą kwestją jest, czy w razie, gdy posiadacz wypełnił blankiet wekslowy niezgodnie z umową między nim a podpisującym i tytuł w ten sposób wypełniony przeszedł do rąk trzeciego nabywcy dobrej wiary — nadużyciem można się zasłaniać w stosunku do ostatniego. Brzmienie art. 10 rozstrzyga tę kwestję w sensie przeczącym, postanawiając, iż, jeśli tytuł *po wypełnieniu* został nabyty nie w złej wierze i bez rażącego niedbalstwa, nie można się zasłaniać względem nabywcy dobrej wiary zarzutami, opartymi na wypełnieniu wekslu klauzulami, sprzecznemi z porozumieniem. Jest to konsekwencja ogólniejszej myśli — uszanowania uprawnionej wiary nabywcy, — której zastosowanie znajduje się w art. 16."

Moim zdaniem, z brzmienia art. 10 nie wynika, by chroniony przed zarzutami podpisującego *in blanco* miał być tylko ten posiadacz dobrej wiary i dbały, który weksel nabył już jako wypełniony, bo tych słów brak jest w tekście art. 10, gdy natomiast — znajdują się one w art. 2 ust. 5 pr. weksl. z 1924 r.; przeciwnie z tekstu art. 10 ustawy weksl. z 1936 r. wynika, że nabycie nawet niewypełnionego wekslu w dobrej wierze i bez rażącego niedbalstwa zasłania już nabywcę przed zarzutami niezastosowania się do porozumienia, chociażby później ów nabywca wypełnił weksel niezgodnie z porozumieniem. Z początkowych słów art. 10: „Jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia" wynika, iż ustawa uważa za weksel i nadaje to miano również takiemu dokumentowi, który nie ma wszystkich cech wekslu („niezupełny w chwili wystawienia"), lecz jest przeznaczony do stania się wekslem wypełnionym.

Dodać tutaj należy, iż orzecznictwo Sądu Rzeszy niem. i Sądu Najwyż. austr. od 1913 r. stale chroniło nabywcę blankietu, który w dobrej wierze brał udział przy wypełnianiu blankietu, narówni z uczciwym nabywcą wekslu wypełnionego (Sąd Rzeszy orzecz. t. 65, str. 409; 68, str. 421; 87, str. 368; 128, str. 338; orzecz. S. N. w Wiedniu całego kompletu — *Plenissimarbeschluss* — z dn. 24 czerwca 1913 r.; przeciwko tej praktyce występowali jednak *K. Adler: Das österr. Wechselrecht,* 1904 r., s. 28 i w czasopismach, *Mansfeld* oraz we Włoszech — *Vivante).*

Czy dobra wiara powinna zachodzić *przy nabyciu,* czy też *przy wypełnieniu?* Zapatrywanie, iż *mala fides superveniens* jest nieszkodliwą, znajduje oparcie w ustawie, która głosi, iż nabywca *przy nabyciu* nie ma być w złej wierze i nie ma się dopuścić rażącego niedbalstwa. Jeżeli się zważy, iż przez nabycie blankietu nabywa się już prawo wierzycielskie (pod warunkiem wypełnienia blankietu), to wydaje się nieusprawiedliwione, by przelane na nabywcę prawo mogło być wzruszone przez następne dowiedzenie się o zarzutach. *Nabywca płaci za blankiet wekslowy przy jego nabyciu, a nie przy jego wypełnieniu i dlatego musi być chroniony, poczynając już od nabycia.* Indosant, indosujący weksel niewypełniony, jest też odpowiedzialny regresowo, a nabywający weksel za takim indosem zostaje prawnym posiadaczem pod warunkami z art. 16 ust. 1. Również z innego stanowiska jest uspra-

wiedliwiony pogląd, iż dla dobrej wiary decydująca jest chwila nabycia, a nie wypełnienia; tak, akcept blankowy, t. j. weksel z przyjęciem, na którym nie jest wskazany remitent, może obiegać jak weksel na własne zlecenie wystawcy z jego indosem blankowym. Nabywca takiego blankowego akceptu, który wpisze swoje nazwisko jako remitenta, jest w zupełności wylegitymowany.

Również według art. 17 ust. 2 *mala fides superveniens* (po nabyciu) jest nieszkodliwa.

Po tych uwagach możnaby różnicę między ust. 5 art. 2 (100) prawa weksl. z 1924 r. a art. 10 ustawy weksl. z 1936 r. sformułować w sposób następujący: Według pr. weksl. odpowiedzialność podpisującego *in blanco* następuje tylko wobec nabywcy dobrej wiary wypełnionego wekslu, choćby był wypełniony niezgodnie z wolą podpisującego, według zaś ustawy weksl. z 1936 r. odpowiedzialność podpisującego *in blanco* istnieje również wobec nabywcy niewypełnionego wekslu („blankietu"), byleby nie był w złej wierze i nie dopuścił się rażącego niedbalstwa przy nabyciu. Ustawa zatem daje szerszą ochronę wierzycielowi przeciwko podpisującemu *in blanco*, gdyż dobra wiara wierzyciela przy nabyciu blankietu wystarcza już do jego ochrony, chociażby przy samem wypełnieniu był w złej wierze.

W jakim stosunku jest art. 10 do art. 17? Art. 17 chroni dłużnika wszelkiego wekslu przed posiadaczem, który nabył weksel w świadomym zamiarze pozbawienia dłużnika zarzutów *ex persona* zbywcy; art. 10 chroni dłużnika z wekslu niewypełnionego przed złą wiarą lub rażącem niedbalstwem nabywcy również blankietu wekslowego (wekslu niewypełnionego).

Złą wiarą jest znajomość porozumienia między podpisującym *in blanco* a pierwszym odbiorcą, które to porozumienie wykluczałoby dane wypełnienie (*Staub-Stranz: Wechselgesetz,* wyd. 13, uw. 18 pod art. 10). Pojęcie dobrej wiary w art. 10 jest dopasowane do tegoż pojęcia w art. 16 ust. 2. Ponieważ w art. 10 chodzi o pozbawienie zarzutów *ex persona* wcześniejszego posiadacza blankietu, art. ten byłby w większej zgodzie wewnętrznej z art. 17, gdyby była jednakowo urelugowana kwestja dopuszczalności zarzutów przeciwko trzeciemu nabywcy. Gdyby artykułu 10-go nie było w ustawie, to powołanie się na wypełnienie wekslu niezgodnie z porozumieniem podpadałoby pod art. 17, o ileby nie chodziło o fałsz, a o zarzut *ex persona* zbywcy, a wtedy ochrona posiadacza byłaby mocniejsza, podpisujący bowiem nie mógłby się powołać na „rażące niedbalstwo", które według art. 10 uzasadnia zarzut.

Rażące niedbalstwo zachodzi, gdy nabywca blankietu, pomimo istniejących wątpliwości, zaniedbuje uzyskanie wiadomości od podpisującego weksel. *Rilk* (*Das Wechselgesetz,* Lipsk, 1933 r., str. 58) mówi, iż rażące niedbalstwo zachodzi, gdy nabywca zaniedbuje staranności, koniecznej w obrocie; prof. *Grünberg* (*Grandzüge des neuen Wechsel — und des Scheckrechtes,* Wiedeń, 1933, str. 37) mówi o konieczności zastosowania *„der normalen Durchschnittssorgfalt"* według § 1297 k. c. austrj. Wprawdzie nie można powiedzieć, aby istniał obowiązek prawny zasięgania takich wiadomości tylko dlatego, iż chodzi o blankiet wekslowy, jednak istnieje powód do zasięgania wiadomości, gdy naprz. suma wekslowa wydaje się za wysoką dla stosunków dłużnika lub, gdy dotychczasowy posiadacz blankietu jest niewiarogodny lub też, gdy zasięgnięcie wiadomości jest bardzo ułatwione (naprz. przez telefon). Wiadomości otrzymane od dłużnika powinien posiadacz sprawdzić i zażądać w razie wątpliwości uprawdopodobnienia jego twierdzeń.

Jeżeli blankiet wekslowy przeniesiono wraz z przeniesieniem wierzytelności, leżącej u podłoża wystawienia wekslu, to stosunek nabywcy blankietu, jako wierzyciela należności, do akceptanta *in blanco* jest taki sam jak pierwszego wekslobiorcy, czyli poprzednika, na którego miejsce nabywca wszedł, a przeto nie może nabywca dokonać wypełnienia pod innemi warunkami i z innemi skutkami niż się umówiono.

Udowodnić brak dobrej wiary ma, oczywiście, dłużnik; również musi on udowodnić, że jego podpis nie jest podpisem wekslowym, jeśli taki zarzut zgłasza.

Ustawa nie ogranicza czasu, w ciągu którego można weksel wypełnić. Jest to pewnego rodzaju luka. Orzeczenie Sądu Najw. III Izby, Rw. 1445/30 wypowiedziało się za tem, iż uprawnienie posiadacza wekslu kaucyjnego *in blanco* jest uprawnieniem prawa powszechnego i prawo wypełnienia wygasa wskutek przedawnienia po upływie 30 lat (a więc obecnie — 20 lat stosownie do art. 281 kod. zob.), nie zaś według przepisów prawa weksl. o przedawnieniu. Termin *a quo* należałoby liczyć od podpisania i wydania blankietu przez zobowiązanego z wekslu. Dodać należy, iż uznaniem cieszy się również pogląd, iż nie można mówić o przedawnieniu prawa do wypełnienia treści wekslu *in blanco* (tego zdania jest też *Szczygielski:* Weksel in blanco, Warszawa, 1934 r., str. 35).

2. *Exceptio doli* przy zarzutach wekslowych. Istotną nowość wnosi przepis art. 17 ustawy weksl., zmieniający przepis art. 16 pr. weksl. w materji *zarzutów.*

Rozumową podstawą art. 17 jest zamiar zabezpieczenia zdolności obrotowej wekslu. Z punktu widzenia systematyki prawnej chodzi w tym przepisie o przeprowadzenie zasady abstrakcyjności wekslu,

a więc niezależności wekslu od stosunków przyczynowych między poszczególnymi wierzycielami wekslowymi i dłużnikami, o ile weksel znajduje się w posiadaniu uczciwego nabywcy. Poniższe uwagi dotyczą tylko różnic między art. 16 pr. weksl. a art. 17 nowej ustawy weksl.

Art. 17 ust. weksl. różni się zasadniczo od art. 16 pr. weksl. tem, iż wyrazy, użyte w tym ostatnim: „chyba że przeniesienie wekslu nastąpiło na skutek *porozumienia (entente frauduleuse)* na szkodę dłużnika“ — zastępuje passusem: „chyba że posiadacz, nabywając weksel, *działał świadomie na szkodę dłużnika*“. To samo sformułowanie znajduje się w końcu ust. 2 art. 19 ustawy weksl.

Konferencja genewska z 1930 r. uważała, iż tekst haski (prawa weksl. z 1924 r.) jest za wąski, bo wymaga porozumienia (zmowy), t. j. udziału dwóch osób, a tekst zalecony przez ekspertów (którzy mieli za zadanie przygotować opinję dla użytku Konferencji genewskiej), a mający brzmienie: „chyba że posiadacz nabył w złej wierze“—jest za szeroki. Wybrano więc coś pośredniego, chociaż niektórzy delegaci na Konferencji wyrażali się dosyć sceptycznie o udatności sformułowania art. 17-go. Zachodziło pytanie, czy wyrazy: „chyba że posiadacz ..... działał świadomie na szkodę dłużnika“ oznaczają, iż nabywca powinien łączyć w sobie zarówno zamiar szkodzenia, jak i świadomość zarzutów, któreby dłużnik mógł zgłosić przeciwko poprzednim posiadaczom wekslu. Na to odpowiedziano twierdząco, zwracając uwagę na to, iż sama świadomość możliwości czynienia zarzutów nie jest wystarczająca, lecz potrzebny jest jeszcze *zamiar szkodzenia* dłużnikowi, czyli okoliczność, która nadaje postępowaniu nabywcy charakter czynu sprzecznego z dobremi obyczajami. Działać „świadomie“ znaczy działać z zamiarem i to aktywnym, gdyż świadomość zarzutów sama przez się mogłaby stosownie do okoliczności być nawet uznana za stan dobrej wiary, dopiero *świadomość szkody,* grożącej dłużnikowi stanowi dla niego podstawę do zgłoszenia zarzutów. Świadomość odpowiada tu zasadzie: *scire est scire per causas;* działa więc świadomie ten, kto nabywa weksel, znając zarzuty, któreby można było zgłosić; nabywa, by działać na szkodę dłużnika. Jest to formuła, która ma na widoku *fraus,* lecz równocześnie i przypadki, w których brak *fraus* w ścisłym tego słowa znaczeniu, istnieje zaś zamiar zatamowania dłużnikowi możności korzystania z zarzutów.

Stanowisko, przyjęte przez Konferencję genewską jest tem samem stanowiskiem, które przyjmowało orzecznictwo niższych sądów niemieckich (prócz Sądu Rzeszy) w kwestji zarzutów wekslowych. Sądy te uważały, iż *exceptio doli* służy już wtedy, gdy ktoś, wiedząc w chwili nabycia, że przeciwko posiadaczowi wekslu można się bronić jakimś zarzutem, pomimo tej świadomości, weksel nabywa, innemi słowy, chodzi o zarzut podstępnego nabycia prawa, oczywiście zrządzającego szkodę, bo pozbawiającego dłużnika zarzutów, innego bowiem skutku takie nabycie mieć nie może. Chodzi o to, by zarzut, którymby dłużnik mógł się bronić przeciwko posiadaczowi, był prawnie uzasadniony. Orzecznictwo sądów niemieckich dwóch pierwszych instancyj opiera się na złej wierze nabywcy i związanej z nią świadomości zamiaru szkodzenia; sądy opierały się na przepisie § 826 k. cyw. niem. (który odpowiada art. 1382 k. c. Napol., art. 134 kod. zob. i § 1295 ust. 1 zd. 1 k. austr. Art. 134 k. zob. dzięki szerokiemu ujęciu obejmuje także przypadki uwzględnione w § 826 B. G. B. i w § 1295 k. c. austr.). Ciężkie niedbalstwo *(grobe Fahrlässigkeit),* niedostateczne zbadanie sytuacji, czy dłużnikowi istotnie służą zarzuty lub, czy zarzuty te są prawnie uzasadnione — nie jest równoznaczne ze świadomością szkodzenia, z *dolus* (orzecz. Wyższ. Sądu Handl. Rzeszy 7,250); tak samo nie wystarcza t. zw. *dolus eventualis.* Również nie szkodzi *dolus superveniens* (naprz. gdy istnieje po wypełnieniu nabytego w dobrej wierze blankietu wekslowego, o czem mowa była powyżej). Doktryna i orzecznictwo niemieckie upatrują podstawę do zgłoszenia *exceptio doli,* nadającej temu zarzutowi funkcje zwyczajowej *exceptio doli generalis,* w każdem poszukiwaniu sumy wekslowej, świadomie sprzecznem z prawem, tak, naprz.: dochodzenie z wekslu, pomimo braku umowy o danie i wzięcie wekslu *(Begebungsvertrag),* przekształcenie podpisu wystawcy w akcept, lub dochodzenie z wekslu pomimo obietnicy, danej dłużnikowi, iż się od niego dochodzić nie będzie, przy t. zw. wekslach grzecznościowych.

3. Co do p o r ę c z e n i a nowa ustawa wekslowa zawiera szereg nowych przepisów.

Przedewszystkiem ustawa jednostajna genewska przyjęła *aval* co do części sumy wekslowej, wychodząc z założenia, iż, jeśli akceptant może ograniczyć swe przyjęcie do części sumy wekslowej (art. 26 ust. 1 ustawy weksl.), to te same względy przemawiają za przyjęciem zasady ograniczonego *avalu.* Delegacja portugalska uzasadniała swoją propozycję przyjęcia *avalu* za część sumy wekslowej będącą w interesie obrotu handlowego swobodą woli stron, każdy bowiem ma prawo określenia granic swych zobowiązań, a więc i swego poręczenia. Wniosek portugalski, pomimo sprzeciwu delegata Polski (który uważał, iż dopuszczenie częściowego poręczenia skomplikowałoby funkcjonowanie instytucji wekslu), przeszedł większością 10-ciu głosów przeciwko 9-ciu głosom, a więc znikomą większo-

ścią. Osobiście uważam, iż przepis może nastręczyć wątpliwości szczególnie, gdy część sumy wekslowej została zapłacona, a dochodzi się pozostałości; niewiadomo wtedy, czy poręczenie częściowe odnosiło się do części zapłaconej, czy też ma się odnosić do części niezapłaconej.

Ponieważ *aval*, jako ważna instytucja wekslowa był nieco zaniedbany przez ustawę haską, Konferencja genewska postarała się o to, aby o nim wspomnąć wszędzie tam, gdzie nadarzała się ku temu sposobność. A więc słusznie dodano o nim wzmiankę w związku z notyfikacją: zakomunikowanie zobowiązanym z wekslu o proteście jest również pożyteczne, gdy chodzi o poręczyciela (art. 45 ust. 2 ustawy weksl.). Art. 45 pr. weksl. z 1924 r., traktujący o zwolnieniu od protestu nie przewidywał skutków prawnych w razie dokonania zwolnienia od protestu przez poręczyciela, art. 46 ustawy weksl. słusznie dodaje, iż zwolnienie od protestu przez poręczyciela ma skutek tylko wobec niego oraz, iż w razie pochodzenia zastrzeżenia od poręczyciela koszty dokonanego protestu obciążają wszystkich dłużników wekslowych. Wreszcie, gdy chodzi o uprawnienia poręczyciela, który weksel zapłacił, art. 32 ust. 3 ustawy weksl. wyraźnie stanowi, iż wykupujący weksel poręczyciel „nabywa prawa, wynikające z wekslu" przeciwko poręczonemu oraz tym, którzy wobec tej osoby odpowiadają, a zatem również przeciwko akceptantowi.

4. Ważna zmiana dokonana została w dziedzinie terminu *protestu*. Art. 43 ust. 2 pr. weksl. z 1924 r. przepisywał, iż protest powinien być dokonany *w dniu wymagalności* albo w jednym z dwóch następnych dni powszednich. Art. 44 ust. 3 nowej ustawy dozwala dokonywać protestu *tylko w jednym z dwóch dni następujących po dniu płatności*. Dokonanie więc protestu w dniu wymagalności staje się z dniem 1 lipca 1936 r. nieważne, o ile chodzi o weksle wystawione po tym dniu, gdyż do weksli, wystawionych przed 1-ym lipca 1936 r. nowa ustawa się nie stosuje (art. 109 ustawy weksl.).

Dnie świąteczne, wchodzące w skład dwóch dni po terminie płatności, nie będą wliczone, chodzi bowiem o całe dwa dni powszednie. W ciągu tych dwóch dni trzeba dokonać wszystkiego, co jest potrzebne do ważnego protestu, należy przeto w tym terminie dwóch dni sporządzić dokument protestu (*Staub - Stranz: Wechselgesetz*, 13 wyd. uw. 11 pod art. 44).

Przepis ust. 3 art. 44 jest płodem zwycięstwa delegacji francuskiej, która zaproponowała rezerwat co do możności ustanowienia w prawodawstwach narodowych do protestu terminu dwudniowego po terminie płatności, uważając, iż dzień płatności „powinien w całości należeć do dłużnika celem zwolnienia się od zobowiązania". Jest to reguła, uświęcona tradycją, do której Francuzi są bardzo przywiązani, jak się wyraziły motywy do propozycji francuskiej. Propozycja francuska została poparta przez delegację portugalską, która również zapewniła, iż tradycja ta jest dawno zakorzeniona w Portugalji. Wymownie bronił propozycji prof. *Percerou*, delegat francuski, mówiąc, iż jest coś brutalnego w wymaganiu od dłużnika płacenia wekslu natychmiast w chwili przedstawienia mu go; tego rodzaju postępowanie możnaby porównać z zachowaniem się osoby, która woła: pieniądze lub życie *(la bourse ou la vie)*; „takie postępowanie jest sprzeczne z obyczajami francuskiemi" — temi słowy zakończył p. *Percerou*.

W ten sposób z kwestji terminu protestu uczyniono kwestję kultury, obyczajności. Propozycji francusko - portugalskiej przeciwstawił się *Ministerialrat Quassowski*, delegat niemiecki, powołując się na redakcję obecnego art. 38 ustawy weksl. i wyjaśniając, iż w razie przyjęcia propozycji posiadacz wekslu, przedstawiając weksel do zapłaty w dniu płatności, będzie musiał drugiego (następnego) dnia przedstawić go dla dokonania protestu; stąd powiększenie formalności i kosztów. Delegacja włoska uważała, iż kwestję należy rozstrzygnąć nie w rezerwacie, lecz w samej ustawie, twierdząc, że między art. 38 a przepisem o proteście niema związku.

Propozycja portugalska przeszła większością 13 głosów przeciwko 8 głosom i przepis o dwóch dniach do protestu — po dniu płatności — znalazł się w samej ustawie, a nie tylko w rezerwatach. W rezerwatach (art. 9) upoważniono państwa do powzięcia w prawodawstwach narodowych przepisu o możności dokonywania protestu również i w dniu płatności. Jak wynika z art. 44 nowej ustawy weksl. polskiej, Polska z tego rezerwatu nie skorzystała.

Ustawa polska słusznie rozwiązuje kwestję ponoszenia *kosztów organu protestującego* w razie zapłaty wekslu do rąk tegoż organu, przepisując w art. 91, iż koszty te obciążają osobę, przeciwko której protest miał być sporządzony. Już plenum Sądu Najwyższego w dn. 8 maja 1925 r. orzekło, iż organ protestujący ma prawo żądać zapłaty należytości za inkaso i czynność urzędową oraz uprawniony jest do założenia protestu z powodu niezapłacenia tych należytości. Art. 91 o takim proteście z powodu nieuiszczenia należytości za inkaso nie wspomina. Przepis, iż koszty ciążą dłużnika jest słuszniejszy niż przepis projektu rządowego, który obciążał kosztami żądającego protestu, z zastrzeżeniem możności żądania zwrotu tych kosztów na zasadach prawa powszechnego (art. 90 projektu rządowego).

5. W kwestji p o d p i s u prawo weksl. z 1924 r. stanowiło, iż nieumiejący lub niemogący pisać

może zastąpić podpis znakiem ręki, który powinien być uwierzytelniony na samym wekslu trybem, w ustawach wskazanym; przepis ten wymagał takiego samego uwierzytelnienia w przypadku pełnomocnictwa do podpisania wekslu.

Konferencja genewska zawiera rezerwat (art. 2), dozwalający każdemu państwu, gdy chodzi o weksle wystawione na jego obszarze, postanowić, w jaki sposób można zastąpić podpis, byleby autentyczne oświadczenie na wekslu stwierdzało wolę tego, który powinien był się podpisać. Korzystając z tego dozwolenia, art. 75 ustawy weksl. stanowi, iż podpis osoby, podpisującej za niepiśmiennego lub niemogącego pisać, powinien być uwierzytelniony przez notarjusza lub władzę gminną, z zaznaczeniem, iż podpisano na życzenie danej osoby. W ten sposób załatwiona została kwestja zastąpienia podpisu.

6. Inowacją jest też uregulowanie kwestji przerwania i zawieszenia przedawnienia wekslowego przez odesłanie do prawa powszechnego (art. 71 ustawy weksl. z 1936 r.).

W materji przerwania przedawnienia prawo weksl. z 1924 r., art. 71 i 72, wskazywało w sposób limitatywny, jakie czynności mogą przerwać przedawnienie roszczeń wekslowych i odkąd zaczyna biec na nowo przerwane przedawnienie. Obecnie zaś art. 279 i 280 kod. zob. w sposób ogólny, mający zastosowanie zarówno do obrotu niewekslowego, jak i wekslowego określają, co przerywa przedawnienie. Treść art. 103 pr. weksl. z 1924 r., wskazującego środki procesowe w prawodawstwach dzielnicowych, mające wpływ na rozpoczęcie i przerwę przedawnienia, stała się obecnie niepotrzebną wobec unifikacji prawnej tej kwestji zarówno w prawie cywilnem (kod. zob.), jak i w kod. post. cyw.

W materji zawieszenia przedawnienia art. 71 ustawy weksl. również odsyła do prawa powszechnego (art. 277 kod. zob.). Wskutek tego niema już przepisu o niemożności zawieszenia biegu przedawnienia (porów. art. 74 pr. weksl. z 1924 r.). Orzecznictwo Sądu Najwyższego uznało, iż przepis art. 74 pr. weksl. nie ma zastosowania w postępowaniu o odroczenie wypłat, albowiem przepis art. 23 prawa o zapobieganiu upadłości z 23 grudnia 1927 r. uchyla, jako przepis szczególny i późniejszy od prawa wekslowego, zastosowanie art. 74 i 71 p. *b.* pr. weksl.

7. W kwestji waluty obcej na wekslu pragnę zaznaczyć, iż przez pozostawienie w mocy dekretu walutowego z 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. poz. 509) z wyjątkiem ust. 3 art. 2 i p. 2 art. 7, tracących moc w stosunku do weksli, wystawionych po 1 lipca 1936 r., zapłata w walucie zagranicznej staje się nieaktualną, gdyż zastrzeżenie zapłaty efektywnej uważa się według ust. 2 art. 1 dekretu za nieistniejącą (w razie płatności wekslu w Polsce).

Możność skasowania wogóle zastrzeżenia t. zw. zapłaty efektywnej w walucie zagranicznej w prawodawstwach narodowych została już przewidziana na Konferencji genewskiej w art. 7 rezerwatów, który daje prawo każdemu państwu odstąpienia, jeżeli to uważa za konieczne w okolicznościach nadzwyczajnych, dotyczących kursu wymiany monety tego państwa, od skutków zastrzeżenia przewidzianego w art. 41 ustawy jednostajnej co do zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej, o ile chodzi o weksle płatne na obszarze danego państwa. Ta sama zasada może się stosować do weksli, wystawionych w danym kraju w walucie zagranicznej. Należy zaznaczyć, iż rezerwat (art. 7) został zaproponowany przez delegata Polski, prof. *Sułkowskiego,* dla umożliwienia niekrępowania suwerenności państwa, które uważało za stosowne wprowadzić zasadę płacenia w walucie krajowej weksli, wystawionych w walucie obcej; w wielu państwach wydano podczas wojny przepisy, odraczające płatność weksli w monetach obcych; ta ewentualność może zachodzić również w przyszłości. Gdyby się ustanowiło regułę zbyt sztywną w kwestji sposobu płatności weksli w walucie obcej, mogłoby to się przyczynić do wypowiedzenia przez niektóre państwa konwencji wekslowej.

OD REDAKCJI

NINIEJSZY ZESZYT PRZYPADA NA LETNI OKRES FERYJNY, TO TEŻ WYDAJEMY GO JAKO NUMER PODWÓJNY (LIPIEC I i II) W NIECO ZMNIEJSZONEJ OBJĘTOŚCI 40 STRONIC DRUKU.

NASTĘPNY ZESZYT BĘDZIE MIAŁ PODOBNY CHARAKTER I WYJDZIE RÓWNIEŻ JAKO NUMER PODWÓJNY (SIERPIEŃ I i II) W ZMNIEJSZONEJ OBJĘTOŚCI, PRZYCZEM BĘDZIEMY USIŁOWALI NIE PRZEKROCZYĆ 32 STRONIC DRUKU.

*

Brak miejsca nie pozwolił nam dotychczas na odtworzenie sprawozdań poszczególnych Rad Notarjalnych za rok 1935/36, co uczyniła już „Gazeta Sądowa Warszawska", ogłaszając sprawozdania te w szeregu ostatnich numerów.

Ze swej strony będziemy dążyli do opracowania i opublikowania sprawozdania syntetycznego, obejmującego w łącznem ujęciu sprawozdania wszystkich Rad Notarjalnych za rok 1935/36. Mniemamy, że metoda ta pozwoli w zestawieniu porównawczem ogarnąć całokształt prac korporacyjnych notarjatu w ubiegłym roku sprawozdawczym.

DR. JAN WASILKOWSKI

ZAGADNIENIA KODYFIKACYJNE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

NABYCIE I UTRATA PRAW NA NIERUCHOMOŚCIACH

CZĘŚĆ PIERWSZA

RĘKOJMIA WIARY PUBLICZNEJ KSIĄG WIECZYSTYCH (II)*)

Ukształtowanie rękojmi wiary publicznej zależy przedewszystkiem od dwóch kwestyj zasadniczych, a mianowicie: 1) jakie kategorje interesowanych rękojmia może osłaniać; 2) według jakich kryterjów należy oceniać „dobrą wiarę", uzasadniającą — z subjektywnego punktu widzenia — możność korzystania z rękojmi.

1. ZAKRES RĘKOJMI

Jest oczywiste, że objektywny zakres rękojmi powinien rozciągać się na wszelkie czynności prawne pod tytułem obciążliwym, których mocą ten, komu według księgi wieczystej służy pewne prawo, rozporządził tem prawem na rzecz osoby, polegającej na treści księgi. Będą to czynności takie, jak przeniesienie własności, ustanowienie na nieruchomości praw rzeczowych ograniczonych oraz przeniesienie i obciążenie takich praw; należą tu również czynności, których skutkiem ma być zmiana treści lub pierwszeństwa albo umorzenie praw wpisanych; wydaje się także koniecznem zaliczyć do tej grupy przypadki spełnienia świadczeń na rzecz osoby, której według księgi wieczystej służy prawo, będące podstawą świadczenia.[27]) Potrzeba ochrony interesowanych, którzy w dobrej wierze weszli w jedną z powyższych czynności z osobą, wpisaną jako właściciel lub inny rzeczowo uprawniony, wynika bezpośrednio z samego celu instytucji ksiąg wieczystych. To też zasada wiarogodności ksiąg w zakresie, określonym wyżej, jest przyjęta we wszystkich trzech systemach, obowiązujących w Polsce, jak również w prawie szwajcarskiem, jakkolwiek jej ujęcie syntetyczne znajdujemy jedynie w kodeksie niemieckim (§ 892 zd. 1 i § 893).[28]) Do wyników analogicznych — z zastrzeżeniem wspomnianego już wyjątku co do pewnych wpisów, materjalnie wadliwych (§ 27) — prowadzą przepisy duńskiej ustawy z 1926 roku, opartej na odmiennych podstawach konstrukcyjnych (brak ścisłej granicy między prawami rzeczowemi a osobistemi). Natomiast poważne wątpliwości może nasuwać kwestja, czy jest wskazane rozciągnąć zasadę wiarogodności ksiąg na przypadki rozporządzeń pod tytułem darmym. Prawo niemieckie, szwajcarskie i duńskie nie czynią z tego punktu widzenia żadnej różnicy między aktami darmemi a obciążliwemi. W tym samym duchu wypowiada się współczesna wykładnia prawa austrjackiego (por. np. Klang, *op. cit.*, str. 194, Ehrenzweig, *op. cit.* str. 120). Odmienne stanowisko zajmował np. Landrecht pruski (wstęp, § 96 oraz 1, 20, § 423), a także pruska ustawa „o nabyciu własności" etc. z 1872 roku (§§ 9 i 36), przewidując jednak wyjątek co do długów gruntowych (§ 38). Na tle polskiego prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych bronił omawianej dystynkcji Dutkiewicz *(Prawo hipoteczne*, str.

*) p. *Przegląd Notarjalny,* Nr. 11—12 r. b., str. 5 i nast.

Zakończenie części pierwszej niniejszej pracy zamieścimy w stępnym numerze. (Przyp. Red.).

[27]) Ze stanowiska konstrukcji można w tym przypadku powiedzieć, że osoba, przyjmująca świadczenie, rozporządza roszczeniem, wynikającem z prawa, wpisanego na jej rzecz.

[28]) § 892 zd. 1. „Treść księgi wieczystej uważa się za prawdziwą na korzyść tego, kto przez czynność prawną nabywa prawo na gruncie lub prawo na takiem prawie, chyba że przeciw prawdziwości jej wpisany jest sprzeciw albo że jej nieprawdziwość jest wiadoma nabywcy". § 893. „Przepisy § 892 stosują się odpowiednio, jeżeli na rzecz tego, dla kogo jest wpisane prawo w księdze wieczystej, wykonywa się na zasadzie tego prawa jakie świadczenie albo gdy względem tego prawa między nim a inną osobą dokonana zostaje nie podpadająca pod przepisy § 892 czynność prawna zawierająca rozporządzenie tem prawem" (przekład urzędowy).

W prawie polskiem z 1818 roku pojęcie rękojmi wiary publicznej wynika z szeregu przepisów; zob. art. 19 ust. 1, 20 in fine 21, 30-34, 37, 46, 54-56, 57 zd. 2, 58, 60, 61—63, 65, 120, 121, 131; por. art. 225 i 229 kod. cyw. Król Polsk.

W prawie austrjackiem zasada wiarogodności ksiąg opiera się na §§ 468, 469, 527, 1443, 1500 kod. cyw. oraz §§ 28, 61-64 71 ust. o ks. gruntowych.

Co do prawa szwajcarskiego zob. art. 973, 974, 975; por. art. 747; co do prawa duńskiego zob. §§ 1, 3, 4, 5, 26, 27, 29, 30, 31 ustawy z 1926 r.

173), powołując się na wzór prawa pruskiego i na zasady słuszności. Pogląd Dutkiewicza popiera ostatnio Kurman (*Notarjat, Hipoteka*, str. 1229). Wykładnia ta niebardzo harmonizuje z ogólnem sformułowaniem art. 20 *in fine*, według którego akt zatwierdzony przybiera „znamię wiary publicznej względem każdego trzeciego, mającego czynność z właścicielem gruntu lub prawa hipotekowanego", oraz z równie ogólnem ujęciem szeregu innych przepisów, w których mowa o rękojmi (por. zwłaszcza art. 19 ust. 1 *in fine*, art. 30, 31, 46, 60, 120, 121 zd. 2).

Jednakże w orzeczeniu C. I. 1155/35[29]) Sąd Najwyższy wypowiedział się przeciwko rozciągnięciu zasady wiarogodności ksiąg na nabycie pod tytułem darmym. Zdaniem Sądu, dopuszczony w art. 19 ust. 1 i art. 31 ust. hip. wyjątek od zasady ogólnej *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet* ma na celu zapewnienie, w interesie obrotu, niewzruszalności praw, nabytych *titulo oneroso* od właściciela hipotecznego i ochronienie nabywcy, działającego w dobrej wierze, od utraty wyłożonych pieniędzy; wyjątek ten nie może mieć zastosowania w przypadku nabycia na mocy aktu darowizny.

Jakie względy praktyczne mogą przemawiać za rozciągnięciem rękojmi na rozporządzenia pod tytułem darmym? Na pierwszy rzut oka nie łatwo je znaleźć. Darowizny nie wchodzą w zakres obrotu gospodarczego, którego ochrona jest właściwym celem instytucji ksiąg wieczystych. Kolizja interesów, do której w przypadku darowizny prowadzi niezgodność księgi ze stanem prawnym, winna być rozstrzygnięta raczej na korzyść niewpisanego właściciela czy innego uprawnionego, aniżeli na korzyść osoby obdarowanej; pierwszy bowiem zagrożony jest stratą, drugiemu zaś chodzi tylko o bezpłatne przysporzenie. Cytowany wyżej przepis Landrechtu (wstęp, § 96), według którego „ten, kto przez wykonanie swego prawa dąży do osiągnięcia korzyści, musi ustąpić temu, kto pragnie tylko uniknąć szkody", wydaje się emanacją zasad „słuszności naturalnej".

Główne argumenty przeciwko rozpatrywanej dystynkcji można streścić, jak następuje: przeniesienie własności, czy inne rozporządzenie prawem rzeczowem, bywa nieraz czynnością o charakterze mieszanym — częściowo darmym, częściowo obciążliwym (*negotium mixtum cum donatione*). Gdyby rozporządzenie takie rozłożyć na dwie czynności, z których jedna byłaby osłonięta rękojmią wiary publicznej, druga zaś nie korzystałaby z ochrony, wówczas skutek rzeczowy nastąpiłby tylko częściowo; np. w razie zbycia nieruchomości powstałaby współwłasność między niewpisanym właścicielem a nabywcą. Przytem nie zawsze łatwo ustalić, czy świadczenie wzajemne (np. cena kupna) rzeczywiście się należy, czy też zostało zastrzeżone tylko dla pozoru. Nie byłoby rozwiązaniem szczęśliwem, gdyby nabycie własności i innych praw rzeczowych miało zależeć od kwestyj tak skomplikowanych i dających szerokie pole do procesów. Pozatem, niewielkie znaczenie społeczne darowizn zdaje się raczej przemawiać przeciwko ustanawianiu reguł wyjątkowych dla nabycia praw rzeczowych na ich podstawie. W obradach nad projektem kodeksu niemieckiego poważnym argumentem za rozciągnięciem rękojmi wiary publicznej na akty darme był jeszcze wzgląd na to, że w projekcie tym rozporządzenia prawami rzeczowemi otrzymały postać czynności abstrakcyjnych (obecnie §§ 873, 877, 875 kod. cyw.). Skoro zaś akt abstrakcyjny nie może być, sam przez się, ani darmy ani obciążliwy, ograniczenie zasady wiarogodności ksiąg wieczystych do rozporządzeń odpłatnych pociągałoby za sobą konieczność pewnego związania rozporządzeń z czynnościami obligacyjnemi (*Verpflichtungsgeschäfte*), który to związek uznano właśnie za niepożądany ze względów zasadniczych.[30])

Gdy chodzi o stanowisko przyszłego prawa polskiego, wszystkie te argumenty nie wydają się przekonywającemi. Należy przedewszystkiem zauważyć, że dotyczą one formalnej tylko strony zagadnienia — mianowicie trudności technicznych, do których może prowadzić wyłączenie rękojmi wiary publicznej w przypadkach aktów darmych. Powtóre — nawet ze stanowiska czysto technicznego — przytoczone argumenty nie miałyby na gruncie polskiego prawa dostatecznego uzasadnienia. Względy konstrukcyjne, związane z abstrakcyjnym charakterem roporządzeń rzeczowych według kod. cyw. niemieckiego, można całkowicie pominąć, ponieważ projekt — zgodnie ze stanowiskiem prawa polskiego, austrjackiego i szwajcarskiego[31]), opiera nabycie praw na nieruchomościach na czynnościach prawnych przyczynowych. Akty o charakterze mieszanym, częściowo darmym, częściowo odpłatnym, mogą niewątpliwie wywoływać trudności, jakkolwiek jedna z najważniejszych kategoryj takich aktów — ustąpienie nieruchomości jednemu z przyszłych spadkobierców z zastrzeżeniem dożywotniego utrzymania zbywcy — podlega w prawie polskiem przepisom o umowach pod tytułem obciążliwym (art. 599 — 608) kod.

[29]) Cytowane według *Przeglądu Notarjalnego* Nr. 3-4 *ex* 1936.

[30]) Zob. protokóły II czytania proj. kod. cyw. niem., str. 3443 i nast.: V. Kruse, *op. cit.*, II, str. 1333-1334 (motywy duńskiej ustawy z 1926 roku).

[31]) O ile mi wiadomo, jest to zresztą stanowisko wszystkich współczesnych prawodawstw europejskich, oprócz niemieckiego.

zobow.). Jednakże wobec przepisów o niesłusznem zbogaceniu, zawartych w kodeksie zobowiązań, rozciągnięcie rękojmi wiary publicznej na przypadki bezpłatnego przysporzenia nie zapobiegłoby tym trudnościom, ponieważ nie wyłączyłoby sporów o ustalenie, w jakich granicach akt mieszany obejmuje czystą darowiznę. W myśl art. 123 i nast. kod. zobow., nabywca z mocy takiego aktu byłby bowiem zobowiązany względem dotychczasowego (niewpisanego) właściciela czy innego rzeczowo uprawnionego do wydania uzyskanej korzyści o tyle, o ile ją uzyskał sposobem darmym.[32]) Celem radykalnego zapobieżenia komplikacjom, o których mowa, trzebaby — wzorem prawa szwajcarskiego lub duńskiego — wyłączyć także roszczenia *de in rem verso* przeciwko obdarowanemu. Nie wydaje się jednak, żeby troska o wiarogodność ksiąg wieczystych mogła uzasadnić rozstrzygnięcie tak rażąco niesprawiedliwe.

Wynika z pojęcia rękojmi wiary publicznej, jako środka ochrony tych, którzy polegają na księgach wieczystych, że nie powinna ona mieć zastosowania w przypadkach, gdy nabycie własności lub innego prawa nie następuje w oparciu o treść księgi; dotyczy to w szczególności wszelkich przypadków nabycia *ex lege*, jak spadkobranie ustawowe, nabycie hipoteki prawnej, albo nabycie użytkowania z mocy przepisów o ustawowym systemie majątkowym małżeńskim lub przepisów o stosunkach między rodzicami a dziećmi, etc. Dotyczy to również przypadków, gdy nabycie następuje wprawdzie na podstawie czynności prawnej, lecz ma charakter sukcesji ogólnej, jak nabycie z mocy testamentu lub kontraktu dziedziczenia, nabycie z mocy umowy małżeńskiej, ustanawiającej wspólność majątkową, nabycie w przypadku fuzji spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielni, etc. Przedmiotem czynności prawnej nie jest bowiem w tych przypadkach żadna oznaczona nieruchomość, lecz pewien majątek, jako całość; nabywca nie działa zatem w oparciu o treść księgi wieczystej.[33]) Zasada wiarogodności ksiąg nie może również mieć zastosowania w przypadkach, gdy rozporządzenie wpisanem prawem leży wyłącznie w interesie czyniącego rozporządzenie. Np. według kodeksu cyw. szwajcarskiego właściciel może obciążyć jedną ze swych nieruchomości służebnością na rzecz drugiej (art. 733 — projekt polski recypuje ten przepis),[34]) list hipoteczny *(Schuldbrief)* lub rentowy *(Gült)* może być wystawiony na nazwisko właściciela nieruchomości obciążonej (art. 859); podobnie kodeks niemiecki pozwala na ustanowienie długu gruntowego na rzecz samego właściciela nieruchomości (§ 1196). W przypadkach tego rodzaju ochrona bezpieczeństwa obrotu nie wchodzi wogóle w grę.

Pewne trudności może nasuwać zagadnienie, czy rękojmia wiary publicznej powinna osłaniać nabycie prawa w drodze egzekucji. W odniesieniu do nabycia nieruchomości przez sprzedaż egzekucyjną kwestja ta stała się na gruncie prawa polskiego bezprzedmiotową wobec zasady, że nabywca licytacyjny uzyskuje własność, chociażby wiedział, iż nieruchomość nie należała do dłużnika (art. 679 punkt 6 w związku z art. 720 § 1 i art. 728 kod. post. cyw.)[35]) To rozstrzygnięcie, uzasadnione względami na strukturę egzekucji z nieruchomości,[36]) nie narusza jednak — przynajmniej teoretycznie — ogólnej zasady, według której wierzyciel może poszukiwać zaspokojenia jedynie z majątku dłużnika. Jeżeli bowiem nieruchomość, egzekucyjnie sprzedana, była własnością osoby trzeciej, wierzyciel, choćby działał w dobrej wierze, obowiązany będzie względem tej osoby do zwrotu sumy, jaką otrzymał przy podziale ceny licytacyjnej (art. 123 i nast. kod. zobow., oczywiście nie dotyczy to wierzyciela, któremu służyła hipoteka na sprzedanej nieruchomości). To też szczególna ochrona nabywcy w przypadku sprzedaży egzekucyjnej nie stanowi żadnego argumentu za rozciągnięciem rękojmi wiary publicznej na nabycie hipoteki sądowej. Zagadnienie rękojmi w odniesieniu do hipotek sądowych było niegdyś przedmiotem kontrowersji na gruncie wszystkich trzech

[32]) Analogiczne stanowisko zajmuje zresztą prawo niemieckie. Według § 816 k. c. „jeżeli nieuprawniony rozporządzi jakim przedmiotem w sposób, skuteczny względem uprawnionego, ma obowiązek wydać uprawnionemu to, co przez to rozporządzenie uzyskał. Przy nieodpłatnem rozporządzeniu, taki sam obowiązek ciąży na tym, kto bezpośrednio odnosi korzyść prawną na podstawie owego rozporządzenia". (przekład urzędowy).

[33]) Por. co do tych przypadków dla prawa szwajcarskiego np. Fr. Jenny, *Der öffentliche Glaube des Grundbuchs nach ZGB*, Bern, 1926, str. 29 i nast., dla prawa niemieckiego A. von Thur, *Der allgem. Teil des BGB*, tom II/1, str. 166; Staudinger - Kober, *op. cit.*, tom III, do § 892.

[34]) Jest to konsekwentne rozwinięcie idei, na której opierają się postanowienia art. 692-694 kod. Napoleona.

[35]) Tak samo rozstrzyga prawo niemieckie (§§ 90, 91 ustawy o przetargu przymusowym). Analogiczne stanowisko prawa austrjackiego uległo zmianie skutkiem noweli z 1.VI.1914; (z inicjatywy prof. Zolla). Według tej noweli — gdy nieruchomość nie należała do dłużnika — nabywca licytacyjny uzyskuje własność tylko w przypadku, gdy działał w dobrej wierze (§ 170 l. 5 ord. egzek.). Na obszarze prawa polskiego z 1818 roku omawiana kwestja była wątpliwa; zob. w tej materji np. J. Glass, *op. cit.*, str. 69-70; Dutkiewicz, *op. cit.*, str. 164. W prawie szwajcarskiem, wobec braku szczególnych przepisów prawa egzekucyjnego oraz wobec szerokiego ujęcia art. 973 kod. cyw., w którym mowa ogólnie o nabyciu praw rzeczowych w dobrej wierze, nie zaś o nabyciu przez czynność prawną, przeważa pogląd, że zasada wiarogodności ksiąg może osłaniać licytacyjnego nabywcę; por. Jenny, *op. cit.*, str. 36 i nast.

[36]) Zob. uzasadnienie projektu ustawy o sądowem post. egzek. str. 31-32. Warszawa, 1933, wyd. Komisji Kodyfikacyjnej.

prawodawstw, obowiązujących na ziemiach polskich. Za zastosowaniem zasady wiarogodności ksiąg na rzecz wierzyciela, zyskującego hipotekę sądową, wypowiedziało się orzecznictwo pruskie; za jego wzorem poszedł I projekt kod. cyw. niemieckiego,[37]) jednak kodeks niemiecki zajął stanowisko odmienne, ograniczając ochronę nabywcy w dobrej wierze do przypadków nabycia z mocy czynności prawnej (§§ 892, 893). Na tle prawa polskiego wykładnia ustaliła się oddawna w tym samym duchu.[38]) Orzecznictwo austrjackie, po silnych zresztą wahaniach, wypowiedziało się również przeciwko rozciągnięciu zasady wiarogodności ksiąg na przypadki nabycia egzekucyjnego prawa zastawu. We współczesnej literaturze prawa austrjackiego kwestja ta uważana jest za niesporną[39]). Wydaje się, że projekt polski nie powinien wprowadzać żadnych inowacyj w omawianej materji.[40])

Nasuwa się wreszcie pytanie, czy rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych może osłaniać tych, którzy na zasadzie czynności prawnej, zdziałanej z osobą figurującą w księdze jako właściciel, uzyskali prawa osobiste, jeżeli realizacja tych praw jest możliwa jedynie w odniesieniu do danej nieruchomości.[41]) Jako przykład może tu służyć prawo najmu lub dzierżawy, prawo pierwokupu albo prawo, wynikające z jednostronnego przyrzeczenia sprzedaży. Chodzi o to, czy w razie niezgodności księgi wieczystej ze stanem prawnym prawa osobiste tej kategorji mogą być skuteczne także względem niewpisanego właściciela.[42])

Na gruncie wszystkich prawodawstw, o których mowa w pracy niniejszej, odpowiedź na kwestję, sformułowaną w sposób powyższy, musi wypaść negatywnie. W prawie niemieckiem, według wyraźnego tekstu §§ 892 i 893 kod. cyw., zasada wiarogodności ksiąg wieczystych stosuje się wyłacznie do rozporządzeń prawami rzeczowemi; nie rozciaga się na czynności prawne obligacyjne *(Verpflichungsgeschäfte)*. Stanowisko podobne zajmuje prawo szwajcarskie: podstawowy przepis w omawianej materji, art. 973 kod. cyw.. mówi jedynie o nabyciu praw r z e c z o w y c h. Prawo austrjackie. normujac ochronę nabywców, ,,działających w zaufaniu do księgi gruntowej", ma na względzie tych tylko, którzy nabywają prawa ,,hipoteczne" *(bücherliche Rechte*, zob. §§ 63, 64, 66 ustawy o ks. gruntowych, określające pozytywny kierunek rękojmi). W prawie polskiem, mimo bardzo ogólnego ujęcia większości przepisów, dotyczących rękojmi wiary publicznej (zob. np. art. 19, 20, 30—33 prawa z 1818 roku), ograniczenie jej zakresu do nabycia praw ,,hipotekowanych" wynika, zdaniem mojem, niewątpliwie z art. 46. Prawo duńskie nie przeprowadza wprawdzie ścisłej granicy między prawami rzeczowemi a osobistemi, jednakże stanowi *expressis verbis*, że nabywca może korzystać z rękojmi wiary publicznej ksiąg ,,sądowych" jedynie wtedy, gdy sam postarał się o wpis nabycia do księgi (§ 1 ust. 2).[43]) Analogicznie, art. 3 ustawy francuskiej z 1855 roku, mający zastosowanie także do ksiąg gruntowych w Alzacji i Lotaryngji, zastrzega, że na brak ujawnienia aktu, podlegającego transkrypcji, może powołać się ten tylko, kto sam nabyte prawo ujawnił.[44])

Jednakże na gruncie powyższych systemów podniesiona kwestja nie jest bynajmniej pozbawiona znaczenia. Trzeba ją tylko sformułować nieco ina-

---

[37]) Zob. motywy do § 837 projektu, tom III, str. 213-214; protokóły II czytania, str. 3436 i nast.

[38]) Zob. zestawienie doktryny i orzecznictwa w dziele K u r m a n a, *Notarjat, hipoteka, akty*, str. 1195 i nast., por. J. G l a s s, *op. cit.*, str. 139 i nast., 155 i nast.; S. S z e r, *op. cit.*, str. 53 i nast.

Zarzuty przeciwko tej wykładni, podniesione stosunkowo niedawno przez J. J. L i t a u e r a, dotyczą tylko jej zasadności *de lege lata;* ze stanowiska polityki prawnej autor uważa tę wykładnię za trafną; zob. J. J. L i t a u e r, *O znaczeniu i skutkach hipoteki sądowej* w Kwartalniku prawa cywilnego i handlowego, 1916, str. 27 i nast.; zob. zwłaszcza str. 43 i nast.

[39]) Zob. zestawienie literatury i zasadniczych orzeczeń w komentarzu K l a n g a, I/2, str. 194-195.

[40]) Odmienne stanowisko zajmuje np. prawo francuskie. Według art. 3 ustawy z 23 marca 1855, prawa wynikające z aktów i wyroków, podlegających transkrypcji (art. 1 i 2), są w braku transkrypcji bezskuteczne przeciwko osobom trzecim, które nabyły prawa na nieruchomości i postarały się o ich ustalenie stosownie do przepisów ustawy. Przepis ten, mówiąc ogólnie o nabyciu praw na nieruchomości, dotyczy także hipotek prawnych i sądowych; por. np. C o l i n et C a p i t a n t, *Cours élém. de droit civil*, I, str. 995 (wyd. VII).

[41]) Zagadnienie to możnaby ująć szerzej, mówiąc ogólnie o roszczeniu osobistem, wynikającem z czynności prawnej, zdziałanej z osobą, wpisaną do księgi jako rzeczowo uprawniony, np. prawo z umowy najmu lub dzierżawy, zawartej z osobą, figurującą w księdze jako użytkownik. Jednakże wydaje się wskazanem ograniczyć rozważania do hipotezy najprostszej a zarazem najważniejszej, ponieważ ujęcie zbyt ogólne utrudniłoby przedstawienie kwestji i tak już dostatecznie zawiłej.

[42]) W odniesieniu do praw osobistych, których realizacja nie zależy od tego, czy zobowiązany jest właścicielem oznaczonej nieruchomości, jak np. wierzytelności pieniężne, kwestja jest oczywiście bezprzedmiotowa. Czynność prawna, z której roszczenie takie wynika, nie była zawarta z dłużnikiem, jako z właścicielem. Wchodząc w czynność wierzyciel nie działał w oparciu o księgę wieczystą, lecz miał na względzie ogólną sytuację majątkową zobowiązanego. Używając nieścisłego wprawdzie lecz obrazowego porównania, przyjętego w literaturze francuskiej, możnaby powiedzieć, że wierzyciel osobisty jest ,,następcą prawnym dłużnika pod tytułem ogólnym" *(ayant cause à titre universel)*, ponieważ ,,jego prawo ciąży nie na oznaczonym przedmiocie, lecz na całym majątku dłużnika" (por. art. 2092 kod. Napoleona; zob. np. C o l i n et C a p i t a n t, *op. cit*, I, str. 113).

[43]) por. V. K r u z e, *op. cit.*, II, str. 1328 i nast.

[44]) *,,Jusqu'à la transcription, les droits résultant des actes et*

czej. Wszystkie prawodawstwa obowiązujące w Polsce, jak również prawo szwajcarskie i francuskie, przewidują ujawnienie w księdze wieczystej pewnych uprawnień, które według zasad ogólnych danego prawodawstwa muszą być uważane za prawa osobiste.[45]) Podobne stanowisko zajmuje projekt polski. Przyjmując w zasadzie rzymską koncepcję praw rzeczowych,[46]) dopuszcza ujawnienie w księdze wieczystej szeregu praw osobistych, jak w szczególności prawa najmu lub dzierżawy, prawa pierwokupu, roszczenia o przeniesienie własności lub roszczenia o ustanowienie, przeniesienie, zmianę albo umorzenie praw rzeczowych ograniczonych. Należy zatem rozważyć, czy rękojmia wiary publicznej może osłaniać tego, kto na zasadzie czynności prawnej, zdziałanej z osobą uprawnioną według treści księgi, nabył prawo osobiste nadające się do wpisu i wpis ten faktycznie uzyskał.

Według prawa niemieckiego wpis praw najmu i dzierżawy nie jest możliwy. Wpisane do księgi prawa pierwokupu oraz ciężary realne są prawami rzeczowemi. Ich nabycie podlega ochronie stosownie do ogólnej zasady § 892. Na tle systemu niemieckiego rozpatrywane zagadnienie dotyczy zatem tylko roszczeń, ujawnionych w księdze wieczystej przez ostrzeżenie, w myśl § 883 kod. cyw.[47]) Według tego przepisu „dla zabezpieczenia roszczenia o nadanie lub zniesienie prawa na gruncie lub na prawie, ciążącem na gruncie, albo o zmianę osnowy lub stopnia pierwszeństwa takiego prawa, można wpisać ostrzeżenie w księgę wieczystą. Wpisanie ostrzeżenia dopuszczalne jest także dla zabezpieczenia roszczenia przyszłego lub warunkowego" (§ 883 ust. 1 — przekład urzędowy). Do wpisu ostrzeżenia potrzebna jest zgoda osoby, przeciwko której zwraca się roszczenie, albo tymczasowe zarządzenie sądu (§ 885). Skutek ostrzeżenia jest ten, że zmiany w stanie prawnym nieruchomości, jakie nastąpiły po wpisaniu ostrzeżenia, nie stoją na przeszkodzie realizacji roszczenia ani nie mogą go ograniczyć. Są one bezskuteczne względem osoby, której roszczenie służy. Dotyczy to nietylko zmian stanu prawnego, dokonanych przez czynność prawną, lecz także innych zmian, w szczególności egzekucyjnej sprzedaży gruntu i obciążenia hipoteką sądową.[48])

Mimo tak daleko idących skutków, wpisane roszczenie nie staje się — według jednomyślnej niemal opinji — prawem rzeczowem. § 892 kod. cyw., który sankcjonuje ochronę nabywcy praw rzeczowych, nie stosuje się zatem do osoby, której roszczenie służy. Jednakże gdy wpis ostrzeżenia nastąpił za zgodą tego, przeciwko komu roszczenie się zwraca, uprawniony korzysta z ochrony dobrej wiary na podstawie § 893 kod. cyw. Zgoda na wniesienie ostrzeżenia do księgi uważana jest bowiem za rozporządzenie wpisanem prawem, którego roszczenie dotyczy[49]). Wykładnia ta ma doniosłe konsekwencje praktyczne. Jeżeli ostrzeżenie nastąpiło z mocy tymczasowego postanowienia sądu, zasada wiarogodności ksiąg wieczystych nie będzie miała zastosowania, choćby chodziło o roszczenie, wynikające z czynności prawnej. Odwrotnie, w razie wpisu ostrzeżenia za zgodą zobowiązanego, rękojmia wiary publicznej osłania uprawnionego, choćby roszczenie wypływało ze źródła innego, aniżeli czynność prawna.[50]) Przedmiotem ochrony nie jest bowiem nabycie roszczenia, lecz rozporządzenie prawem, którego roszczenie dotyczy, polegające na wyrażeniu zgody na wpis ostrzeżenia.

Kodeks szwajcarski stanowi w art. 959, że prawa osobiste mogą być wpisane do księgi gruntowej, jeżeli ustawa wyraźnie przewiduje ich ujawnienie. Pomijając przypadki, nie mające znaczenia dla naszych stosunków,[51]) chodzi tu o prawo pierwokupu, prawo odkupu, prawo wynikające z przyrzeczenia sprzedaży *(droit d'emption, Kaufsrecht)*, prawo najmu i dzierżawy, prawo powrotu na rzecz darczyńcy, zastrzeżone na przypadek wcześniejszej śmierci obdarowanego, oraz *ius successionis hypothecariae.*[52]) Wpis tych uprawnień, zwany ostrzeżeniem *(annotation, Vormerkung)*, następuje według zasad ogólnych o dokonywaniu wpisów, to jest na podstawie „zgłoszenia" *(réquisition, Anmeldung)* ze strony właściciela (art. 963 kod. cyw., art. 70—71, 12—17 rozporządzenia o księgach gruntowych).[53]) Następstwa ostrzeżenia są podobne, jak w prawie niemiec-

jugements énoncés aux articles précédents ne peuvent être opposés aux tiers qui ont des droits sur l'immeuble et qui les ont conservés en se conformant aux lois".

45) W prawie duńskiem — wobec braku granicy między prawami rzeczowemi a obligacyjnemi — kwestja ta jest nieistotna.

46) Zob. w tej materji artykuł Fr. Zolla w *Przeglądzie Notarjalnym* Nr. 9 *ex* 1936.

47) Ostrzeżenia, przewidziane w §§ 18 i 76 ust. o księgach wieczystych, pomijam.

48) Zob. §§ 883 ust. 2 i 3, 888 kod. cyw. Szczegółowe przedstawienie skutków ostrzeżenia nie wydaje się tu potrzebnem; zob. np. Staudinger - Kober, *op. cit.*, III, str. 180 i nast., Wolff, *op. cit.*, str. 139 i nast.

49) Zob. zestawienie literatury i orzecznictwa w komentarzu Staudingera, tom III, str. 178-179; 182-183; 242; por. Wolff, *op. cit.*, str. 142. Contra np. Busch w *Komentarzu Radców Sądu Rzeszy*, III, str. 99, 132; V. Thur, *op. cit.*, II/1, str. 254-255.

50) Np. roszczenie *ex lege* o ustanowienie hipoteki, przewidziane w § 648 kod. cyw.

51) Art. 619 ust. 1 kod. cyw. oraz przypadki, przewidziane w ustawach szczególnych.

52) Zob. art. 959 ust. 1, 681, 683 kod. cyw. art. 247, 260, 282 prawa o zobowiązaniach, art. 814 ust. 3 kod. cyw.

53) nie może zatem nastąpić na zasadzie tymczasowego zarządzenia sądu.

kiem: prawo osobiste zyskuje skuteczność względem wszelkich praw na nieruchomości, nabytych po wniesieniu ostrzeżenia.[54]) Jednakże według powszechnej opinji, zgodnej zresztą z tekstem ustawy i z motywami, prawo osobiste nie staje się wskutek ujawnienia w księdze prawem rzeczowem. W konsekwencji przeważająca, jak się zdaje, część doktryny, opierając się na literalnej wykładni art. 973 kodeksu, w którym jest mowa jedynie o nabyciu praw rzeczowych, stoi na stanowisku, że ten, komu służy prawo osobiste do księgi wpisane, nie może zasłonić się wobec niewpisanego właściciela rękojmią wiary publicznej ksiąg gruntowych.[55])

Na gruncie prawa polskiego i austrjackiego te subtelne dystynkcje nie miałyby uzasadnienia. Art. 43 i 44 ustawy polskiej z 1818 roku, przewidując ujawnienie w księdze hipotecznej pewnej szczególnej grupy uprawnień, wymieniają wśród nich i takie, które według ogólnych zasad prawa polsko-franc. należy bezwarunkowo uznać za prawa „z natury swej" osobiste (prawo pierwokupu oraz obowiązki pozytywnych świadczeń, „polegające na szczególnych tytułach", t. zn. ciężary wieczyste).[56]) Wszelkie wątpliwości, czy rękojmia wiary publicznej może osłaniać nabycie tych uprawnień, jeżeli zostały wpisane do księgi, wyłącza art. 46, według którego „wyrażone w art. 43, 44, 45 ścieśnienia własności, obciążenia i służebności, któreby do ksiąg hypotecznych wniesionemi zostały przeciw właścicielowi w tychże księgach uznanemu i zapisanemu, nie mogą być wzruszanemi przez właściciela, który, sądząc mieć lepsze prawo do własności, nie postarał się o wpisanie swego prawa własności do ksiąg hypotecznych, któremu zastrzega się tylko zwrot od osoby wpisanego właściciela podług przepisów prawa."[57])

Austrjacka ustawa o księgach gruntowych postanawia w § 9-ym, że ujawnieniu w księdze podlegają prawa rzeczowe, ciężary realne, prawo odkupu, prawo pierwokupu oraz prawa najmu i dzierżawy *(Bestandrechte).* Konstrukcja ciężarów realnych jest w teorji prawa austrjackiego przedmiotem kontrowersji.[58]) Prawo odkupu, prawo pierwokupu, prawo najmu (dzierżawy) mają charakter praw osobistych. Jednakże wszelkie prawa, dla których księga stoi otworem, tworzą według ustawy jedną kategorję ogólną „praw hipotecznych" *(bücherliche Rechte)* i są traktowane z pewnych punktów widzenia jednolicie. W szczególności, przepisy §§ 63, 64, 66 powołanej ustawy, normując „kierunek pozytywny" wiarogodności ksiąg, nie ograniczają się do ochrony nabycia praw rzeczowych, lecz mówią ogólnie o nabyciu w dobrej wierze wszelkich „praw hipotecznych". Równie ogólne ujęcie ma § 71, który zastrzega ochronę nabywcy w dobrej wierze w przypadku przedawnienia lub zasiedzenia przeciwko księdze.

Z powyższego zestawienia wynika, że — pomimo głębokich różnic co do konstrukcji prawniczej — ustawodawstwa, obowiązujące w Polsce, zajmują w rozpatrywanej obecnie materji stanowisko naogół zbliżone. Według każdego z tych prawodawstw ten, kto nabył prawo osobiste, dotyczące nieruchomości i podlegające ujawnieniu w księdze, i uzyskał wpis tego prawa za zgodą osoby, figurującej w księdze jako właściciel, osłonięty jest rękojmią wiary publicznej narówni z nabywcą prawa rzeczowego. Nie przesądzając kwestji, czy nie byłoby najpraktyczniejszem rozwiązaniem uznać poprostu wszelkie prawa, wpisane do księgi zgodnie z ustawą, za prawa rzeczowe, należałoby, m. zd., wypowiedzieć się za usankcjonowaniem powyższej zasady w przyszłem prawie polskiem.

(d. c. n.)

[54]) Art. 959 ust. 2: *„Sie erhalten durch die Vormerkung Wirkung gegenuber jeden spater erworbenen Rechte".* Utrzymują się one w mocy także w razie egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości (w granicach „zasady pokrycia", usankcjonowanej przez art. 141 i 142 prawa o egzekucji i upadłości). Por. J e n n y, *op. cit.*, str. 160.

[55]) Zob. zestawienie literatury J e n n y. *op. cit.*, str. 163-165. Por. V. R o s s e l et F. H. M e n t h a, *Manuel du droit civil suisse*, tom III, str. 337 i nast. (wyd. II).

[56]) W teorji prawa francuskiego jest niesporne, że obowiązek świadczeń pozytywnych nie może stanowić wyłącznej ani głównej treści prawa rzeczowego (może być objęty treścią takiego prawa jako *accessorium*, por. art. 698, 699 kod. Nap.). Tem tłomaczy się przepis art. 686 kod. Nap., według którego służebności gruntowe nie mogą być „nakładane na osobę". Co do prawa odkupu, o którem jest również mowa w art. 43 ustawy hipotecznej, to — według poglądu, wyrażonego w jednem z orzeczeń Sądu Najwyższego (nr. 80 zb. urzęd. *ex* 1925) — prawo to ma być „z natury swej" rzeczowe. Przepis art. 1664 kod. Nap. może istotnie przemawiać za takiem zapatrywaniem; por. art. 343 kod. zob., który konstruuje w tym przypadku *ius ad rem.*

[57]) Praktyka dopuszcza ujawnienie w księgach hipotecznych innych jeszcze praw osobistych, odnoszących się do gruntu, w szczególności praw najmu i dzierżawy (wpis prawa najmu lub dzierżawy jest obecnie wyraźnie usankcjonowany przez art. 399 kod. zobow. i art. XXIII przepisów wpr. prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem). Teoretycznie rzecz biorąc, wydaje się, że wpis praw osobistych, niewymienionych w ustawie, powinien być dopuszczony jedynie wtedy, gdy prawo takie da się zaliczyć do kategorji „ścieśnień własności dóbr nieruchomych", które art. 43 ust. hipotecznej wylicza tylko przykładowo (arg. wyrazy: „jako to"). W takim zaś razie zastosowanie art. 46 nie nasuwałoby wątpliwości.

Co do praw najmu i dzierżawy należy jeszcze zauważyć, że w powołanem orzeczeniu nr. 80 zb. *ex* 1925, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że ujawnienie tych praw w księdze hipotecznej nie ma dla najemcy lub dzierżawcy znaczenia, ponieważ nie daje mu nic ponadto, co wynika z art. 1743 kod. Napoleona. Obecnie pogląd ten nie dałby się utrzymać, ze względu na przepisy art. 399 i 401 kod. zobow., zwłaszcza zaś ze względu na przepis XXIII § 1 przep. wpr. prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem w związku z art. 721 kod. post. cyw.

[58]) Zob. np. K l a n g *op. cit.*, str. 433-434.

ACHILLES ROSENKRANZ

OCENA USTAWY STEMPLOWEJ
W ŚWIETLE PRAKTYKI ŻYCIOWEJ

P. Dr. *F. Popiel* w artykule pod tyt. „Ustawa stemplowa w świetle praktyki życiowej", umieszczonym w nr. 24 *Przeglądu Notarjalnego* z 1935 r., zrazu wyraża się o u. o. s. z pochwałami, stwierdzając m. in. „doskonałe rozprowadzenie twórczej myśli w całej ustawie, zarówno w jej zasadach ogólnych, jak i szczegółowych", następnie jednak wypowiada zapatrywanie, że „w praktyce nie okazała się ta ustawa doskonałą, że posiada nietylko usterki, ale i wady". Autor ujawnia następnie tezy szczegółowe, które jego zdaniem charakteryzują u. o. s., oraz wymienia i omawia szereg postanowień tej ustawy na uzasadnienie owych tez.

Pomijając kwestję, czy wogóle można wymagać, aby ustawa była „doskonała", czy nie wystarcza, jeśli jest „dobra" i wyrażając zapatrywanie, że nie da się pomyśleć dzieło ludzkie bez żadnych wad, chcę rozważyć, czy i w jakiej mierze okoliczności faktyczne, wymienione przez p. Dr. *Popiela,* są istotnie „usterkami" lub „wadami" oraz czy wadliwości, które faktycznie istnieją, są tak liczne lub tak doniosłe, iż zasadnicza reforma u. o. s. jest sprawą naglącą.

Lecz zanim przystąpię do rozważań szczegółowych, jestem zmuszony scharakteryzować rozprawę p. Dr. *Popiera* ogólnie, mianowicie stwierdzić wadliwość istotną, na tem polegającą, że Autor wymieniwszy szereg artykułów u. o. s., które jego zdaniem są ułożone wadliwie, nie podał tekstów, które zdaniem Autora byłyby poprawne i któremi należałoby zastąpić teksty przez Autora zakwestjonowane. Gdyby Autor zaprojektował teksty, ułatwiłby mi bardzo zadanie: mógłbym wówczas co do każdego z tych tekstów powiedzieć — bądź że go akceptuję, bądź że i z jakich przyczyn uważam tekst projektowany za nieodpowiedni, a tekst dotychczasowy za poprawny. Skoro tego nie uczynił, dyskusja merytoryczna jest bardzo utrudniona, nieraz nawet niemożliwa.

P. Dr. *Popiel* jest zdania, że „do zrozumienia" u. o. s. „potrzeba znacznego przygotowania teoretycznego". Enuncjacja ta nie jest mi jasna; nie ujawnia bowiem, z j a k i e j d z i e d z i n y przygotowanie teoretyczne jest potrzebne. Przypuszczam, że Autor wyraził się nieściśle, że ma na myśli potrzebę znajomości d e f i n i c y j p r a w n i c z y ch. Otóż różnica między u. o. s. a np. ustawą o podatku przemysłowym jest między innemi ta, że ustawa o podatku przemysłowym posługuje się (w taryfie świadectw przemysłowych) wyrażeniami następującemi: „drobna sprzedaż kamieni szlachetnych, pereł i korali", „hotele", „pensjonaty", „księgarnie", „kopalnie węgla kamiennego" i innemi jeszcze, które k a ż d y rozumie, gdy tymczasem w u. o. s. znajdują się wyrazy: „umowa, czynność prawna, osoba prowadząca interes cudzy bez zlecenia *(negotiorum gestor),* fundacja, prawo odkupu, odsprzedaży lub pierwokupu, tytuł prawny, nadlicytacja, przybicie, przelew, niewydzielona (idealna) część nieruchomości, indos, kuks, makler przysięgły, reasekuracja, fuzja" i wiele jeszcze innych terminów technicznych, które n i e k a ż d e m u są zrozumiałe, a które rozumieją prawnicy lub inni specjaliści (jakoto: bankowcy albo ubezpieczeniowcy). Lecz czy te różnice w strukturze obu powołanych ustaw wynikły z różnic między indywidualnościami ich twórców? Nic podobnego! Wszystkie znane mi ustawy o opłatach stemplowych są ułożone w ten sposób, że — jakkolwiek faktycznie mają na celu opodatkowanie pewnych zjawisk g o s p o d a r c z y c h — to jednak formalnie wiążą swe poszczególne postanowienia z k o n s t r u k c j a m i p r a w n e m i, w które owe zajwiska gospodarcze zostały ujęte w i n n y c h działach prawodawstwa: poza zakresem opłat stmplowych. Taka jest natura opłat stemplowych—jak jest np. naturą konia, że żywi się roślinami, a naturą psa, że żywi się mięsem; pożywieniem opłat stemplowych są konstrukcje prawne. Kto zatem byłby zdania, że u. o. s. powinna być tak „doskonała", iżby wszystkie jej postanowienia rozumiał nawet człowiek, nie posiadający żadnych wiadomości prawniczych, ten z tej przesłanki nie mógłby wysnuć wniosku o potrzebie r e f o r m y u. o. s., lecz musiałby oświadczyć się za skreśleniem w preliminarzu budżetu państwowego tej grupy dochodów, która jest zaopatrzona w nagłówek „opłaty stemplowe". Wtenczas napewno znikłyby te kłopoty, które stąd wynikają, że u. o. s. wiąże się z konstrukcjami prawnemi, wytworzonemi przez inne ustawy.

P. Dr. *Popiel* twierdzi, że są w u. o. s. „takie przepisy, których zrozumieć nie można, których sens ustala dopiero N. T. A." Autor nie wymienił jednak ani jednego z tych przepisów i ani jednego wyroku N. T. A., wobec czego dyskusja merytoryczna nie jest możliwa.

P. Dr. *Popiel* ocenia ujemnie ustęp 1 artykułu 1, gdyż przepis ten cytuje 7 artykułów u. o. s. Jestem zmuszony powołać się na to, co wyżej określiłem jako istotną wadliwość omawianej rozprawy: jakkolwiek ust. 1 art. 1 składa się tylko z jednego, krótkiego zdania, to jednak p. Dr. *Popiel* nie ujawnił brzmienia, które według jego zapatrywania byłoby porawne. Wolno mi więc wyrazić wątpliwość, czy Autorowi, gdyby próbował ułożyć tekst inny, udałoby się stworzyć coś, co byłoby wolne od cytat, a jednak wyrażało myśl tę samą, którą zawiera tekst obecny. W związku z tem chcę wyjaśnić, jaką myśl zawiera omawiany tekst. Otóż celem ust. 1 art. 1 jest wyłącznie ustalenie, że opłacie stemplowej podlegają jedynie przedmioty wymienione w części drugiej u. o. s., że, co nie jest tam wymienione, nie podlega opłacie. Według części drugiej zaś podlegają opłatom prawie wyłącznie p i s m a, posiadające pewną określoną treść i pewną o k r e ś l o n ą for-

mę (formę pisma, od której zależy należność opłaty stemplowej, określa ogólnie ust. 2 art. 1; nadto zaś niektóre postanowienia części drugiej, np. art. 66 ust. 2, art. 87, przewidują formę szczególną). Tylko wyjątkowo — w 7 przypadkach, które normują artykuły, cytowane w ust. 1 art. 1 — ustawa nie wymaga pisma: opłata należy się już na skutek tego, że czynność prawna została sporządzona — bez względu na to, czy ją stwierdzono pismem czy nie, a w razie stwierdzenia pisemnego: bez względu na formę danego pisma. Jest więc koniecznem wymienienie (wyspecyfikowanie) w art. 1 owych nielicznych czynności prawnych. Jeśliby ustawa użyła np. wyrażenia: „pisma i czynności prawne, wymienione w części drugiej ustawy niniejszej". byłby to tekst bardzo niejasny i musiałby nasunąć przypuszczenie, że—jakkolwiek poszczególne postanowienia części drugiej określają przedmiot opłaty wyrazem „pismo" — to jednak podlegają opłacie również ustne czynności prawne, których treść posiada cechy, wymienione w danej definicji. Celem jeszcze dokładniejszego ujawnienia istoty ust. 1 art. 1 wyobraźmy sobie, że część druga wymienia — jako przedmioty opłat stemplowych — jedynie pisma. Wtenczas brzmienie ust. 1 art. 1 byłoby następujące: „Opłatom stemplowym podlegają pisma, wymienione w części drugiej niniejszej ustawy". Ale czy wówczas ktokolwiek już po przeczytaniu ust. 1 art. 1 wiedziałby, które pisma podlegają opłacie? Oczywiście nie: aby to wiedzieć, musiałby przeczytać całą część drugą. A zatem bez cytat efekt byłby dokładnie ten sam, jaki jest obecnie z cytatami. Zapytuję więc wkońcu: komu szkodzą te cytaty? w jakiej mierze szkodzą? i jaką drogą Autor doszedł do wniosku, że cytaty „w praktyce utrudniają studjowanie ustawy"?

P. Dr. *Popiel* twierdzi, że każdy z 7 artykułów, powołanych w art. 1 cytuje znowu 7 artykułów. Siedmiokrotne wystąpienie siódemki byłoby zbiegiem okoliczności bardzo dziwnym. Dlatego jeszcze przed sprawdzeniem ustosunkowałem się do powyższej tezy bardzo sceptycznie. Dokładna zaś analiza prowadzi przedewszystkiem do ustalenia, ze ust. 1 art. 1 cytuje trzy z owych 7 artykułów tylko częściowo (ust. 2 art. 71; ust. 4 art. 75; ust. 1 art. 101) oraz że pozostałe 4 artykuły wchodzą w rachubę tylko o tyle, o ile są potrzebne do zrozumienia ust. 1 art. 1 t. j. o ile zawierają definicję czynności prawnej. Z tego punktu widzenia stwierdzam, że: ust. 2 art. 71, ust. 4 art. 75 oraz ust. 1 art. 89 nie zawierają żadnych cytat. Wchodzący w rachubę ust. 1 art. 96 zawiera tylko jedną cytatę, a w dalszych ustępach niema ani jednej cytaty, z czego wynika, że cały art. 96 zawiera tylko jedną cytatę, a więc o wiele mniej niż 7. Cytata polega na tem, że po wyrażeniu „zakłady ubezpieczeń" jest powołany w nawiasie art. 98, zawierający definicję zakładów ubezpieczeń. Proszę o wyjaśnienie w jaki sposób ta cytata „utrudnia w praktyce studjowanie ustawy". Mnie się zdaje, że ułatwia. Ust. 1 art. 101 zawiera tylko jedną cytatę, mianowicie głosi: „uiszczenie opłaty ma nastąpić w trybie art. 24 (punktu b)". Tekst przytoczony możnaby skreślić, ale w takim razie trzebaby po wyrazach „treść umowy" jednak zacytować: „(art. 24, punkt b)", różnica byłaby niewielka. W ust. 1 art. 103 jest po wyrazie „spółdzielni" zacytowana ustawa z 1920 r. o spółdzielniach; czy naprawdę ta cytata utrudnia? Wreszcie w ust. 1 art. 109 są zacytowane 3 artykuły; ponieważ należą do tego samego rozdziału, w którym mieści się art. 109, więc nie można tych cytat uważać za utrudnienie.

P. Dr. *Popiel* pisze: „Artykuły ustawy o charakterze programowym oraz interpretacyjnym — w ustawie rażą zbytkiem, albowiem skierowują myśl czytelnika na uboczne tory". Nie jest mi jasne nazwanie interpretacji „ubocznym torem". Interpretacja jest tak ściśle zrośnięta z ustawą jak szyny kolejowe z nasypem, do którego są przymocowane: ustawa i interpretacja tworzą ten sam tor, gdyż dopiero razem wzięte umożliwają efekt praktyczny: zastosowanie ustawy. Lecz mniejsza o to. Ważniejszem jest zapatrywanie, że artykuły, które p. Dr. *Popiel* wymienia po przytoczonej opinji, „rażą zbytkiem" czyli że możnaby je skreślić, a mimo to wola prawodawcy byłaby wyrażona zgodnie z jego intencją. Rozważmy, czy zapatrywanie to jest trafne:

Autor wymienia jako zbędny art. 53. Otóż pisma, wymienione w punktach 1 i 2 tego artykułu posiadają cechy, zawarte w pkt. 1 art. 52, wobec czego umieszczenie w samej ustawie tez, stanowiących punkty 1 i 2 art. 53, jest niezbędne, gdyż w braku tych tez powstałaby antynomja między art. 52 a art. 160 bądź 131 i 132. Natomiast punkt 3 art. 53 zawiera istotnie normę interpretacyjną. Ze względu na subtelność różnicy między umową przygotowawczą (art. 134) a umową o nabycie nieruchomości (art. 52 pkt. 1) jak również różnicy między przelewem prawa, wynikającego z umowy przygotowawczej lub z oferty a przelewem „prawa żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność" (art. 12, ustęp ostatni, punkt 4) norma interpretacyjna jest konieczna. Nie musi znajdować się w ustawie, lecz można było umieścić ją w r. w. s. Skoro jednak już projektodawca ustawy dostrzegł potrzebę normy interpretacyjnej i skoro zarazem ujawniła się konieczność umieszczenia w samej ustawie tekstu, tworzącego punkty 1 i 2 art. 53, a odgraniczającego rozdział dziesiąty u. o. s. od innych rozdziałów, więc ze stanowiska praktyki jest zewszechmiar pożądane znajdowanie się w tymże art. 53 punktu dalszego, który też pełni funkcję rozgraniczającą tylko co określoną. A przecież rozprawa p. Dr. *Popiela* jest poświęcona — jak wynika już z jej nagłówka — potrzebom „praktyki życiowej", a nie gloryfikowaniu strony estetycznej, którą nazywamy — *elegantia juris*. Przytem interpretacja, ujawniona przez samego prawodawcę, nie jest czemś niesłychanem, lecz jest powszechnie znana pod nazwą „interpretacji autentycznej".

Art. 87 jest — wbrew odmiennemu zapatrywaniu Autora — niezbędny. Ustanawia bowiem wyjątki od reguły, wypowiedzianej w ust. 2 art. 1; w braku art. 87 pisma, w nim wymienione, nie podlegałyby opłacie.

Ust. 1 art. 86 normuje dwa przedmioty: 1) ustanowienie zastawu lub hipoteki dla wierzytelności, stwierdzonej danem pismem, 2) ustanowienie kaucji na zabezpieczenie należności ubocznych. Norma 2

jest niezbędna w ustawie, gdyż nie dałaby się wysnuć z art. 2. Natomiast przewidziane w normie 1 zabezpieczenie hipoteczne jest wyraźnie wymienione w art. 2; skoro jednak okazało się niezbędnem ujawnienie normy 2, więc — z powodów, wyjaśnionych wyżej w związku z punktem 3 art. 53 — powtórzenie normy 1 w artykule, zawierającym normę 2 jest niewątpliwie pożyteczne. To samo dotyczy punktu 3 art. 137 (ten tekst również zawiera dwie normy, z których tylko jedna wynika z art. 2.[1])

Art. 42 ustanawia w ust. 1 podwyżkę stemplową 5-krotną, a w ust. 2 głosi: „W przypadkach, przewidzianych w art. 71, 74, 80. 90, 125, 129 i 138 podwyżkę stemplową oblicza się w wysokości 25-krotnej". W każdym z 7 artykułów, powołanych w ust. 2 art. 42, norma o podwyżce 25-krotnej jest powtórzona (w art. 90 jest powtórzona w formie zacytowania art. 74). P. Dr. *Popiel*, wymieniając ust. 4 art. 74 oraz art. 129 i ust. 3 art. 138 jako zbyteczne, tem samem wyraża zapatrywanie, że norma o podwyżce 25-krotnej powinna znajdować się tylko w art. 42. a jej powtórzenia w owych 7 artykułach, zawartych w części drugiej u. o. s., należy skreślić. Sądzę, że takie ujęcie kwestji nie jest poprawne. Jeśli ktoś sądzi, że teza, wypowiedziana w ustawie dwukrotnie „powinna być ujawniona tylko raz jeden", to powinien rozważyć, które z dwóch ujawnień, faktycznie istniejących, należy skreślić, a które utrzymać: wcześniejsze czy późniejsze? Jestem zdania, że ze stanowiska praktyki byłoby lepszem utrzymanie norm o podwyżce 25-krotnej w powołanych wyżej 7 artykułach, znajdujących się w części drugiej. Chodzi bowiem o represję daleko posuniętą i należy unikać wszystkiego, co robiłoby wrażenie pułapki; wiadomo zaś, że osoby, stosujące ustawę, składającą się z części ogólnej i z części szczegółowej, skierowują się przedewszystkiem do części szczegółowej i czesto poprzestają na zaznajomieniu się z właściwemi postanowieniami szęści szczegółowej (choć to oczywiście jest sprzeczne z intencja prawodawcy). Rzecz jasna, że w razie utrzymania omawianych norm części drugiej u. o. s. nie możnaby poprzestać na skreśleniu ust. 2 art. 42. gdyż takie ujęcie spowodowałoby antynomie: należałoby w ust. 1 art. 42 umieścić klauzule: „o ile ustawa niniejsza nie postanawia inaczej". Ala właśnie taka klauzula „skierowałaby myśl czytelnika na uboczne tery": Czytelnik musiałby poszukiwać po całej ustawie przepisów, które „postanawiaja inaczej". Ten niepokój cztelników trwałby coprawda niedługo, gdyż rychło znalazłby sie komentator, któryby przy art. 42 zacytował owe 7 artykułów. Ale czyż nie lepiej dla praktyki, że je odrazu zacytowała ustawa? Ponownie tu pytam: komu szkodzą cytaty, o których mowa? w jakiej mierze szkoda? i jaka drogą p. Dr. *Popiel* doszedł do wniosku, że te cytaty „w praktyce utrudniają stosowanie ustawy"? Wogóle zaś jestem zdania, że rozstrzyganie doktrynalne (pryncypjalne) jest wprawdzie bardzo wygodne (wszak rozstrzyga się „raz na zawsze"), ale niezawsze celowe. Doktryna może być naogół trafna, lecz w przypadkach wyjątkowych błędna. Należy więc w przypadkach konkretnych sprawdzić doktrynę zapomocą takich oto rozważań szczególnych, jakie stosuję w artykule niniejszym. (*„Das beste Prinzip ist: sich an kein Prinzip zu binden"*).

P. Dr. *Popiel* uważa za zbyteczne ust. 1 i 2 art. 12, dotyczące prawnego szacunku nieruchomości, mianowicie dlatego, że są to przepisy „o charakterze programowym" i że „ustawa stemplowa jest na bieżącą chwilę, a nie na przyszłość". Stwierdzam, że u. o. s. nie wymienia terminu, z którego upływem przestanie obowiązywać, a zatem została wydana nietylko na bieżącą chwilę, ale też na nieograniczoną przyszłość. Autorowie u. o. s. przypuszczali, że niedługo po jej ogłoszeniu wytworzy się sytuacja, która umożliwi wydanie norm o prawnym szacunku i dlatego umieścili w art. 12 przepis, upoważniający do ogłoszenia owych norm. Przepis ten nie kieruje „myśli czytelnika na uboczne tory", gdyż § 12 r. w. s. informuje, iż „normy o szacunku prawnym, przewidziane w ustępie pierwszym art. 12, zostaną wydane osobnem rozporzadzeniem".

P. Dr. *Popiel* uważa za niezupełnie jasne: termin „kaucja", użyty w art. 82, oraz termin „punktacje", użyty w art. 135. Otóż art. 135 zawiera definicje punktacyj, a Autor nie ujawnił dlaczego tę definicję uważa za niejasną. Definicja „kaucji" wynika z porównania artykułu 82 z art. 83, 84 i 85, co już wielokrotnie stwierdził N. T. A. (por. moją glosę OPA 1445/36). P. Dr. *Popiel* twierdzi, że art. 135 „nie hamonizuje z art. 61 kodeksu zobowiązań". Nie wiem, jak mam rozumieć ten zarzut. Ponieważ oczywiście nie można brać za złe autorom u.o. s., że w 1926 r. nie znali kodeksu zobowiązań, ogłoszonego w 1933 r., i ponieważ Autor nie twierdzi, iżby między oboma tekstami była różnica nietylko co do brzmienia, ale też co do treści, więc chyba jest zdania, że należało niezwłocznie po ogłoszeniu kodeksu zobowiązań, przed jego wejściem w życie, uzgodnić z nim u. o. s. pod względem terminologicznym. Sądze, że tę pracę należy odłożyć do czasu gdy już całe prawo prywatne będzie zunifikowane: nie widzę w tej mierze potrzeby pośpiechu i wykonywania owej pracy częściami i też Autor potrzeby takiej nie wykazał.

P. Dr. *Popiel* na dowód rzekomej niejasności u. o. s. przytacza rozmiary objaśnień, dodanych w moim komentarzu do art. 54, mianowicie twierdzi, że one zajmują „48 stron zbitego drobnego druku". Twierdzenie to nie jest zgodne z rzeczywistością. Wprawdzie art. 54 jest wydrukowany na str. 343 i 344, a art. 55 na str. 392, różnica zaś między 392 a 344 wynosi ostotnie 48. Atoli pomijając już, że teksty art. 54 oraz wiążacych sie z nim paragrafów r. w. s. zajmują 3 stronice, podkreślam, że tekst petitowy, dodany do art 54, zawiera liczne materjały, które żadną miarą nie mogą posłużyć do oceny jasności powołanego artykułu. I tak: w związku z uwolnieniami, które art. 54 przyznaje operacjom agrarnym, przytoczyłem w uwagach 35, 39, 41 dosłownie szereg przepisów z zakresu prawa agrarnego; podobnie

[1]) Niektóre z wywodów p. D-ra Popiela nie są już aktualne, gdyż artykuły u. o. s., z któremi te wywody się wiążą, zostały uchylone na mocy dekretu z dn. 14.I.1936 r. Dz. U. 3/15. Do nich należy art. 137. Nie pomijam jednak tych wywodów chodzi bowiem o ocenę u. o. s. jako całości, a analiza poszczególnych jej postanowień służy jako przykład.

w związku z ulgami dla nowowznoszonych budowli przytoczyłem w uw. 50 dosłownie szereg postanowień rozp. P. R. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Powołane uwagi zajmują około 10 stronic. Mogłem poprzestać na zacytowaniu owych norm postronnych. Ponieważ zaś dbałem o wygodę czytelnika i przez dosłowne przytoczenie tekstów zwolniłem go od mozolnego wertowania tomów Dz. U. R. P. więc stąd wniosek, że... u. o. s. jest niejasna! Podobnie ma się rzecz z uwagami 52—74, zajmującemi około 17 stronic: one nie wiążą się bezpośrednio z art. 54, wcale nie służą do objaśnienia tego artykułu, lecz podają teksty ustawowe, ogłoszone po wejściu u. o. s. w życie, a uzupełniające art. 54, bo zwalniające od opłaty stemplowej niektóre przejścia własności nieruchomości, niewymienione w art. 54; także w tej dziedzinie nie poprzestałem na przytoczeniu artykułów, zawierających jedynie normę o zwolnieniu od opłaty, lecz podałem nadto artykuły, będące w związku, a normujące czynności prawne, zwolnione od opłaty. Sens moralny: niewarto być starannym *(mundus vult decipi)*.

Wykładnia 216 (podobna w uw. 5 do art. 54), odgraniczająca zakres opłat stemplowych od zakresu podatku od darowizn, jest istotnie skomplikowana. Ona jednak nie świadczy nic o u. o. s. Art. 54 bowiem głosi w pkt. 1: „Wolne są od opłaty stemplowej pisma, stanowiące tytuł przejścia własności, który według przepisów o podatkach spadkowym i od darowizn bądź podlega jednemu z tych podatków, bądź jest od nich zwolniony". W związku z takiem ujęciem zawiera powołana wykładnia interpretację przepisów o opodatkowaniu darowizn. Wolno mieć nadzieję, że obecny stan prawny w zakresie opodatkowania darowizn, oparty tylko częściowo na normach ogólnopolskich, pozatem zaś na czterech grupach norm dzielnicowych, nie potrwa wiecznie. Będzie rzeczą autorów projektu jednolitej ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn ująć przedmiot specjalny, o którym mowa, w sposób taki, aby wykładnia 216 stała się zbyteczną lub mogła być sprowadzona do minimum.

P. Dr. *Popiel* uważa za fakt ujemny, że wykładnia 336 (uw. 14 do art. 72) zawiera wzór matematyczny. Tego zarzutu nie rozumiem. Wszak matematyka jest przedmiotem obowiązkowym już w szkole powszechnej; wszak wzór, o którym mowa, wymaga jedynie wykonania działań najelementarniejszych: dodawania, mnożenia, dzielenia; wszak chodziło o opłaty stemplowe od rachunków, wystawionych przez elektrownie, a zatem przez przedsiębiorstwa wielkie, z których każde ma buchaltera, dla niego zaś wykonanie zadania tak prostego jest błahostką.

P. Dr. *Popiel* podkreśla, że w u. o. s. znajdują się „określenia niezgodne z potocznym sposobem myślenia, a ponadto niezupełnie harmonizujące z pojęciami, ustalonemi w prawie prywatnem". Wykazałem już kilkakrotnie [2]), że w prawodawstwie, normującem daniny publiczne, znaczenie rozstrzygające mają kryterja gospodarcze, że zatem „potoczny sposób myślenia", jak również zasady prawa prywatnego mogą być w prawie o opłatach stemplowych tylko o tyle tolerowane, o ile nie są sprzeczne z kryterjami gospodarczemi. Ograniczam się do tego stwierdzenia, gdyż Autor też ograniczył się do gołosłownego stwierdzenia, że niektóre postanowienia u. o. s. opierają się na zasadach sprzecznych z „potocznym sposobem myślenia" i z prawem prywatnem: nie zareagował ani słówkiem na moje obszerne wywody, zawarte w rozprawach, powołanych poniżej w odsyłaczu 2.

Zdaniem P. Dr. *Popiela* „przepisy art. 2 ust. 2 są stosowane w praktyce w sposób tak rozszerzający, że zasadnicza słuszna koncepcja tego artykułu jest zniekształcona". Na dowód przytacza Autor najpierw pobieranie opłaty, przewidzianej w art. 139, od oświadczenia męża, tyczącego się umowy majątkowej, zawieranej przez żonę (§§ 1395, 1396, 1398—1400 kod. cyw. niem.). W tej mierze wykładnia 215 (uw. 6 do art. 139 w moim komentarzu) zawiera szczegółowe uzasadnienie. Ponieważ Autor nie zareagował ani słówkiem na to szczegółowe uzasadnienie, więc ani nie mam obowiązku ani widzę możności dyskutowania na ten temat przy sposobności niniejszej. Jako dowód drugi przytacza Autor pobieranie opłaty od pełnomocnictwa, zawartego w piśmie, stwierdzającem umowę, a udzielonego przez jednego z kontrahentów drugiemu. Zapatrywanie Autora, że takie pełnomocnictwo „najściślej łączy się z zawieraną czynnością prawną", nie jest trafne, bo wcale nie jest koniecznością udzielenie pełnomocnictwa wogóle, a jeśli już pełnomocnictwo zostaje udzielone, to nie jest konieczne udzielenie przez kontrahenta A pełnomocnictwa właśnie współkontrahentowi B, a nie osobie C. Udzielenie więc pełnomocnictwa właśnie współkontrahentowi jest zdarzeniem przypadkowem, nie mającem cech związku ścisłego, o którym mowa w ust. 2 art. 2.

P. Dr. *Popiel* podkreśla, że art. 10 punkt c) „niezawsze harmonizuje z innemi przepisami ustawowemi. Tak np. wartość dożywocia jest inna przy zastosowaniu tego artykułu, a inna przy zastosowaniu ustawy o opłatach od darowizny" (należało raczej powiedzieć: „o opodatkowaniu darowizn"). Ponieważ rozprawa p. Dr. *Popiela* jest poświęcona krytyce u. o. s., więc z przytoczonej enuncjacji zdaje się wynikać, że zdaniem Autora należało artykułowi 10 u. o. s. nadać brzmienie zgodne z przepisami o opodatkowaniu spadków i darowizn. Pomijając już, że przepisy dzielnicowe o opodatkowaniu darowizn właśnie w tym punkcie są niezgodne, że zatem uzgodnienie u. o. s. w tym punkcie z przepisami o opodatkowaniu darowizn byłoby możliwe dopiero po uzgodnieniu (ujednoliceniu) tych ostatnich przepisów, stwierdzam, co następuje: Jeśli przepis A i przepis B chociaż normują przedmioty różne, mają jednak rozstrzygnąć kwestję tę samą i ją rozstrzygają roz-

---

[2]) Komentarz: uw. 11 do art. 1; „Na marginesie ustawy stemplowej. Kryterja podstawowe (Notarjat - Hipoteka, nr. 16/24 r. 1932); „W sprawie wykładni art. 12 u. o. s." (tamże nr. 14/58 z 1933 r.); „Ustawa o opłatach stemplowych a prawo cywilne" (tamże nr. 22 i 23 z 1933 r.); „Jeszcze o stosunku prawa o opłatach stemplowych do prawa prywatnego" (Przegląd Notarjalny nr. 4 z 1934 r.).

maicie, to może (nie musi) być słusznym postulat ujednolicenia. Ono może nastąpić bądź przez zastosowanie do *obu* przedmiotów tezy A bądź tezy B bądź przez odrzucenie zarówno tezy A jakoteż tezy B i zastosowanie do obu przedmiotów tezy C. Otóż jeśli ktoś — jak właśnie p. Dr. *Popiel* — jest zdania, że należy zastosować do obu przedmiotów jedną z dwóch tez, które obowiązują, to powinien u z a s a d n i ć, dlaczego ma być utrzymana właśnie teza A i odrzucona teza B, a nie ma się stać odwrotnie. Tego Autor nie uczynił, lecz poprzestał na gołosłownem twierdzeniu, że u. o. s. ma się upodobnić do przepisów o opodatkowaniu darowizn. Można zaś być zdania przeciwnego: że w przyszłej ustawie o opodatkowaniu spadków i darowizn powinien znajdować się tekst równobrzmiący z art. 10 u. o. s. — mianowicie dlatego, że art. 10 u. o. s. jest n o w s z y niż przepisy o op. sp. i dar., a więc prawdopodobnie bardziej dostosowany do obecnych stosunków faktycznych. Teza tak ujęta nie byłaby krytyką u. o. s., lecz byłaby krytyką przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn.

P. Dr. *Popiel* dopatruje się sprzeczności między art. 28, w myśl którego notarjusz zaświadcza uiszczenie opłaty „na akcie", a § 58 u. o. s., według którego zaświadczenie to powinno znajdować się „w tekście aktu". Między przytoczonemi wyrażeniami jest ta różnica, że pierwsze oznacza pojęcie obszerniejsze, w którem m i e ś c i s i ę drugie: sprzeczności zatem niema. Jest wątpliwe, czy zaświadczenie w t e k ś c i e „prowadzi do podrożenia opłaty za wypis"; skoro bowiem „wypis powinien być dosłownem powtórzeniem oryginału" (art. 91 pr. o not.), więc zaświadczenie nawet w razie umieszczenia p o z a tekstem musiałoby być powtórzone w wypisie.

Art. 58 u. o. s. przewiduje stawkę ulgową w wysokości 0,5% co do pisma, stwierdzającego „sprzedaż niewydzielonej (idealnej) części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny — osobie, mającej udział w tejże nieruchomości z tych samych tytułów". Autor stwierdza. że „w interpretacji praktycznej" stosuje się na Ziemiach Zachodnich wymienioną stawkę ulgową, „gdy współwłasność następców prawnych po zmarłej osobie nazywa się dziedziczeniem", a stosuje się stawkę normalną (4%), gdy ta współwłasność „nazywa się dalszą wspólnością majątkową"[3]). P. Dr. *Popiel* dodaje: „Tej różnicy w opłatach płatnik nie rozumie". Zdaniem mojem: jeśli płatnik (należało raczej powiedzieć „laik") nie rozumie tezy, ustalonej drogą interpretacji, to jest rzeczą prawnika udzielenie laikowi wyjaśnienia. Okoliczność, że laik pewnej tezy nie rozumie, nie dowodzi sama przez się, iż interpretacja jest błędna. Jest dziwne, że p. Dr. *Popiel,* nie licząc się z tem, iż *Przegląd Notarjalny* jest czytany nietylko na Ziemiach Zachodnich, pominął milczeniem § 1483 kodeksu cywilnego niemieckiego, który postanawia najwyraźniej, że w razie przedłużenia wspólności majątkowej małżeńskiej „udział zmarłego małżonka w mieniu łącznem n i e n a l e ż y d o s p a d k u". Skoro art. 58 u. o. s. nie wymienia udziału w mieniu łącznem, a kodeks cywilny postanawia najwyraźniej, że ten udział nie należy do spadku, więc „interpretacja" *(sit venia verbo),* którаby przepis o dziedziczeniu rozciągała na udział w mieniu łącznem, byłaby oczywistem pogwałceniem prawa. Inna rzecz: czy nie należałoby uzupełnić art. 58 przez wymienienie udziału w mieniu łącznem. Atoli Autor nie wystąpił z wnioskiem *de lege ferenda,* lecz przytoczył rzekome (w rzeczywistości wcale nie istniejące) trudności interpretacyjne na dowód niejasności u. o. s.

P. Dr. *Popiel* kwestjonuje następujący passus w art. 63: „przewłaszczenie (powzdanie: § 925 kodeksu cywilnego)", mianowicie twierdzi, że „co innego jest powzdanie z § 925 n. k. c. a co innego przewłaszczenie wedle rozp. Kom. N. R. L. z 25.6.1919 oraz rozp. Min. b. dz. pr. z 6.2.1920 r."[4]). Celem uzasadnienia tej tezy powołuje się na „zarządzenie M. b. dz. pr. z 28.3.1920 r. L. dz. 4 I-a 9212/20", nie podając jego treści. Otóż z wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 22/1 1924 r., 14.X 33/23 (ogłoszonego w Orzecznictwie sądów polskich pod poz. 236 za 1924 r.) dowiadujemy się, że według powołanego „zarządzenia" wyraz „przewłaszczenie", użyty w powołanem rozp. Kom. N. R. L. z 1919 r., „należy pojmować jako całokształt aktów, składających się po myśli § 873 u. c. na przeniesienie prawa własności na nieruchomościach, a nietylko sam akt powzdania". Atoli Sąd Apelacyjny orzekł, że „musi pozostać poza sferą rozważań zresztą w przepisany ustawami sposób nie ogłoszone zarządzenie departamentu sprawiedliwości min. b. dz. pruskiej z 28 marca 1920 r., albowiem departamentowi temu żadnym przepisem ustawowym władzy ustawodawczej nie nadano" oraz że zezwolenie, przewidziane w powołanem rozp. Kom. N.R.L. „jest wymagane do określonej w § 873 u. c. umowy, obejmującej zgodę uprawnionego oraz drugiej strony na to, aby zmiana w prawie nastąpiła t. j. d o a k t u p o w z d a n i a". Na uzasadnienie tej ostatniej tezy Sąd Apelacyjny przytoczył szereg motywów, m. in. że „w chwili wydania tego rozporządzenia w terminologji prawniczej na ziemiach, należących do b. zaboru pruskiego, pojęcie określonej w § 873 u. c. zgody powszechnie wyrazem „przewłaszczenie" było oznaczone" oraz że w u r z ę d o w e m t ł u m a c z e n i u rzeczonego rozporządzenia[5]) wyraz „przewłaszczenie" został przetłumaczony wyrazem *„Auflassung"*. Prawdopodobnie tej motywacji wyroku należy przypisać, że w czasie obrad parlamentarnych nad u. o. s. żaden z posłów ani senatorów z b. dzielnicy pruskiej i wogóle żaden

[3]) *„Fortgesetzte Gütergemeinschaft"* tłumaczy się poprawnie: „p r z e d ł u ż o n a wspólnota majątkowa" (a nie „dalsza"). Patrz § 1495 w książce p. t. „Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Opracował Prof. Dr. *Zygmunt Lisowski*".

[4]) Autor nie dodał, że pierwsza z powołanych norm została ogłoszona w nr. 27 (str. 140) Tygodnika Urzędowego Naczelnej Rady Ludowej z 1920 r., oraz na str. 555 Dziennika Urzędowego Min. b. Dzielnicy Pruskiej z 1920 r., druga zaś w nr. 6 (str. 113) Dziennika Urzędowego Min. b. Dzielnicy Pruskiej z 1920 r.

[5]) *Stark i Zagórowski:* „Zbiór rozporządzeń Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej oraz Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z r. 1919", str. 109.

prawnik nie wystąpił przeciw ujęciu, o którem mowa, zawartemu w art. 63. A w orzeczeniu Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dn. 13/7 1931 r. III 2C79—31 (ogłoszonem w Orzecznictwie sądów polskich z 1932 r. pod poz. 251) czytamy: „Na zasadzie umowy kupna - sprzedaży nieruchomości przeniesienie własności nieruchomości może nastąpić tylko w formie przewłaszczenia (powzdania), które jest odrębną umową rzeczową (§ 873 k. c.) i uskutecznionego na podstawie tej umowy rzeczowej wpisu. Strona więc, zawierająca umowę o przeniesienie prawa własności nieruchomości na swego kontrahenta, tem samem zobowiązuje się do zawarcia z nim umowy przewłaszczenia (powzdania, *Auflassung)* tej nieruchomości".

P. Dr. *Popiel* dopatruje się sprzeczności między art. 139 a praktyką, polegającą na tem, że nie pobiera się żadnej opłaty od przewłaszczenia, posiadającego cechy, wymienione w punkcie a) art. 63: gdy bowiem w art. 63 jest mowa o „przewłaszczeniu" a nie o „piśmie, stwierdzającem przewłaszczenie", więc —zdaniem Autora—należy się od pisma, stwierdzającego przewłaszczenie, opłata, przewidziana w art. 139: ten bowiem przepis dotyczy — według swego wyraźnego brzmienia — „pism, stwierdzających czynności prawne", ...niewymienionych w rozdziałach dziesiątym do dwudziestego ósmego". Otóż praktyka, o której mowa, jest rozsądna i ściśle zgodna z ustawą. Gdy bowiem przewłaszczenie powinno być pod nieważnością sporządzone w formie aktu sądowego lub aktu notarjalnego, a zatem w formie pisemnej, więc jest pismem, wymienionem w rozdziale dziesiątym i nie podlega opłacie, przewidzianej w art. 139.

Zdaniem p. Dr. *Popiela* art. 72 nasuwa wątpliwości co do pojęcia „rachunek, stwierdzający wykonanie umowy". Stwierdzam, że wyrażenie, podane w cudzysłowie, nie znajduje się w art. 72.

P. Dr. *Popiel,* powołując się na str. 597 mego komentarza, twierdzi, że „że wedle praktyki pierwszy wypis aktu notarjalnego, w którym udzielone jest pełnomocnictwo, nie jest egzemplarzem". To twierdzenie jest sprzeczne z tekstem wykładni, umieszczonej w komentarzu na str. 597 w uw. 12: według tego tekstu „wypis pierwszy jest pierwszym egzemplarzem pełnomocnictwa".

Co do poruszonej następnie kwestji stosunku między art. 130 i 131 zdanie moje jest następujące: Umowa między małżonkami o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej jest „umową majątkową małżeńską", nie dlatego, że została zawarta między małżonkami, lecz dlatego, że jest unormowana przepisami swoistemi, dotyczącemi tylko wspólności majątkowej małżeńskiej, a nie dotyczącemi innych rodzajów wspólności majątkowej. Wobec tego pismo, stwierdzające taką umowę, podlega opłacie w myśl art. 130. Niema antynomji między art. 130 a art. 131, gdyż pierwszy jest *lex specialis,* drugi *lex generalis (lex generalis non derogat legi speciali).*

W związku z art. 139 pisze p. Dr. *Popiel:* „praktyka... podciąga pod ten artykuł zobowiązanie do utrzymania osoby w czasie odbywania studjów, wyjaśniając, że nie jest to zobowiązanie, lecz deklaracja (kom. str. 708)". Tylko tyle. Z powyższej cytaty wynika, że Autorowi nie podoba się teza, zawarta w wykładni 288 (przedrukowanej w moim komentarzu na str. 708 i 709): nie podał jednak, dlaczego się nie podoba — mimo, że powołana wykładnia zawiera szczegółową motywację. Dyskusja merytoryczna jest zatem niemożliwa.

Również w związku z art. 139 podał p. Dr. *Popiel* następujący stan faktyczny: „W akcie notarjalnym, w którym wierzyciel hipoteczny daje zezwolenie na wykreślenie hipoteki, a właścicielka nieruchomości obciążonej stawia za zgodą swego męża równocześnie wniosek o wykreślenie tejże, pobiera się stempel od zezwolenia wierzyciela hipotecznego po myśli tego artykułu, nie pobiera się stempla od wniosku właścicielki nieruchomości, a natomiast pobiera się znowu stempel od zezwolenia męża. Płatnik płaci, lecz sposób stosowania ustawy nie jest mu jasny". Tylko tyle. Znowu jest jasne tylko tyle, że w powyższym stanie rzeczy coś Autorowi się nie podoba. Ale co i dlaczego i jakie tezy byłyby zdaniem jego trafne *de lege lata* oraz *de lege ferenda?* Jeżeli może nie podoba się, że się nie pobiera opłaty stemplowej od wniosku wierzyciela hipotecznego, to wyjaśniam, jak następuje: W myśl art. 139 podlegają opłacie stemplowej „pisma, stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne... jeżeli je sporządzono... sądownie". Otóż nie należy mieszać „czynności prawnej" *(Rechtsgeschäft)* z „czynnością proceduralną" *(prozessuale Rechtshandlung).* „Czynnością prawną" jest takie oświadczenie woli, które w myśl ustawy powoduje powstanie, bądź zmianę, bądź wygaśnięcie prawa podmiotowego, jeśli nastąpiło w zamiarze wywołania jednego z powyższych skutków prawnych. „Czynnością proceduralną" jest oświadczenie woli, mające na celu spowodowanie decyzji sądu lub innego organu władzy. (Czynność proceduralna może być jednocześnie czynnością prawną; takiemi są np. w procesie cywilnym: uznanie przez pozwanego roszczenia, którego dochodzi powód zapomocą pozwu, albo ugoda sądowa). Skoro nie pobiera się opłaty stemplowej, przewidzianej w art. 139, ani od pozwu ani od odpowiedzi na pozew ani od wniosku o wpis spółki akcyjnej do rejestru handlowego, to jest też w porządku, że nie pobiera się owej opłaty od wniosku dłużnika hipotecznego o wykreślenie hipoteki, który to wniosek też jest czynnością proceduralną a nie jest czynnością prawną.

P. Dr. *Popiel* kwestjonuje pobieranie opłaty stemplowej w wysokości 5 zł., przewidzianej w art. 154, od decyzji, którą starostwo zezwala na przewłaszczenie nieruchomości. To negatywne ustosunkowanie się motywuje Autor twierdzeniem, że „art. 150 zwalnia płatnika od płacenia opłat za załatwienie podań wniesionych do urzędów państwowych". Już na pierwszy rzut oka, przed zajrzeniem do ustawy, musi każdy dojść do wniosku, że powyższe twierdzenie jest sprzeczne z ustawą. Gdyby bowiem ustawa zwalniała od opłat za załatwienie podań, to jakżeż mogłaby jednocześnie istnieć opłata od podania, ustanowiona w art. 140? W rzeczywistości zaś art. 150 brzmi: „Za załatwienie podań, wniesionych do urzędów państwowych, a nie wymienionych w art. 141, nie mogą być pobierane żadne opłaty, nieprzewidziane w niniejszej ustawie". A ponieważ opłata *quaestionis* jest

p r z e w i d z i a n a w u. o. s., mianowicie w art. 154, więc powołanie się na art. 150 jest chybione.

W dalszym ciągu omawianego artykułu czytamy: „Na niejasność ustawy wpływa zbyt wielka ilość wyjątków od zasad skonstruowanych w ustawie". Jeśli ktoś twierdzi, że ilość wyjątków jest z b y t w i e l k a, to powinien wymienić conajmniej przykładowo kilka wyjątków, które jego zdaniem są zbyteczne i wyjaśnić, d l a c z e g o są zbyteczne. Ponieważ Autor tego nie uczynił, więc dyskusja merytoryczna jest niemożliwa.

Nawiązując do zasady „jeden obrót jedna opłata" pisze p. Dr. *Popiel:*

Zasadę jeden obrót jedna opłata ilustruje w praktyce przykład: Trzy siostry mężatki za zezwoleniem swych mężów jako współwłaścicielki nieruchomości w miasteczku N. sprzedają ze swej nieruchomości osobie czwartej parcelę za cenę 1200 zł., udzielają nabywcy pełnomocnictwa na przewłaszczenie nabytej parceli, a celem zabezpieczenia prawa na przewłaszczenie stawiają wniosek o wpis ostrzeżenia w księdze wieczystej. Od tego obrotu trzeba pobrać następujące stemple: 1) od przeniesienia własności 4% — 48 zł., 2) od pełnomocnictwa na przewłaszczenie — 5 zł., 3)-5) od zezwoleń trzech mężów na oświadczenia ich żon zawarte w akcie sprzedaży (3 × 5) — 15 zł., 6) od wniosku na wpis ostrzeżenia — 5 zł., 7) od pierwszego wypisu aktu (4 stronice) — 8 zł., 8) od podania do starostwa o zezwolenie na przewłaszczenie wraz z jednym załącznikiem — 6 zł., 9) od zezwolenia starostwa na przewłaszczenie — 5 zł., 10) dziesięcio procentowy dodatek — 9.20 zł., razem 101.20 zł. Do tego dojdzie jeszcze opłata na rzecz związku komunanego w kwocie 24 zł. oraz opłata od wypisu aktu zawierającego powzdanie 4.40 zł. Razem wynoszą zatem opłaty 129.60 zł. Zasadnicza opłata stemplowa zatem wynosi 48 zł., a dodatki do tej opłaty 81.60 zł. Odnośnie do opłaty stemplowej w danym wypadku teoretyczna zasada o obrocie ustępuje praktycznej zasadzie: jeden obrót — 10 opłat stemplowych.

Powyższe rozumowanie jest z kilku powodów wadliwe: 1) Zestawienie należności jest n i e z u p e ł n e. Należało wymienić conajmniej jeszcze dwie, których nie można uniknąć, mianowicie: wynagrodzenie notarjusza i opłaty sądowe, niezbędne celem przepisania własności w księdze wieczystej; mogą zaś być jeszcze dalsze wydatki, np. na honorarjum adwokata oraz na honorarjum pośrednika. 2) Autor twierdzi, że kwota 48 zł., obliczona według stawki 4%, przewidzianej w art 58 ust. 1, jest „zasadniczą opłatą stemplową", a wszystkie inne należności, wyżej wymienione są „dodatkami". Ja zaś twierdzę, że podział należności, o których mowa, na dwie grupy: zasadniczą i dodatkową nie jest trafny; twierdzę, że wszystkie te należności są równorzędne, mianowicie wszystkie (oczywiście też nie wymienione przez Autora, np. wynagrodzenie notarjusza) są należnościami u b o c z n e m i, należnością główną zaś jest c e n a s p r z e d a ż y. 3) Autor, podkreślając, że opłata „zasadnicza" wynosi 48 zł., a „dodatki" wynoszą 81 zł. 60 gr. tem samem utrzymuje, że suma „dodatków" nie może przewyższać należności „zasadniczej", może nawet powinna być niższa od należności zasadniczej. Ja zaś twierdzę, że nie istnieje żadna podstawa logiczna, z którejby wynikało, iż musi być stała proporcja między należnością główną a należnościami ubocznemi; nie widzę też żadnej podstawy do twierdzenia, że należności uboczne nie mogą przewyższyć należności głównej.

Różnica między nami jest ta, że p. Dr. *Popiel* wypowiedział swe twierdzenia gołosłownie, ja zaś jestem zdania, że twierdzenie niemotywowane jest pustym dźwiękiem i wobec tego postaram się u d o w o d n i ć swoje tezy. W tym celu przytaczam przykład następujący: Ktoś był wczoraj w teatrze. Z tego powodu poniósł wydatki następujące: taksówka do teatru — 2 zł., bilet — 5 zł., szatnia — 30 gr., program — 50 gr., w antrakcie: słodycze i woda sodowa dla siebie i spotkanej znajomej pani — 3 zł. (conajmniej), taksówka do domu — 2 zł., za otwarcie bramy — 30 gr., razem 13 zł. 10 gr. Rzecz jasna, że w powyższym stanie faktycznym znaczenie istotne mają: świadczenie przedsiębiorstwa teatralnego oraz świadczenie wzajemne widza; świadczenia innych osób, które współdziałały (począwszy od taksówkarza, skończywszy na dozorcy domu) mają charakter akcesoryjny. A jednak: należność główna wynosi tylko 5 zł., należności uboczne aż 8 zł. 10 gr. Jak mamy ocenić łączną sumę 13 zł. 10 gr.? Ta ocena jest rzeczą względną, gdyż są możliwe dwie ewentualności: Jedna polega na tem, że człowiek, o którym mowa, jest zamożny. Wtedy będzie może przez czas dłuższy pozostawał pod wrażeniem wczorajszego przedstawienia teatralnego i jeszcze dłużej pod wrażeniem, które w nim wywołała niewiasta, spotkana w teatrze, lecz wcale nie będzie myślał o wczorajszych wydatkach: nie myśląc o nich wcale, nie dokona podziału na wydatek główny i wydatki uboczne. Ewentualność druga: człowiek ów jest niezamożny i odczuwa dziś dotkliwą lukę w swej kieszeni. To niemiłe uczucie zniewoliło go do rozważań, zakończonych konkluzją następującą: „Na przyszłość wystarczy bilet za 2 zł., wystarczy tramwaj; programu nie kupię, lecz obsadę zapamiętam, przeczytawszy ją z afisza, umieszczonego w teatrze; w bufecie będę się raczył tylko w razie ponownego spotkania owej sympatycznej niewiasty". Także więc człowiek niezamożny nie dokona podziału na należność główną i należności uboczne, lecz zbada sumę g l o b a l n ą, wynoszącą 13 zł. 10 gr. i będzie się starał o zmniejszenie według możliwości tej sumy globalnej: złoty bowiem lub grosz, będący częścią składową należności głównej, ma ciężar gatunkowy dokładnie ten sam, jaki cechuje złoty lub grosz, wydany na pokrycie należności ubocznych. Konkluzja, wyżej przytoczona, wskazuje, że może ulec redukcji należność główna, gdy tymczasem najwyższa z pozycyj ubocznych może w praktyce okazać się należnością „opancerzoną". P o d z i a ł n a n a l e ż n o ś ć g ł ó w n ą i n a l e ż n o ś c i u b o c z n e j e s t p u s t y m d ź w i ę k i e m.

Co się zaś tyczy zasady „jeden obrót jedna opłata", to ją przeciwstawiamy formułkom: „tyle opłat ile pism" oraz „tyle opłat ile czynności prawnych". Takiemu ujęciu nie sprzeciwia się pobieranie dwóch lub więcej opłat od j e d n e j czynności prawnej (ono może być sprzeczne z postulatami z zakresu t e c h n i k i opodatkowania, lecz to jest punkt widzenia, nie mający nic wspólnego z zasadą „jeden obrót jedna opłata"). Jak dalece bezpodstawny jest zarzut, że prócz „zasadniczej" opłaty stemplowej „w wysokości 4%" pobiera się dodatek 10%-owy oraz komunalny dodatek 50%-owy, dowodzi okoliczność, iż zarzut ten nie dałby się skon-

struować, gdyby istniała tylko opłata państwowa w wysokości 6,4% i gdyby Skarb Państwa wypłacał właściwemu związkowi komunalnemu 2%. Znowu więc chodzi o to, czy suma globalna jest nadmierna czy odpowiednia, a podział sumy globalnej na dodajniki jest pustym dźwiękiem. Ze stanowiska finansowego jest wszystko jedno, czy kupiłem jeden przedmiot za 6 zł. 40 gr., czy kupiłem trzy przedmioty, z których jeden kosztuje 4 zł., drugi 40 gr., trzeci 2 złote.

Co do opłat 5-złotowych, przewidzianych w art. 139, wyjaśniłem już w komentarzu, że prawodawca w pewnej mierze odstąpił świadomie od zasady „jeden obrót jedna opłata", kierując się względami oportunistycznemi. Co do opłaty 5-złotowej od pełnomocnictwa wyjaśniłem (w uw. 1 do art. 111), że jest ona zasadniczo podatkiem od obrotu, polegającego na wypłacie wynagrodzenia pełnomocnikowi przez mocodawcę. Z tego punktu widzenia pobieranie osobnej opłaty od pełnomocnictwa nie jest sprzeczne z zasadą „jeden obrót jedna opłata", lecz jest przejawem tezy: dwa obroty dwie opłaty.

Opłaty, wymienione przez p. Dr. *Popiela* pod 8 i 9 (od podania do starostwa o zezwolenie na przewłaszczenie oraz od tego zezwolenia) nie mają nic wspólnego z zasadą „jeden obrót jedna opłata". Nie są bowiem podatkami od obrotu lecz są opłatami w ścisłem znaczeniu: są wynagrodzeniem za czynność urzędową. Skoro do wydatków niezbędnych, wiążących się ze sprzedażą nieruchomości, należy wynagrodzenie notarjusza i wynagrodzenie pisarza hipotecznego (bądź — poza b. dzielnicą rosyjską — opłaty sądowe w postępowaniu hipotecznem) i skoro art. 442 kodeksu zobowiązań postanawia, że „zrzeczenie się zgóry wynagrodzenia za pracę jest nie ważne", więc dlaczego akurat starostwo ma pracować zadarmo i dlaczego ja, który nigdy nie otrzymałem zezwolenia na przewłaszczenie i nigdy się o nie nie starałem, mam cząstką płaconych przezemnie podatków bezpośrednich pokrywać koszty tych czynności urzędowych?

Uwagi p. Dr. *Popiela* o wypisie z aktu notarjalnego, stwierdzającego otrzymanie pożyczki w listach zastawnych, są trafne. Obecny stan prawny w tej mierze wymaga zmiany.

Omówiłem — jak sądzę — wszystkie zarzuty konkretne, zawarte w artykule p. Dr. *Popiela.* A teraz krótka synteza: P. Dr. *Popielowi* należy się uznanie i wdzięczność. Jest on bowiem od dłuższego czasu bodaj pierwszym, który ocenę ustawy o opłatach stemplowych oparł na konkretnych motywach. Od dłuższego bowiem czasu niektóre organa prasy powtarzają gołosłowne twierdzenie, iż u. o. s. jest niejasna, zawiła i t. p., nie przytaczając bądź żadnych na to dowodów bądź takie wywody, których niedorzeczność rzuca się w oczy. Wprawdzie p. Dr. *Popiel* — jak wyżej wykazałem — też nie zdołał całkowicie wyzwolić się z tak rozpowszechnionego u nas nawyku gołosłowności, lecz nieliczne miejsca, w których to się przejawiło, są wyjątkami, potwierdzającemi regułę. Naogół metoda, zastosowana przez p. Dr. *Popiela* jest poprawna. Czy i o ile wywody p. Dr. *Popiela* są trafne pod względem treści? Poddałem je analizie tak wyczerpującej, że — jak sądzę — mogę odpowiedź na powyższe pytanie pozostawić Czytelnikom.

ST. ESDEN TEMPSKI

UBEZPIECZENIE NOTARJUSZÓW
W UJĘCIU IZBY POZNAŃSKIEJ*)

Izba Warszawska uchwaliła dnia 26.V.1935 przygotowanie zasad ubezpieczenia przymusowego wszystkich notarjuszy *(cf. Przegląd Notarjalny* Nr. 11—12/1935 str. 21) i przyjęła w wykonaniu tej uchwały projekt statutu opracowany przez Kol. Dr. *Jurkiewicza* podany w *Przeglądzie* Nr. 3 — 4/1936 na str. 17, przewidujący ubezpieczenie przymusowe wszystkich notarjuszy w Polsce na wypłatę 5.000—10.000 zł. kapitału w razie śmierci lub trwałej niezdolności do wykonywania zawodu, spowodowanej upadkiem sił fizycznych lub umysłowych ubezpieczonego. Opinja fachowa wykazuje na str. 15 Nr. 10/1935 *Przeglądu*, że ubezpieczenie takie wymaga składek o *ca.* 20% niższych, aniżeli podobne w P. K. O., przyczem jednakże składka roczna na ubezpieczenie 5.000 zł. wstępującego pięćdziesięciotrzyletniego ubezpieczonego przekraczałaby już 240 zł. (str. 17).

Izba Lwowska sprzeciwia się ubezpieczeniu kapitału, a żąda ubezpieczenia renty i to wypłacalnej także w wypadku redukcji notarjusza w kwocie 240 zł. miesięcznie dla notarjusza, 120 zł. dla każdej wdowy i dodatkowo po 60 zł. dla każdego dziecka aż do pełnoletności, kalkulując luźno pokrycie tych wydatków ze składki w wysokości 2% przychodu brutto i 2% dochodu netto każdego notarjusza obwodu swego. Obciążałoby to Kolegów Lwowskich miesięczną składką od 20 do 150 zł., a w przecięciu 60 zł. od kancelarji, dając pokrycie na wypłatę 4.000 miesięcznie ubezpieczonym i pewną nadwyżkę na fundusz rezerwowy *(cf.* Nr. 21/1935 str. 11 *Przeglądu).*

IX Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych poleciła dnia 21.III.1936 postawienie przedmiotu przymusowego ubezpieczenia w koncep-

*) Referat wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu Poznańskiej Izby Notarjalnej dnia 17 maja r. b. i przyjęty przez Zgromadzenie, jako podstawa dalszych prac — p. Nr. 11-12 r. b., str. 25. (Red.).

cji Kol. Dr. *Jurkiewicza* i Izby Warszawskiej na porządku dziennym wszystkich Walnych Zgromadzeń Izb w celu ostatecznego ustalenia stanowisk Izb do tego projektu.

Izba Poznańska uchwaliła dnia 17.V.1936 na swem dorocznem Walnem Zgromadzeniu zaniechanie przymusowego ubezpieczenia notarjuszy wogóle i poleciła Radzie powołanie Komitetu celem opracowania statutu funduszu zapomogowego, któryby w swem założeniu odpowiadał zasadom, na których oparłem wygłoszony w tej kwestji referat poniżej podany.

*

Art. 28 l. 4 prawa o not. brzmi:

Do zakresu działania walnego zgromadzenia należą następujące sprawy:

4) tworzenie funduszu zapomogowego oraz ubezpieczenia przymusowego na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy członków izby.

Wątpliwem być może, czy z tego przepisu wynika prawny obowiązek Izb Notarjalnych do zaopiekowania się Kolegami i ich spadkobiercami w razie potrzeby, spowodowanej śmiercią czy też niezdolnością do pracy. Uważam, że prawem obowiązek ten na nasze korporacje nie został nałożony.

Prawo włączyło tylko przedmiot ten w zakres kompetencji Izb, pozostawiając im swobodę działania, czy zechcą z tej kompetencji korzystać, a art. 22 pr. o not. stawia obowiązek notarjuszy do opłacania składek na fundusz zapomogowy oraz na ubezpieczenie przymusowe na równi z obowiązkiem opłacania składki na rzecz Izby. Zaniedbania notarjusza w tym względzie podlegają represji dyscyplinarnej z art. 44 jako przewienienia służbowe.

W tych ramach prawnych istnieje jednak obowiązek moralny Izby i Rady uprzytomnienia Kolegom, że należy dbać wspólnie o los tych z pomiędzy nas, którzy bez własnej winy utracą możliwość zdobywania środków egzystencji dla siebie i swych rodzin, lub którzy pozostawią po sobie wdowy i sieroty bez zaopatrzenia.

Zgóry zwracam uwagę na zasięg znacznie ciaśniejszy tego obowiązku aniżeli zasięg kompetencji Izby w doborze środków służących jego wykonaniu.

Ubezpieczenie przymusowe wszystkich notarjuszy bowiem nie bierze pod uwagę ani zaistnienia ani stopnia zapotrzebowania pomocy w wypadku indywidualnym, a zabezpiecza sumę lub rentę ubezpieczoną wszystkim ubezpieczonym.

Takie postawienie sprawy nakłada z natury rzeczy wiele większe opłaty na ogół notarjuszy, aniżeli zcieśnienie świadczeń do granic moralnego obowiązku koleżeńskiego Izby, niesienia pomocy tylko w wypadkach prawdziwej potrzeby i zdaje się, że ten moment dotychczas należycie nie uwypuklony, stanowi źródło głowne rozbieżności zdań pomiędzy Kolegami i Izbami.

Obydwa projekty tak Warszawski jak i Lwowski są oparte na zasadach przymusowego ubezpieczenia nakładającego obowiązek składkowania na wszystkich Kolegów praktykujących, i zapewniającego świadczenie na rzecz wszystkich ubezpieczonych w razie nastania wypadku ubezpieczonego.

Akcja ta jest moim zdaniem z jednej strony za szeroko zakrojona, gdy ubezpiecza także tych wszystkich, którzy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zapomogi z ubezpieczenia ani dla siebie, ani dla swych spadkobierców, szczególnie w przewidzianej niewielkiej kwocie 5 — 10.000 zł. lub *ca.* 200 zł. renty miesięcznej d l a u n i k n i ę c i a n i e d o s t a t k u nie potrzebują, a z drugiej strony tym, którzy popadną w nędzę lub pozostawią po sobie nędzę w razie jednorazowej wypłaty 5 — 10.000 zł. pomoże też tylko przejściowo, nawet w niektórych wypadkach ułatwi niewspółmierne ze stanem majątkowym wydatki w pierwszym czasie po uzyskaniu sumy ubezpieczonej, pozostawiając na czas późniejszy rodzinę naszego zmarłego Kolegi lub też jego samego w nędzy, czego właśnie należy uniknąć.

Przeciwko tej akcji ogólnego ubezpieczenia wszystkich o sztywnych składkach ubezpieczeniowych dotychczasowe głosy naprowadzają dwie ważkie bardzo objekcje. Mianowicie opinja fachowa t. zw. aktuarjalna na str. 16 Nr. 10/1935 *Przeglądu* wyraża słuszną m. zd. obawę, że administracja własnej kasy ubezpieczeniowej może nie być dosyć sprawną, szczególnie w ściąganiu składek. Otóż z ogólnej liczby 153 członków naszej Izby zalega z kilkoma składkami miesięcznemi około 50 notarjuszy, z tego 8 członków tłumaczy zaległość niemożnością opłacania 20 zł. miesięcznie ze zbyt nikłych dochodów. Takie remanenty, gdy dojdą z latami do poważnych sum zaległości, a zwracam uwagę, że suma zaległości składek w naszej Izbie *per.* 30.IV.36 wynosi po 2-letnim istnieniu Izby już 7.980 zł., mogą całą akcję przymusowego ubezpieczenia zdezorganizować i więcej narobić Radzie kłopotów, aniżeli ubezpieczenie przyniesie rzeczywistej i stałej ulgi ubezpieczonym prawdziwie potrzebującym.

Drugą objekcję podnosi także ta sama opinja aktuarjalna, a Kol. *Żaki,* omawiając ubezpieczenie w Izbie Lwowskiej w ten sposób ją wyraża: „Największą troską Rady Notarjalnej jest kwestja zabezpieczenia Funduszu rezerwowego wobec smutnych doświadczeń z dziesiatka lat ostatnich, w których fundusze najbardziej upetryfikowane uległy częściowej lub całkowitej dewaluacji".

M. zd. ani na jedną ani na drugą objekcję nie można odpowiedzieć w ten sposób, że dadzą one się wogóle usunąć praktycznie jakiemiś zarządzeniami. Wydaje mi się, że z nich weźmie początek zupełna dezorganizacja każdego ubezpieczenia przymusowego ogólnego, opartego na stałych równych składkach, kapitalizacji rezerw i technice ubezpieczeniowej, sprawowanej przez niefachowców. Ubezpieczenie przymusowe musiałoby być zcentralizowane, musiałoby być oddane pod zarząd fachowca ubezpieczeniowca, spowodowałoby poważne koszty administracyjne, nadzór i ingerencję Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu, słowem może z tego wyniknąć osobne przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe z opłatą patentu, podatków i t. d.

Jeszcze jeden moment specjalny dla członków Izby Poznańskiej zdaje mi się popierać to moje negatywne stanowisko. Mianowicie członkowie nasi prześli do notarjatu p r z e w a ż n i e po długoletniej praktyce adwokackiej lub sądowej, ubezpie-

czyli się już poprzednio dostatecznie na wypadek śmierci i starości i opłacają nadal poważne składki z tego tytułu, lub też mają emeryturę wysłużoną w sądownictwie lub innych urzędach. Dla nich ubezpieczenie przymusowe typu proponowanego w Warszawie i Lwowie stanowiłoby obciążenie dodatkowe z punktu widzenia interesów własnych zbędne, a z punktu widzenia interesów członków potrzebujących tego zaopatrzenia 1⁰ w swej sumie składek za kosztowne, 2⁰ w wysokości świadczeń na rzecz ubezpieczonego nie wystarczające, szczególnie przy jednorazowej wypłacie 3.000 lub 5.000 lub nawet 10.000 zł.

Proponuję zatem zaniechanie wszelkich eksperymentów z ubezpieczeniem przymusowym tak podług projektu Warszawskiego jak i podług projektu Lwowskiego, a w to miejsce dwa fundusze zapomogowe.

1. Fundusz zapomogowy pogrzebowy, który posiadamy i który funkcjonuje beznagannie, świadcząc w razie śmierci 1.500 zł. na koszty pogrzebu członka Izby. Na niego się odkłada po 4 zł. z każdej składki miesięcznej, a w razie konieczności niedobór ściąga się składką dodatkową równomiernie wszystkich obciążającą. Wypadek składki dodatkowej dotychczas nie zaszedł. Fundusz ten uzbierał już rezerwę w wysokości około 9.000 zł. wystarczającą na pokrycie 6 wypłat.

2. Stworzenie funduszu zapomogowego dla Kolegów, którzy się bez winy znajdą w niedostatku, dla wdów i sierot po Kolegach, którzy pozostawią rodziny bez zaopatrzenia.

Tutaj wzorowałbym się częściowo na projekcie Lwowskim, mianowicie jako zadanie tej akcji postawiłbym wypłacanie renty miesięcznej w wysokości do 120 zł. dla wdowy lub Kolegi samotnego, i do 240 zł. dla Kolegi obarczonego rodziną oraz po 60 zł. na każde dziecko od 7 lat począwszy aż do pełnoletności. Warunkiem tego zaopatrzenia musi być brak środków utrzymania najskromniejszej egzystencji na poziomie stanu średniego u wyposażonych, który stwierdza Rada Notarjalna, zbadawszy wniosek i jego podstawy faktyczne za pośrednictwem specjalnego delegata na miejscu. Renty mogą być normowane także w ułamku kwoty zasadniczej, jeżeli część niewypłacana będzie miała pokrycie w innych źródłach stałego dochodu uposażonego i mogą być cofnięte w razie późniejszego zdobycia zaopatrzenia przez uposażonego.

Przypuszczam, że wypadków, w których zajdzie konieczność świadczenia tych skromnych zapomóg nie będzie dużo, wobec tego też i obciążenie Kolegów na ten cel nie będzie wielkie, mniejsze w każdym razie aniżeli na ogólne ubezpieczenie przymusowe, które ustanawia ubezpieczenie także w wypadkach, w których troska zbiorowa Izby o los materjalny Kolegów i ich sierot jest zbędną.

Na pokrycie wydatków związanych z tą działalnością Izby proponuję składkę w wysokości ½% od miesięcznego dochodu brutto, płatną każdego piętnastego każdego następnego miesiąca za podaniem wysokości dochodu brutto osiągniętego w miesiącu poprzednim przez wpłacającego podług księgi przychodu i rozchodu na odcinku przekazu pocztowego. Cyfry podanych obrotów otrzyma rewident z poleceniem do zwykłej okresowej rewizji kancelarji notarjalnej i stwierdzi ich zgodność w protokule rewizyjnym.

Proponuję zwolnienie od tej składki Kolegów, którzy w poszczególnym miesiącu nie osiągną dochodu brutto 600 zł.

W ten sposób uzyskamy stały dopływ wpłat na wspomniany fundusz i po rocznej praktyce przekonamy się, czy należy coś zmienić w tej organizacji, czy ona sprosta zadaniu swemu.

Kalkulacja wygląda następująco: Przyjmując bardzo ostrożnie tylko 100 kancelarji przeciętnie po 2.000 zł. wpływu brutto miesięcznie, fundusz będzie miał do dyspozycji 1.000 zł. miesięcznie na przewidziane zapomogi. W apelacji Lwowskiej obciążenie Izby z tytułu zapomóg w przewidzianym tam zakresie wynosi miesięcznie 4.000 zł. lecz Izba służy tam już zaopatrzeniem 45 wdowom kwotami po 60 — 150 zł. i 10 zredukowanym notarjuszom po 120 zł. miesięcznie. Ponieważ u nas Izba nie będzie miała obowiązku wypłacenia zapomóg wdowom i sierotom, chociaż tylko bardzo skromnie zaopatrzonym, a zredukowanych notarjuszy nie posiadamy wogóle, dalej ponieważ kwota miesięcznej zapomogi jest określoną tylko granicą najwyższą, a Rada władną jest obniżać ją w stosunku do rzeczywiście istniejącej konieczności wsparcia, nie przypuszczam, by obciążenie funduszu proponowanego dosięgło w najbliższej przyszłości kwoty 1.000 zł. miesięcznie.

Zresztą instytucja przezemnie proponowana, raz zaprowadzona, normować będzie uchwałami rocznych walnych Zgromadzeń Izby stosowanie do potrzeby tak wysokość składki jak i górną granicę zaopatrzenia i normy dla jego przyznawania, nie tworząc zbędnych w tym wypadku funduszów, specjalnych rezerw ponad kwotę ½ rocznego zapotrzebowania, narażonych zawsze na pomniejszenie. Celem zarządzania funduszami Rada corocznie proponuje Izbie wybór kuratora obydwóch funduszy tak 1. zapomogowego jak 2. na wypadek śmierci, który dba o to, by kasjer należytość do nich odprowadzał, przedkłada i referuje Radzie wnioski o zaopatrzenie, czuwa nad wypłatą przyznanych zapomóg oraz kwot pogrzebowych oraz utrzymaniem funduszy na należytej wysokości, prowadząc naturalnie ścisłą rachunkowość i przedkładając corocznie Walnemu Zgromadzeniu bilans i budżet swej działalności.

Koncepcja ta oparta jest nie na zasadzie opieki Rad Notarjalnych nad członkami Izby i inwigilacji ubezpieczenia ich w czambuł na wypadek śmierci t. zn. na zasadzie zaprowadzenia przymusowych oszczędności w życiu każdego z członków z celem zapewnienia mu po śmierci 5 — 10.000 zł., lecz na zasadzie bezinteresownej koleżeńskości, służenia biednym i potrzebującym z pośród nas bez względu na to, czy usługi te przynoszą Kolegom składającym jakąkolwiek korzyść osobistą.

Zasadniczo każdy z nas winien sam dbać o zaopatrzenie swej osoby i swych najbliższych środkami czerpanemi ze swych bieżących dochodów, a obowiązkiem zbiorowej koleżeńskości jest tylko dopełnienie tej zapobiegliwości indywidualnej przezorną i rozumną akcją niesienia pomocy prawdziwie potrzebującym, którzy na to zasłużyli.

DR. TADEUSZ KOSTÓRKIEWICZ

ZASADY PRZYGOTOWANIA DO ZAWODU NOTARJALNEGO

(WYJĄTKI Z REFERATU WYGŁOSZONEGO NA ZJEŹDZIE MŁODYCH PRAWNIKÓW W WILNIE DN. 22.V.1936 r.)*)

Unifikacja szeregu podstawowych dziedzin prawa, zwłaszcza prawa prywatnego, stwarza dla ogółu prawników w Polsce trudne warunki pracy. Nasze pokolenie zdane jest na to, że będziemy pracowali wśród zmieniających się systemów prawnych i dlatego musimy stale uzupełniać naszą wiedzę prawniczą, musimy stale nad sobą pracować.

W tych warunkach należy tem silniej podkreślić znaczenie specjalizacji w zawodach prawniczych, bez specjalizacji bowiem nie można marzyć o opanowaniu całokształtu zmieniających się i poniekąd płynnych norm prawnych, nie można osiągnąć należytej znajomości ustaw, a tembardziej nie podobna uzyskać odpowiedniego wykształcenia praktycznego, które w zawodach prawniczych jest wynikiem szeregu lat pracy i rezultatem uzupełniania wiedzy teoretycznej wyszkoleniem zawodowem i doświadczeniami życia codziennego.

Przechodząc do omówienia zasad przygotowania do zawodu notarjalnego muszę najpierw przedstawić stanowisko, jakie notarjatowi wyznacza prawo polskie, tembardziej, że notarjat został obecnie zorganizowany na nowych zasadach i prawo nasze stanowi zasadniczą zmianę w stosunku do ustaw zaborczych, co narazie niedość jeszcze wyraźnie dotarło do świadomości ogółu, nawet do kół bezpośrednio zainteresowanych, do jakich niewątpliwie należą nasi młodzi prawnicy.

Notarjat został u nas zorganizowany jako odrębny zawód prawniczy, którego nie można łączyć ani z adwokaturą, ani ze sądownictwem i jakkolwiek wykazuje pewne cechy pokrewne z temi zawodami, to ma także swoje odrębności.

Praktyka życiowa wyrabia u sędziego, notarjusza i adwokata odrębną, niedającą się należycie pogodzić z wymogami drugiego zawodu mentalność. Adwokat ujmuje wszystkie sprawy raczej jednostronnie, pod kątem widzenia interesów swego klienta — popularnie się mówi, że dla niego klient ma zawsze rację. Natomiast przy sporządzaniu (układaniu) umów musi się uwzględnić w równej mierze interesy obu stron — należy obie strony odpowiednio zabezpieczyć. Trudno zresztą sobie wyobrazić stanowisko adwokata, który miałby zastępować jedną ze stron w sporze, wynikłym z umowy przez niego samego sporządzonej. Jeśli idzie o stanowisko sędziego, to ten jest przyzwyczajony do rozstrzygania gotowych stosunków prawnych, rzadko tylko współdziała przy ich tworzeniu — raczej narzuca stronom swą wolę, względnie wolę ustawy, a jako czynnik nadrzędny niema możności zniżenia się do poziomu stron, nie może swobodnie rozpoznać ich interesów. Bardzo ważnym jest także fakt, że sędzia spotyka się z dwoma przeciwnikami w sporze, kiedy interesy ich są przeciwstawne, a cały stosunek prawny ma poniekąd charakter patologiczny. Wreszcie pewne dziedziny życia prawnego tak głęboko sięgają w życie prywatne jednostki, że konieczne jest powierzenie działalności na tym terenie osobom urzędowym, ale niezależnym, t. j. notarjuszom.

Notarjat ma charakter do pewnego stopnia mieszany: obok pierwiastków publiczno - prawnych, urzędowych, ma notarjat w sobie wiele z zawodu wolnego. To ujęcie ustawy jest wynikiem tendencji, by w obrocie prawnym, przy zachowaniu bezwzględnej pewności i fachowości, uniknąć zbiurokratyzowania czynników powołanych do formułowania woli prawnej stron, by klient był jaknajlepiej i najstaranniej obsłużony.

Aplikacja notarjalna posiada także pewien dwoisty charakter, obok momentów prywatno-prawnych ma szereg cech publiczno - prawnych, urzędowych. O zaliczeniu w poczet aplikantów rozstrzyga Rada Notarjalna przyczem wedle polskiego prawa ta uchwała Rady ma znaczenie konstytutywne (prawo tworzące), a nie polega tylko na stwierdzeniu, że dany kandydat ma wszystkie prawem przepisane warunki, jak to było wedle prawa austrjackiego. Uchwała Rady może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody na przyjęcie danego aplikanta ze strony Prezesa Sądu Apelacyjnego, co jest w założeniu uzasadniane ogólnem prawem nadzoru nad notarjatem i szczególnym interesem Państwa co do doboru ludzi, którym mają być w przyszłości powierzane odpowiedzialne i ważne stanowiska notarjuszy.

Patron (notarjusz) przyjmując aplikanta, bierze na siebie poważne obowiązki przygotowania go do zawodu notarjalnego. Sam stosunek między patronem a aplikantem ma charakter raczej prywatno-prawny. Aplikant pracuje zawsze pod firmą patrona i sam nie występuje urzędowo samodzielnie, a zarówno aplikant, jak patron mogą stosunek ten swobodnie rozwiązać, a aplikant może sobie wybrać innego patrona.

Publiczno - prawnym jednak, urzędowym obowiązkiem patrona jest kształcenie zawodowe aplikanta. Ma się ono odbywać pod kierownictwem Rady Notarjalnej (art. 34, ustęp 4), a nadto prawo nakłada na Radę specjalny obowiązek organizowania prac celem zawodowego kształcenia aplikantów notarjalnych, na aplikantów zaś ustawowy obowiązek uczestniczenia w tych pracach. Z uwagi na niezbyt dużą liczbę aplikantów notarjalnych i rozproszenie ich w terenie, ciężar zawodowego

*) Sprawozdanie z tego Zjazdu: Nr. 11—12 r. b., str. 33. (Red.).

kształcenia aplikantów siłą rzeczy musi spoczywać na patronie i należy przyjąć, że w tej kwestji obowiązek patrona jest zindywidualizowany i bezpośredni, zaś obowiązek Rady Notarjalnej ogólny i raczej nadzorczy.

Obowiązkiem Rad jest zwracanie notarjuszom uwagi na znaczenie dla zawodu odpowiedniego kształcenia aplikantów i dopilnowanie, by patron pracę swą odpowiednio wykonywał. Nienależyte wypełnianie przez patronów obowiązku przygotowania do zawodu aplikantów jest uchybieniem poważnemu zadaniu, przynosi zawodowi ogromne szkody i powinno być przez Rady bezwzględnie tępione za pomocą represji dyscyplinarnych. Należyte spełnianie przez aplikantów ich obowiązków zawodowych znajduje się pod nadzorem Rady Notarjalnej, która może zastosowywać wobec opieszałych aplikantów rozmaite kary (np. przedłużenie okresu aplikacji, co w praktyce równa się pozbawieniu prawa zastępstwa) aż do skreślenia z listy aplikantów włącznie.

Prace (ćwiczenia) dla aplikantów, które mają być zorganizowane przez Rady, z natury swej będą miały charakter dodatkowy, uzupełniający, powinny być w zasadzie prowadzone w formie korespondencyjnej i mogą być ze strony Rady środkiem kontroli czy patronowie interesują się poważnie postępami swych aplikantów i czuwają nad ich wyszkoleniem zawodowem.

Przy organizacji tych ćwiczeń Rady mogą korzystać z pomocy Zarządów Zrzeszeń Asesorów i Aplikantów. Praca starszych asesorów może tu oddać duże usługi i Zrzeszenia nasze niewątpliwie będą w tej dziedzinie ściśle współpracowały z Radami, biorąc pod uwagę fakt, że odpowiednie wyszkolenie zawodowe aplikantów jest nietylko naszym obowiązkiem wobec młodszych kolegów - Członków Zrzeszeń, ale także ma doniosłe znaczenie dla samego notarjatu, który raz wreszcie musi przestać być uważanym za synekurę, do której nie trzeba przygotowania zawodowego — i sumienną pracą i wiadomościami prawniczemi członków zawodu musi notarjat polski zająć odpowiednie miejsce wśród zawodów prawniczych, a nasi notarjusze muszą być prawnikami wysokiej klasy, godnymi spadkobiercami zaszczytnych tradycyj polskiej rejentury.

Zasadniczo można przyjąć za podstawę organizacji prac (ćwiczeń) dla aplikantów notarjalnych, szczegółowy projekt ogłoszony przez p. Rejenta *Z. Gąsiorowskiego* w „Przeglądzie Notarjalnym" Nr. 8/36. Wedle tego projektu wyszkolenie zawodowe aplikantów notarjalnych podzielone jest na trzyletni okres kursów, z tem, że pierwszy rok aplikacji miałby być przeznaczony na ogólne zapoznanie się aplikanta z praktycznem stosowaniem ustaw i z techniką pracy w kancelarji notarjalnej.

W ciągu 5 lat pracy w kancelarji po przejściu kursów zorganizowanych przez Rady, aplikanci powinni być należycie wyszkolonymi i przygotowanymi do samodzielnego wykonywania odpowiedzialnych obowiązków notarjusza, a także mogą zdobyć pewne doświadczenie życiowe, konieczne do należytego prowadzenia agend notarjalnych. Jako asesorowie mają prawo zastępować samodzielnie notarjuszów i mają sposobność do dalszego uzupełniania swej wiedzy zawodowej przez doświadczenia z praktyki życia codziennego.

Aplikacja notarjalna i stanowisko asesora są to stany przejściowe, szczeble do uzyskania samodzielnego stanowiska notarjusza. Jednym z najpoważniejszych braków naszego prawa o notarjacie jest to, iż nie zawiera ono żadnych przepisów, w jaki sposób należy ubiegać się o stanowisko notarjusza. Prowadzi to do różnych niewłaściwych form ubiegania o stanowiska, co podkopuje powagę notarjatu i podważa zaufanie społeczeństwa do kwalifikacyj zawodowych notarjuszów. Jak zgodnie stwierdzają to tacy znawcy polskiego prawa, jak prof. *Glass* i Prezes *Dr. Stein*, stan ten kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości notarjatu, jako zawodu prawniczego.

Obecnie, wobec szerokiego koła kandydatów, którzy mogą uzyskać nominacje na stanowiska notarjuszów, asesorowie notarjalni nie mogą przeprowadzać żadnych racjonalnych obliczeń, co do uzyskania w przyszłości stanowisk notarjuszów.

Stan ten może w zupełności wypaczyć intencje naszych ustawodawców, gdyż w tych warunkach młodym prawnikom nie będzie się opłacało odbywać normalnej, długoletniej aplikacji notarjalnej i zawód cały, pozbawiony dopływu młodych, pełnowartościowych sił, zawiśnie niejako w powietrzu.

Konieczną jest też zmiana dotychczasowej praktyki i uwzględnienie przy nominacjach na stanowiska notarjuszów w większej mierze zawodowych prawników - asesorów notarjalnych.

Bardzo dobre wrażenie wywołałaby też jakaś deklaracja Ministra Sprawiedliwości, iż tylko pewien procent notarjatów będzie obsadzany przez osoby z poza zawodu notarjalnego. Obecnie, gdy Rząd podkreśla swą wolę zapewnienia pracy dla młodzieży, podobne oświadczenie byłoby zgodne z ogólną linją polityki Rządu.

Należałoby także umożliwić pewnej liczbie starszych asesorów notarjalnych z Małopolski, uzyskanie stanowisk notarjuszów w innych dzielnicach Państwa, gdzie niema dostatecznej liczby asesorów.

Projekty prawa o notarjacie opracowane przez Komisję Kodyfikacyjną zawierały przepisy o sposobie obsadzania stanowisk notarjuszów, przyczem tak daleko chroniły prawa nabyte, że zawierały postanowienia, iż dotychczasowi kandydaci notarjalni stają się z mocy prawa asesorami (substytutami) notarjalnymi i mają p i e r w s z e ń s t w o d o n o m i n a c j i na stanowisko notarjusza.

Niestety, w Małopolsce, jedynej dzielnicy, w której przed wejściem w życie nowego prawa znajdywały się kadry zawodowych pracowników — kandydatów notarjatu, przy reorganizacji notarjatu interesy asesorów notarjalnych nie zostały należycie uwzględnione. Pomnożono ilość stanowisk notarjuszów, a więc spauperyzowano notarjat, a na stanowiska notarjuszów nominowano szereg osób zupełnie z notarjatem niezwiązanych.

W tych warunkach nie można się dziwić, że zaczyna się odczuwać brak amatorów na aplikację notarjalną. I na naszym terenie, mimo długoletnich tradycyj, mimo kryzysu, który powoduje bezrobocie wśród młodych prawników, oraz mimo wysiłków Rad Notarjalnych dopływ do notarjatu młodych sił spada.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

ART. 132 PR. O NOT. ZE STANOWISKA WSKAZAŃ ETYKI ZAWODOWEJ*)

Rada Notarjalna w Warszawie w swem sprawozdaniu za rok 1935 — 1936, zaznacza na wstępie, że naczelnem zadaniem Rad Notarjalnych jest czuwanie nad tem, by stawało się zawsze zadość art. 13 prawa o notarjacie, to jest aby notarjusze spełniali swe obowiązki zgodnie z prawem i sumieniem oraz strzegli powagi i godności swego stanowiska. Do spełnienia tego zadania Rada zmierza dwiema drogami: jedna polega na rozpoznawaniu wszelkich skarg i zażaleń na działalność notarjuszów, druga zaś na wykonywaniu stałego i systematycznego nadzoru nad działalnością notarjuszów przez dokonywanie perjodycznych rewizji stosownie do wymagań art. 38 § 2 prawa o notarjacie.

Nie bacząc na te drogi, któremi kroczy Rada Notarjalna do utrzymania notarjatu na należytym poziomie, musimy jednak stwierdzić, że najwidoczniej te drogi nie są wystarczające, jeżeli oprócz środków wskazanych wyżej i przewidzianych przez prawo, Rady Notarjalne zmuszone są do tolerowania w większych ośrodkach organizacyj notarjuszów, zmierzających do równomiernego podziału dochodów, a to w celu radykalnego uzdrowienia panujących stosunków.

W tym właśnie miejscu nasuwa mi się jeszcze jedna droga, oprócz dwóch wskazanych wyżej, po której winna kroczyć Rada Notarjalna do celu, wytkniętego jej przez prawo, a mianowicie: z całą energją i wszelkiemi możliwemi środkami spowodować także rewizję liczebności notarjuszów, zwłaszcza w większych ośrodkach, gdzie nadmiar ich już oddawna przestał odpowiadać wymogom i potrzebom życia gospodarczego, które spowodu kryzysu skurczyło się do minimum. Zawód notarjusza jest ściśle związany z życiem gospodarczem i w zależności od rozwoju bądź zaniku życia gospodarczego winna być regulowana liczebność notarjuszów. Dokonanie takiej rewizji niewątpliwie spowoduje uzdrowienie notarjatu pod względem moralno-etycznym.

Jeszcze jest jeden środek zaradczy dla usunięcia bolączek, na które cierpi notarjat i jego powaga. Mam tu na myśli nigdzie indziej nie istniejący podział notarjuszów na t. zw. hipotecznych i miejskich. W sprawie podziału notarjuszów na dwie kategorje wyraźnie zaznacza się rozbieżność w przepisach prawa. Obowiązujące na całym terenie Państwa prawo o notarjacie nie zna takiego podziału. Wręcz przeciwnie. Prawodawca, jak to wynika z treści art. 63 i 82 wyraźnie zaznacza, że umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego. Innego rodzaju aktów prawo o notarjacie nie zna. Stąd logiczny wniosek, że intencją ustawodawcy było równouprawnienie wszystkich notarjuszów i stworzenie im jednakowych warunków dla uprawiania pracy zawodowej i zarobkowania. W tem stanowisku ustawodawcy, oprócz innych, niewątpliwie przyświecała także i myśl, że w wolnych zawodach niema miejsca na przywileje, a to chociażby z tego względu, że uprzywilejowanie jednych kosztem upośledzenia drugich zniekształca uczciwą konkurencję, wprowadza korupcję i popycha ludzi do nielicujących ani z etyką ani z godnością zajmowanego stanowiska czynów. Niestety, intencja ustawodawcy nie została doprowadzona do końca, bo już w przepisach wprowadzających prawo o notarjacie, w przepisach szczególnych dla okręgów Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, w art. 132 pozostał podział notarjuszów na urzędujących przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego i notarjuszów przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego.

W myśl tego przepisu zarówno ci pierwsi notarjusze, jak i ci drudzy „korzystają" z prawa sporządzania czynności w księgach hipotecznych. Jak ten podział wygląda w świetle życia? A tak, że notarjusze przy Sądzie Grodzkim, czy to spowodu braku odpowiednich lokali, czy też z innych względów, urzędują na mieście, a co zatem nie mogą korzystać z prawa sporządzania aktów w księgach hipotecznych, co zresztą zostało potwierdzone okólnikiem Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1934 roku za Nr. 1712. Gdyby ten podział był uskuteczniony zgodnie z wymogami przepisu art. 132, to wówczas nie stanowiłby tak rażącej krzywdy dla notarjuszów, urzędujących przy Sądzie Grodzkim, gdyż i dla nich pozostałby przywilej sporządzania aktów w księgach hipotecznych przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego. Przez niedociągnięcie tego przepisu w całości notarjusze, urzędujący przy wydziale hipotecznym Sądu Okregowego, wybitnie zostali uprzywilejowani, bo nie tylko pozostał dla nich przywilej spisywania aktów w księgach hipotecznych, ale nabyli prawo sporządzania aktów, dotyczących nieruchomości mających księgi w hipotece powiatowej. Na tym polega załamanie się równowagi w warunkach pracy i zarobkowania przez notarjuszy miejskich.

Przyjrzyjmy się temu podziałowi w świetle prawa hipotecznego. Zaznaczyłem wyżej, że prawo o notarjacie hołduje zasadzie równouprawnienia notarjuszów. Art. 2 prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych bynajmniej nie zabrania sporządzania aktów dotyczących nieruchomości, mających urządzoną hipotekę, przez notarjuszów t. zw. miejskich z tem jednak, by akt taki złożony został przez stronę w kancelarji hipoteki dla uzyskania skutków, wymienionych w art. 11 i 12 tegoż prawa, a to wychodząc z zasady, wyrażonej w art. 5, który opiewa, że prawo rozporządzania własnością dóbr nieruchomych zyskuje się przez wciągnięcie tytułu nabycia do ksiąg hipotecznych. Stąd wypływa róż-

*) W nawiązaniu do wniosku, zgłoszonego przez grupę notarjuszów łódzkich na Walne Zgromadzenie Izby Warszawskiej w dn. 24 maja r. b. (p. Nr. 11 — 12, r. b., str. 22), w myśl zasady wolności tych łamów dla wszelkich opinji zawodowych, nurtujących w świecie notarjalnym, drukujemy poniższy wywód p. *Wiktora Nowińskiego*, Notarjusza w Łodzi, z zaznaczeniem, że sprawa wiąże się z organizacją przyszłej hipoteki polskiej i jako taka znajduje się na warsztacie prac Komisji Kodyfikacyjnej. (Red.).

nica pomiędzy aktem, sporządzonym przez notarjusza t. zw. hipotecznego i miejskiego: wtedy, gdy w pierwszym wypadku strona nabywa prawo rzeczowe z chwilą spisania aktu w księdze hipotecznej, to w drugim wypadku strona nabywa to prawo po kilku lub kilkunastu godzinach, kiedy to złoży akt w kancelarji hipoteki. W obu wypadkach jednak nad aktami i czynnościami hipotecznymi czuwa Zwierzchność Hipoteczna.

Nie mam zamiaru ani intencji wdawać się w ocenę celowości i znaczenia hipoteki wogóle. Ale na podstawie tego, co zaznaczyłem, i podchodząc do poruszonej kwestji z punktu czysto życiowego, można z całą pewnością stwierdzić, że ten „monopol" na sporządzanie aktów hipotecznych przez notarjuszów urzędujących w gmachu hipoteki opiera się nie na różnicy, wypływającej z prawa rzeczowego, a raczej na tem, że dla aktów sporządzonych przez notarjuszów hipotecznych, są mniejsze opłaty, niż dla tych samych aktów, sporządzonych przez notarjuszów miejskich. W tem tkwi sedno tego zagadnienia. I to właśnie spowodowało, że notarjusze przy Sądzie Grodzkim, zwłaszcza w tych większych ośrodkach, gdzie istnieją hipoteki okręgowe, słusznie czują się pokrzywdzonymi, nie tylko pod względem materjalnym, ale i pod względem moralnym. W oczach ludności autorytet i powaga notarjuszów miejskich maleje, gdyż ludność i do dziś dnia w większości swej nie zdaje sobie sprawy z tej różnicy, a raczej skłonna jest rozumować w ten sposób, że notarjusz, urzędujący w hipotece, jest jakimś lepszym, zasługującym na większe zaufanie, niż ten notarjusz na ulicy, do którego zaufanie nie może sięgać dalej, jak do poświadczenia podpisu albo odpisu.

Notarjusz miejski ma prawo sporządzić akt dotyczący nieruchomości, mającą urządzoną hipotekę. Po omówieniu sprawy z klijentem, który zgłosił się do niego, notarjusz staje wobec kolizji, bo z jednej strony jest uprawniony do sporządzenia aktu, a z drugiej strony powstają w nim objekcje, a mianowicie te, że sporządzając ten akt, naraża klijenta na znaczne koszty, które czekają go w hipotece. Jaki czynnik zwycięży w tej kolizji — prawo, czy sumienie — zależy od indywidualności tego lub innego notarjusza. Jeżeli notarjusz winien spełniać swe obowiązki nie tylko zgodnie z prawem, ale i z sumieniem, jak opiewa art. 13 prawa o notarjacie, to nie wolno stawiać go w warunkach, gdzie kolizje pomiędzy prawem a sumieniem mogą powstawać.

W ciągu ostatnich kilku lat z zawrotną wprost szybkością dokonano znacznie głębszych reform czy to w dziedzinie prawa cywilnego, czy karnego — w celu zniesienia różnic dzielnicowych. Wydaje mi się, że dokonanie w omawianej sprawie reformy nie nastręczałoby poważniejszych trudności, zwłaszcza że z powiatową hipoteką już ta rzecz została załatwiona.

Zniesienie podziału notarjuszów naprawdę jest naglące, gdyż miałoby doniosłe znaczenie nie tylko dla uzdrowienia stosunków w notarjacie, które to stosunki spowodu zagrażającej grupie notarjuszów miejskich pauperyzacji mogą przybrać charakter nader niepożądany, ale co najważniejsze, że tej reformy domaga się powaga i autorytet instytucji notarjatu.

W. Nowiński.

PROTESTY POCZTOWE
W ROZSZERZONYM ZASIĘGU

W Nr. 49 Dziennika Ustaw pod poz. 358 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli, wydane na podstawie upoważnienia, objętego art. 95 nowego prawa wekslowego.

Nowe rozporządzenie stanowi, że urzędy i agencje pocztowe sporządzają *protesty weksli z powodu niezapłacenia bez ograniczenia sumy — we wszystkich znaczniejszych miastach*, wymienionych w załączniku do rozporządzenia, w pozostałych miejscowościach zaś — do sumy 2000 zł., z wyłączeniem weksli prawniczo trudniejszych (§ 2), a w szczególności: weksli zaopatrzonych „adresem w potrzebie lub przyjęciem w potrzebie" (dział VIII prawa wekslowego), weksli wystawionych w kilku egzemplarzach (dział IX prawa wekslowego), weksli zagranicznych oraz weksli obcojęzycznych.

Ponadto nowe rozprządzenie stanowi, że poczta protestuje weksle tylko w tych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa. Zastrzeżenie to nie odnosi się do obszaru Ziem Zachodnich.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 lipca r. b., a więc równocześnie z nowem prawem wekslowem, które w art. 85 stanowi, że „protest sporządza notarjusz", zaś w art. 95 dopuszcza możliwość sporządzania protestów przez pocztę.

*

Z dniem 1 lipca r. b. zasięg protestów pocztowych został więc wydatnie rozszerzony. Pomijając bowiem wyłączenie protestu z powodu nieprzyjęcia, co w dotychczasowym stanie prawnym mogło być dopuszczone i co stanowi zmianę na lepsze, wprowadzoną przez samą ustawę, oraz pomijając szerzej zakreślony zakres wyłączeń przedmiotowych (§ 2 rozporządzenia), stosunkowo rzadko mających zastosowanie, poczta dopuszczona została do nieograniczonej działalności w zakresie sporządzania protestów z powodu niezapłacenia we wszystkich większych i mniejszych miastach na obszarze Państwa.

Stan jest więc taki, że weksle prawniczo trudne i wymagające szczególnej pieczołowitości pozostawiono wyłącznej kompetencji notarjuszów, co jest niewątpliwie słuszne, ale zato... wydatnie rozszerzono zasięg działania protestowego poczty w zakresie weksli prostszych i łatwiejszych, których oczywiście jest znakomicie przeważająca ilość.

Stwierdzamy więc, że wystąpienia notarjatu w tej sprawie nie znalazły oddźwięku, a równocześnie wyrażamy obawę, że jeżeli przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" będzie nadal stosowało kupieckie metody zdobywania klijenteli wekslowej (por. „Przegląd Notarjalny" Nr. 17, 1935 r., str. 4 i nast.), to byt wielu kancelarji notarjalnych, szczególnie w mniejszych ośrodkach, może ulec gruntownemu podważeniu.

Ze swej strony notarjat zrobił wszystko, co do niego należało, by temu grożącemu niebezpieczeństwu zapobiec.

„LWOWSKI DZIEŃ" 20 CZERWCA 1936 r.

Dnia 20 czerwca r. b. odbyła się we Lwowie sesja Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych — po raz dziesiąty w kolejności, a po raz pierwszy poza Warszawą.

Na zaproszenie Rady Notarjalnej we Lwowie przybyli do wspaniałego i bohaterskiego lwiego grodu kierownicy prac korporacyjnych notarjatu z całego Państwa.

Poza kilkugodzinnemi obradami, jak zwykle bardzo intensywnemi, których wyniki ustalonym już trybem ogłaszane są na tych łamach według materji poszczególnych spraw, zjazd lwowski zapisze się w pamięci jego uczestników, jako pierwsza tego rodzaju manifestacja koleżeńskiego zespolenia czołowych przewódców życia korporacyjnego notarjatu polskiego.

Niezmierna gościnność Lwowa, której wyrazicielami stali się P. P. Prezesi: *Sokol, Dr. Typrowicz* i *Dr. Trzos*, sprawiła, że manifestacja ta przybrała charakter bardzo uroczysty i serdeczny zarazem.

Obdarowani niezapomnianemi wrażeniami, jakie daje zwiedzanie pięknych osobliwości Lwowa, uczestnicy Konferencji, przy wspólnym stole biesiadnym, mieli możność z radością stwierdzić, jak dalece pogłębiło się już na przestrzeni zaledwie 2½ lat, zjednoczenie duchowe notarjatu polskiego, co znalazło wyraz w kolejnych podniosłych przemówieniach P. P. Prezesów: *Dr. Typrowicza, Sokola, Hübnera i Dr. Prądzyńskiego.*

To zgromadzenie towarzysko - koleżeńskie, w którem wzięli udział również Członkowie Rady Notarjalnej we Lwowie, poszczególni Członkowie Izby Lwowskiej i kierownicy miejscowego życia organizacyjnego asesorów i aplikantów notarjalnych, zaszczycili swą obecnością: Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie P. *Marjan Zbrowski* i Prezes Sądu Okręgowego we Lwowie P. *Włodzimierz Haninczak*.

Cykl przemówień zamknął P. Prezes *Zbrowski*, który w doskonałej formie dał wyraz swym wysoce życzliwym poglądom na znaczenie notarjatu i nakreślił słusznie i głęboko ujęte wytyczne współpracy organów nadzorczych z czynnikami kierowniczemi życia samorządowego notarjatu.

W przemiłej atmosferze, owianej duchem koleżeństwa i troską o dobro publiczne, zgromadzeni do późnej godziny omawiali zagadnienia, związane z bytem notarjatu, jego troskami, potrzebami i nadziejami...

„Lwowski dzień" — 20 czerwca 1936 r. trwałemi zapisze się zgłoskami w annalach notarjatu polskiego.

RZECZNICY DYSCYPLINARNI NA KADENCJĘ 1936-1937

W uzupełnieniu danych, obrazujących składy personalne Rad Notarjalnych w kadencji 1936 — 1937 (Nr. 11—12 r. b., str. 31), podajemy wykaz rzeczników dyscyplinarnych poszczególnych Izb Notarjalnych na tę kadencję:

Warszawa — P. P. Not.: *Piotr Eydziatt-Zubowicz* (Sosnowiec), *Władysław Tarnowski* (Warszawa).

Poznań — P. Not. *Dr. Jan Sławski*, Wice-Prezes Rady, zastępcy — P. P. Not.: *Dr. Zygmunt Nowosielski* (Poznań), *Jan Zakrzewski* (Toruń).

Lwów — P. P. Not.: *Jan Antoniewicz* (Lwów), *Dr. Henryk Szymusik* (Brody).

Kraków — P. P. Not.: *Jan Grzybczyk* (Leżajsk), *Adolf Kisielewski* (Dąbrowa).

Lublin — P. P. Not.: *Zygfryd Krauze* (Zamość), *Marjan Krzywiec* (Lublin), *Sławomir Wąsowicz* (Dubno).

Wilno — P. P. Not.: *Józef Kosmaczewski* (Stołpce), *Władysław Strzałko* (Wilno).

Katowice — P. P. Not.: *Ferdynand Biliński* (Bielsk), *Dr. Kazimierz Nieć* (Katowice).

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE ADWOKATURY MAŁOPOLSKIEJ

W dniach 13 i 14 czerwca r. b. Naczelna Rada Adwokacka odbyła swe posiedzenie we Lwowie. Miejscowa Rada Adwokacka, jak donosi lwowska „Nowa Palestra" w ostatnim Nr. 6, wręczyła przy tej okazji P. Prezesowi Rady Naczelnej memorjał, dotyczący „postulatów palestry małopolskiej".

W rzeczonym memorjale poświęcono... naturalnie wiele uwagi notarjatowi z wysunięciem następujących „postulatów" — do art. 82 pr. o not. (cytujemy w skrócie, ale dosłownie):

1) zniżki taryfy wynagrodzeń (ostatnio dokonana jest niewystarczająca), 2) podziału taryfy wynagrodzenia notarjuszy na 2 kategorje, a to jedną, gdy akt redaguje adwokat, a notarjusz temu aktowi jedynie ma nadać formę aktu notarjalnego..., 3) zwolnienia od formy aktu notarjalnego umów, dotyczących nieruchomości o wartości przedmiotu kontraktu do 10.000 zł., 4) dopuszczalności bezpośredniego przejścia z adwokatury do notarjatu, 5) upaństwowienia notarjatu.

Oto „postulaty", świadczące dobitnie, że adwokatura małopolska w swym upartym zapale antynotarjalnym zatraciła już wszelkie poczucie miary i oczywistości. Nie wdając się w żadną polemikę, jak wykazuje doświadczenie — zupełnie zresztą bezcelową, nie wątpimy, że P. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej ustosunkuje się do tych niesłychanych „postulatów" adwokatury małopolskiej tak, jak one na to zasługują.

BIEG APLIKACJI NOTARJALNEJ

Wobec uchwały zapadłej na Walnem Zgromadzeniu w dn. 24 maja r. b. § 9 regulaminu Rady Notarjalnej w Warszawie, dotyczącego trybu załatwiania podań o wpis na listę aplikantów notarjalnych (*Przegląd Notarjalny* Nr. 2 r. b., str. 14) obowiązuje obecnie w brzmieniu następującem:

Termin, od którego zaczyna biec pięcioletni czas aplikacji liczy się: a) dla osób już pracujących w kancelarji przyszłego patrona — od daty wniesienia podania o wpis na listę aplikantów i b) dla osób jeszcze nie pracujących w kancelarji notarjalnej — od daty rzeczywistego podług stwierdzenia patrona rozpoczęcia aplikacji.

PRZECIWKO BEZPRAWNYM I SZKODLIWYM PRAKTYKOM

Wskutek starań Rady Notarjalnej we Lwowie, o czem już donosiliśmy, poszczególni P. P. Starostowie wydają zarządzenia, zabraniające osobom niepowołanym sporządzania dokumentów, wymagających formy notarjalnej. Dla przykładu podajemy tekst zarządzenia, wydanego przez P. Starostę Powiatowego Lwowskiego:

Z przesłanych Radzie Notarjalnej sprawozdań notarjuszów Okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie okazuje się, że niektórzy księża, wójtowie, sołtysi i sekretarze gminni i inne nieuprawnione osoby, sporządzają interesowanym pisma, mające na celu przeniesienie własności nieruchomości, czyto pod tytułem darmym, czy odpłatnym. Te rzekome dobrodziejstwa, świadczone przez osoby do tego niepowołane, narażają interesowanych, będących w nieświadomości co do ważności tego rodzaju pism i prawości nabycia własności nieruchomości na procesy, straty materjalne, a co najważniejsza, na dotkliwe kary wskutek nieuiszczenia opłat stempl. w terminie ustawowym.

Wedle art. 82 pr. o not., umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego.

Jak z powyższego zatem okazuje się, wszelkie pisma, dotyczące obrotu nieruchomości, sporządzone przez przygodnych pisarzy, są pozbawione skutków prawnych.

Mimo niemożności wywołania skutków prawnych, pisma takie skoro zostały podpisane przez obie strony, lub choćby tylko przez jedną, jeżeli zostały wręczone drugiej stronie, podlegają opłacie stemplowej po myśli art. 1 ustawy z 1.VII.1926 Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 413/32, zaś po myśli art. 42 tejże ustawy nieuiszczenie opłaty stemplowej powoduje podwyżkę stemplową w wysokości pięciokrotnej kwoty nieuiszczonej...

Ta nieświadomość interesowanych, czy chęć uniknięcia kosztów sporządzenia aktu notarjalnego, pociąga za sobą skutki, które nie pozostają w żadnym stosunku do opłat stemplowych, samorządowych i należytości notarjalnych.

Pozatem podnieść należy, że pisma tego rodzaju wskutek nieujawnienia ich usuwają się z pod opłat skarbowych i samorządowych, wskutek czego tak Skarb Państwa, jak i samorządy ponoszą znaczny uszczerbek w swych dochodach.

Podając powyższe do wiadomości, zabraniam P.P. Wójtom, Burmistrzom, Sołtysom i Sekretarzom gminnym sporządzania dla osób prywatnych pism, dotyczących przeniesienia nieruchomości z tem, że w razie powtarzania się tego rodzaju wykroczeń przeciw obowiązującym ustawom zostaną winni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARJALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarjalna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Feliks Pliszkiewicz*, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 21, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarjalnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

ZE ZRZESZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW WE LWOWIE

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów okręgu lwowskiej Izby Notarjalnej odbyło się dnia 14 czerwca r. b. w lokalu Rady Notarjalnej we Lwowie.

Na zebranie przybyła duża liczba członków (przeszło 40 osób), a zaszczycili je swą obecnością: były Prezes Rady Notarjalnej P. Not. *K. Sokol*, honorowy członek Zrzeszenia, oraz P.P. Not. dawniejsi Prezesi Zrzeszenia: *Dr. B. Trzos*, Wice-Prezes Rady Notarjalnej i Członkowie Rady *St. Witwicki i K. Limanowski*.

Po zagajeniu zebrania obszerne sprawozdanie z działalności Zrzeszenia złożył Prezes Zarządu kol. *Jan Trzos*, podkreślając harmonijną pracę Zarządu i wyniki osiągnięte w obecnej, dość trudnej sytuacji, przyczem zwrócił uwagę na zorganizowanie przez Zarząd wieczorów dyskusyjnych z referatami na tematy zawodowe, na udział Zrzeszenia w pracy Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., oraz wprowadzenie przez Zrzeszenie pośrednictwa pracy, które cieszy się obecnie dużem powodzeniem.

Następnie Wice-Prezes Zarządu kol. *Dr. T. Kostórkiewicz* przedstawił udział delegacji Zrzeszenia w Zjeździe Związku Zrzeszeń Młodych Prawników w Wilnie, prace i uchwały komisji Notarjalnej Zjazdu, oraz zapoznał obecnych z wyjątkami referatu wygłoszonego na zebraniu Komisji notarjalnej Zjazdu (*p. str. 25 niniejszego numeru* — Red.).

Po sprawozdaniu skarbnika i Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie jednogłośnie bez dyskusji uchwaliło absolutorjum dla ustępującego Zarządu.

Wśród hucznych oklasków utrzymało Walne Zgromadzenie przez aklamację na stanowisku Prezesa Zarządu kol. *Jana Trzosa*.

Na wniosek Zarządu Walne Zgromadzenie uchwaliło, że wszyscy asesorowie notarjalni obowiązani są zaprenumerować „Współczesną Myśl Prawniczą", a aplikanci — w miarę możności.

W końcu, dając wyraz dbałości o siłę obronną Państwa, Walne Zgromadzenie uchwaliło przekazać z funduszów Zrzeszenia kwotę 300 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Na zakończenie kol. *Dr. Kostórkiewicz* wezwał członków Zrzeszenia do współpracy z „Przeglądem Notarjalnym" i „Współczesną Myślą Prawniczą".

Po zebraniu odbył się wspólny obiad, na którym w miłym nastroju omawiano w dalszym ciągu różne zagadnienia zawodowe.

Dr. T. K.

Zagadnienia praktyki

Z PRAKTYKI ZIEM ZACHODNICH

I. Z DZIEDZINY POWZDANIA

W byłej dzielnicy pruskiej — inaczej niż w innych — obowiązuje w sprawie obrotu ziemi przepis administracyjny z 25.6.1919 uzależniający powzdanie od wykazania notarjuszowi wzlg. Wydziałowi Hipotecznemu zatwierdzenia aktu zbycia nieruchomości przez właściwy Urząd Przewłaszczeniowy. Wyjątek w tym względzie stanowi tylko bliski stopień pokrewieństwa między zbywcą a nabywcą, gdzie takie zatwierdzenie jest zbyteczne. Przepis powyższy stwarza siłą faktu pewne *spatium* pomiędzy sporządzeniem aktu zbycia a powzdaniem, które na tymże akcie się opiera. Strony muszą po zawarciu kontraktu odczekać decyzji Urzędu Przewłaszczeniowego zanim przystąpią do powzdania. Z uwagi na tenże stan rzeczy — na tę zawisłość i niepewność, czy dany Urząd Przewłaszczeniowy zatwierdzi uzgodnioną już w akcie zbycia wolę kontrahentów, sporządza według ustalonej tutejszej praktyki notarjusz akt z wyraźnem *zastrzeżeniem potwierdzenia przez właściwy Urząd Przewłaszczeniowy.*

Z tego samego powodu poucza notarjusz nabywcę, mianowicie tam, gdzie już przy akcie zbycia płaci na rzecz zbywcy całą lub część ceny kupna, że wskazanem jest, by zbywca w interesie nabywcy wniósł natychmiast do Wydziału Hipotecznego o wpis ostrzeżenia w księdze wieczystej celem zabezpieczenia prawa nabywcy do — mającego dopiero później nastąpić — powzdania, który to wpis — t. zw. zamknięcie hipoteki — chroni nabywcę przed skutkami ewentualnego i formalnie aż do chwili powzdania dopuszczalnego cudzego wyzbywania i obciążania nabytego przezeń gruntu.

Wynikiem powyżej wspomnianego przepisu administracyjnego jest wreszcie i ta stosowana w b. dzielnicy pruskiej praktyka, że nabywca ze względów czysto utylitarnych — celem oszczędzenia czasu i kosztów podróży — załatwiwszy raz akt zbycia, w którym uzgodnił już z nabywcą wszelkie materjalne warunki kontraktu, pozostawia dalszy bieg jego formalnego wykonania, a przedewszystkiem uskutecznienia powzdania, inicjatywie samego nabywcy i w tym celu udziela mu pełnomocnictwa do dania sobie przewłaszczenia wobec Urzędu Ksiąg Wieczystych po zatwierdzeniu aktu zbycia przez Urząd Przewłaszczeniowy.

Takie jednostronne pełnomocnictwo dotychczas na Zachodzie ogólnie praktykowane wykazuje jednak dość często w skutkach swych bardzo poważne mankamenta.

Mam mianowicie na myśli wypadki w ostatnich czasach licznie zachodzące, w których nabywca mimo uzyskania zatwierdzenia administracyjnego nie korzysta rozmyślnie z danego mu pełnomocnictwa i zwleka *ad libitum* z przepisaniem na siebie tytułu własności, zadawalając się jedynie użytkowaniem oddanej mu już w posiadanie nieruchomości.

Postępują w ten sposób niesumienni nabywcy w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli hipotecznych, do których najczęściej zalicza się sam zbywca kredytujący resztę ceny kupna pod warunkiem zabezpieczenia hipotecznego na zbytej nieruchomości. Dopóty nabywca zwleka złośliwie z powzdaniem mimo udzielonej mu ku temu plenipotencji i mimo uzyskanego zatwierdzenia administracyjnego, nie może nastąpić wpis nowo ustanowionych w akcie zbycia hipotek na rzecz zbywcy wzgl. innych wierzycieli, a ponadto za stare figurujące już w księdze wieczystej i przejęte przez nabywcę ciężary i hipoteki odpowiada nadal sam zbywca jako niewykreślony dotąd z księgi wieczystej właściciel obciążonej nieruchomości.

Pokrzywdzonym w ten sposób wierzycielom pozostaje jedynie droga skargi i stosownie do jej wyniku zajęcie prawa nabywcy do powzdania przy żmudnem, uciążliwem i kosztownem zastosowaniu odnośnych przepisów egzekucyjnych (*cfr.* art. LXI przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, art. 637, 645, 647, 651 kod. post. cyw.).

Dla zobrazowania tych trudności niechaj posłuży następujący przykład z praktyki jednego z tutejszych notarjuszów:

A) nabył od B) w roku 1933 majątek ziemski obciążony tylko hipoteką Ziemstwa Kredytowego w wysokości 200.000 zł. za ugodzoną cenę kupna 500.000 złotych, przejął Ziemstwo i wpłacił na poczet ceny kupna 100.000 złotych. Dla zakredytowanej reszty ceny kupna w wysokości 200.000 złotych płatnej w roku 1939 ustanowiono w akcie zbycia hipotekę na rzecz zbywcy B). Okręgowy Urząd Ziemski zatwierdził akt zbycia jeszcze w roku 1933.

Nabywca A) objął w tymże samym roku za zgodą zbywcy majątek w posiadanie, użytkuje go do dnia dzisiejszego, nie płaci jednak odsetek ani Ziemstwu ani zbywcy i nie uskutecznia powzdania na rzecz swoją, mimo udzielonego mu przez zbywcę B) pełnomocnictwa.

Ziemstwo ściąga odsetki od jedynego biernie legitymowanego zbywcy B). Dopiero w roku 1935 skarży wreszcie B) o zaległe należące mu się od zakredytowanej reszty ceny kupna odsetki i uzyskuje przeciwko A) prawomocny wyrok. Na podstawie tego tytułu przeprowadza B) egzekucję z przysługującego pozwanemu prawa do powzdania, zeznając w jej wyniku przed notarjuszem odnośny akt powzdania na rzecz nabywcy A). Sędzia hipoteczny ma wątpliwości, czy wierzyciel B) może z mocy takiego zajęcia wykonywać wszelkie prawa dłużnika celem poszukiwania zajętego prawa t. j. powzdania. Wątpliwości nasuwa sędziemu ta okoliczność, że B) wyskarżył tylko odsetki a nie całą sumę reszty ceny kupna — *cfr.* art. 637: „wierzyciel może wykonywać wszelkie prawa dłużnika *do wysokości przypadającej mu sumy*“, mimo że w danym wypadku bezpośrednim celem poszukiwania nie jest suma, tylko oświadczenie, a mianowicie oświadczenie powzdania, mające umożliwić wpis hipoteki na sumę 200.000 złotych.

Wypadki podobne do powyżej zilustrowanego mnożą się ostatniemi czasy.

Ażeby temu zapobiec, winien więc m. zd. notarjusz przy sporządzaniu zbycia nieruchomości za zgodą stron i w ich interesie wyraźnie ustalić:

a) zobowiązanie nabywcy do uskutecznienia przepisania zmiany własności w księdze wieczystej.

b) dokładny termin, w którym przepisanie to winno nastąpić,

c) prawo zbywcy do uskutecznienia powzdania na rzecz nabywcy, o ile tenże nie wypełni sam tego obowiązku w uzgodnionym terminie.

Dotychczasowa praktyka na ziemiach Zachodniej Polski ograniczała się do zwykłego stwierdzenia, że powzdanie nastąpi wzgl. winno nastąpić natychmiast po udzieleniu zatwierdzenia przez właściwy Urząd Przewłaszczeniowy, i że do uskutecznienia powzdania udziela jednostronnie zbywca pełnomocnictwa nabywcy.

Takie ustalenie redakcyjne jest jednakże, jak to powyżej już starałem się uzasadnić, niedostateczne, nieścisłe i w skutkach swych często nawet szkodliwe.

Notarjusz, mając na uwadze interes wszystkich osób interesowanych postąpi m. zd. najpraktyczniej, jeżeli sprecyzuje dokładnie wymienione powyżej *ad* a), b) i c) podstawy powzdania, ujmując je w formę następującą:

„Nabywca zobowiązuje się uskutecznić powzdanie nabytej niniejszym aktem nieruchomości na rzecz własną najpóźniej w ósmym dniu po uzyskaniu — doręczeniu — zatwierdzenia niniejszego aktu przez właściwy Urząd Przewłaszczeniowy i godzi się na to, że w razie niepunktualnego wykonania przezeń tego zobowiązania, uskuteczni sam zbywca powzdanie na rzecz i koszt nabywcy, przyczem zbywca nie jest zobowiązany do wykazania notarjuszowi wzgl. Wydziałowi Hipotecznemu zwłoki po stronie nabywcy. Zbywca i nabywca udzielają sobie wzajemnie pełnomocnictwa wraz z prawem substytucji do uskutecznienie powzdania nabytej niniejszym aktem nieruchomości na rzecz i koszt nabywcy".

Zaleca się to przedewszystkiem w tych wypadkach, w których zbywca oddaje natychmiast po zawarciu umowy zbycie nieruchomości w posiadanie nabywcy i nie uzależnienia jej powzdania od całkowitego uiszczenia reszty ceny kupna, kredytując ją hipotecznie na dłuższy przeciąg czasu, dalej tam, gdzie leży w interesie zbywcy, ażeby nabywca był biernie legitymowanym wobec wierzycieli zobowiązań przezeń przejętych i niebawem płatnych i to nietylko hipotecznych, ale i tych, o których mowa w artykule 188 kod. zobowiązań.

II. TESTAMENT WIEJSKI

Nie mniej ważną dla tutejszej praktyki notarjalnej okazuje się w ostatnich czasach sprawa, którą krótko tylko pragnę tu poruszyć, a mianowicie znana powszechnie w b. zaborze pruskim bolączka, na jaką cierpi instytucja prawna testamentu wiejskiego.

Testament ten, którego warunki i formę normują przepisy §§ 2249, 2234 do 2246 niem. kod. cyw. bywa, jak powszechnie z praktyki tutejszej wiadomo, w 99% wypadków dla wystawienia poświadczenia dziedziczenia nieważny spowodu nieumiejętności zastosowania przez laików wskazań prawa proceduralnego i materjalnego.

Zachodzą wprawdzie wyjątkowe wypadki, że odpowiedzialny redaktor takiego testamentu (mąż zaufania, sołtys, wójt) według otrzymanej instrukcji uformuje jako tako szkielet testamentu wiejskiego w ramach przepisu § 2249 i uwzględni wszystkie w tymże przepisie wyszczególnione istotne części testamentu, ale i w tych wyjątkowych wypadkach samo oświadczenie ostatniej woli testatora nie daje zwykle dostatecznej podstawy do wystawienia poświadczenia dziedziczenia, ponieważ z oświadczenia testatora nie wynika wyraźnie, kto ma być spadkobiercą a kto legatarjuszem, wzgl. do jakich ułamkowych części mają dziedziczyć wymienione w testamencie osoby.

Ani testament holograficzny ani wiejski nie legitymują osób w nich wymienionych wobec osób trzecich, urzędów, sądów a przedewszystkiem Wydziałów Hipotecznych. Konieczne jest ku temu poświadczenie dziedziczenia, które wystawia Wydział Spadkowy przy Sądzie Grodzkim na podstawie testamentu.

O ile z testamentu nie wynika dość wyraźnie kto i do jakiej ułamkowej części ma spadek dziedziczyć, wzgl. kto ma być spadkobiercą a kto legatarjuszem, natenczas Sąd wniosek o wystawienie poświadczenia dziedziczenia oddala. Skutek takiego oddalenia jest dla osób testamentem obdarzonych bardzo przykry, bo naraża je na żmudne, kosztowne a często bezskuteczne dochodzenie swych praw spadkowych w drodze zażalenia wzgl. skargi.

Redaktorzy testamentów wiejskich wyrażają zazwyczaj oświadczenie woli testatora, jego własnemi słowy i określeniami np.: że testator zapisuje gospodarstwo swoje położone tam a tam synowi A), zaś synowi B) zapisuje kwotę 2.000 zł, córce C) kwotę 1.500 złotych, córce D) urządzenie domowe, na rzecz kościoła miejscowego kwotę 1.000 zł.

Tego rodzaju testament wyklucza możność wydania przez Sąd odnośnego poświadczenia dziedziczenia. Treścią bowiem poświadczenia dziedziczenia jest świadectwo o uprawnieniu spadkowem jednego spadkobiercy lub w razie istnienia kilku spadkobierców także o rozmiarze tego uprawnienia, czyli o całości wzgl. części prawa spadkowego § 2353 kod. cyw. Nie wystawia się z reguły poświadczenia dziedziczenia co do poszczególnych indywidualnie określonych przedmiotów, z wyjątkiem przewidzianego w § 2369 kod. cyw. spadku zagranicznego, do którego należą przedmioty znajdujące się w Polsce.

Wprawdzie wyszczególnienie takich przedmiotów nie czyni poświadczenia dziedziczenia nieważnym, ale nie ma prawnego znaczenia t. j. prawnej mocy świadectwa, że dany przedmiot rzeczywiście dziedziczy wymieniony w poświadczeniu spadkobierca.

Celem zaś i skutkiem poświadczenia dziedziczenia ma być stworzenie ustawowej prezumpcji, że wymienionemu w poświadczeniu dziedziczenia dziedzicowi rzeczywiście przysługuje ustalone tam dlań prawo spadkowe.

Ustalenia takiego wymaga pewność obrotu.

Bez takiego ustalenia nie przepisze żaden Sąd tytułu własności nieruchomości, nie wypłaci żadna instytucja państwowa i prywatna należących do spadku kapitałów i nie uiszczą przezorni dłużnicy spadku żadnych zobowiązań.

Z powyższego wynika, że skutki źle sporządzonego testamentu wiejskiego są w zasięgu swym bardzo daleko idące i że zatem konieczne jest przystąpienie do radykalnej w tym kierunku naprawy.

Sprawa ta poruszona przezemnie na przedostatnim zjeździe koleżeńskim w Poznaniu wywołała bardzo żywą dyskusją, która streściła się w powszechnym apelu do miarodajnych czynników — Prezesów Sądów i Urzędów Wojewódzkich — by za ich inicjatywą wydano w poszczególnych wójtostwach dla powołanych do sporządzania testamentów wiejskich mężów zaufania ściślejsze instrukcje, w jaki sposób mają redagować testament wiejski, by na jego podstawie umożliwić wreszcie sądowe poświadczenie dziedziczenia.

Przedewszystkiem zaleca się ich pouczenie w tym kierunku, że z treści oświadczenia testatora winno niedwuznacznie wynikać, kto i *do jakiej ułamkowej* — a nie indywidualnie określonej — części spadku ma być *współspadkobiercą* wzgl. kto ma być *jedynym spadkobiercą* całego spadku i co ci w ten sposób wyraźnie określeni *spadkobiercy* mają świadczyć na rzecz osób trzecich (legatarjuszów) przez testatora wymienionych.

Kazimierz Żuromski.

PRZEPISY DEWIZOWE W PRAKTYCE NOTARJALNEJ

Z dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 249, 1936 r.) i rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do tegoż dekretu (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 250, 1936 r.) wynikają m. inn. następujące wskazania praktyczne dla notarjuszów:

1. Ilekroć w dokumencie notarjalnym stroną lub tylko osobą, na której rzecz ma nastąpić świadczenie, jest cudzoziemiec w rozumieniu dekretu (art. 1, pkt. 3), nakazana jest czujność — ze zwróceniem się do tekstu dekretu i rozporządzenia wykonawczego.

2. „Stawianie do dyspozycji cudzoziemców wszelkich środków płatniczych" — jest bez zezwolenia zabronione (art. 8 pkt. 2 dekretu, § 7 rozp. wykon.). Zabroniona jest również bez zezwolenia — „zapłata w walucie polskiej długu osobie trzeciej z polecenia wierzyciela - cudzoziemca" (§ 18 rozp. wykon.). Jeżeli przeto wierzyciel - cudzoziemiec działa przez pełnomocnika, to zapłata długu do rąk pełnomocnika wymaga uprzedniego zezwolenia.

3. Zainkasowane z otrzymanych do zaprotestowania weksli i czeków kwoty na rzecz cudzoziemców nie mogą być wypłacane bez zezwolenia (podstawa prawna — jak w pkt. 2), jeżeli posiadaczem wekslu nie jest bank dewizowy lub ajent dewizowy.

4. Na żądanie wierzyciela służy jednak dłużnikowi prawo wpłacenia równowartości świadczenia w walucie krajowej do Banku Polskiego lub do banku dewizowego (art. 12 pkt. 1 dekretu).

5. „Udzielanie kredytu cudzoziemcom lub poręki za spłatę takich kredytów" — jest bez zezwolenia zabronione (art. 9 pkt. 1 dekretu). Natomiast „uzyskanie kredytu od cudzoziemca oraz udzielanie poręki za spłatę takiego kredytu" — wymaga tylko zgłoszenia w Banku Polskim (art. 9 pkt. 2 dekretu).

6. Przy wszelkich rozrachunkach w walutach zagranicznych należy do przerachowań kursowych bezwzględnie stosować przepis art. 13 dekretu, obwarowanego surową sankcją karną (art. 18 dekretu).

Poza powyższemi wskazaniami wypada ogólnie zalecić, by przy czynnościach, choćby tylko pośrednio dotyczących cudzoziemców (w rozumieniu art. 1 pkt. 3 dekretu) lub w których figurują zagraniczne środki płatnicze (w rozumieniu art. 1 pkt. 1 dekretu) notarjusze postępowali ze szczególną ostrożnością.

*

Nad sprawą znaczenia praktycznego dla notarjatu t. zw. przepisów dewizowych zastanawiała się ostatnia X Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych, poddając przedewszystkiem rozważeniu kwestję zasadniczą, czy wolno notarjuszowi sporządzić czynność, jeżeli strony już uprzednio naruszyły przepisy dewizowe? Np. zapłata długu do rąk pełnomocnika cudzoziemca została już dokonana, a przed notarjuszem następuje tylko wyrażenie zgody na wykreślenie hipoteki (pokwitowanie, kwit ekstabulacyjny, kwit mazalny itp.).

Ponieważ naruszenie przepisów dewizowych już nastąpiło, notarjusz zaś tylko dokumentuje skutki cywilne dokonanej przez strony czynności prawnej, nie obwarowanej sankcją nieważności ze stanowiska prawa prywatnego, przeto niepodobna w tym wypadku dopatrzeć się kolizji z zakazem art. 64 pr. o not. Dlatego też, z zaleceniem ostrożności i czujności, gdy zachodzi podejrzenie, że wypłata, naruszająca przepisy dewizowe, następuje w rzeczywistości równocześnie z udokumentowaniem czynności przez notarjusza, wypada na postawione powyżej pytanie odpowiedzieć twierdząco.

Następna kwestja zachodzi, gdy strony pragną zawrzeć przed notarjuszem umowę, której wykona-

nie jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione. Zda się nie ulegać wątpliwości, że zobowiązanie w tym wypadku powstać może, nie może tylko być wykonane bez odpowiedniego zezwolenia. Te dwa pojęcia prawne muszą być w omawianym wypadku ściśle odróżniane.

A więc notarjusz może czynność sporządzić, ale po stwierdzeniu, że strony nie posiadają jeszcze potrzebnego zezwolenia Komisji Dewizowej, musi strony odpowiednio pouczyć (art. 82 § 2 pr. o not.), a ponadto w zakończeniu dokumentu zamieścić odpowiednią klauzulę — w zależności od położenia faktycznego i stanu prawnego. Klauzula ta może opiewać, że *wykonanie zobowiązania wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej*, bądź że *ważność zabowiązania uzależnia się od zezwolenia Komisji Dewizowej*, bądź że *wykonalność zobowiązania zależeć będzie od uzyskania zezwolenia Komisji Dewizowej* itp. Ponadto notarjusz musi dla ostrożności umieścić w dokumencie wzmiankę o odpowiedniem pouczeniu stron.

Nadmienić też należy, że jeżeli notarjusz tylko poświadcza podpisy na dokumencie, którego treść wskazuje na wymagalność zezwolenia Komisji Dewizowej, to powinien domagać się, by pomieniona klauzula znalazła się w samym tekście poświadczanego dokumentu, w przeciwnym razie zaś odmówić poświadczenia. To jest jasne, albowiem „klauzula dewizowa“ musi poprzedzać podpisy stron, samo zaś pouczenie w tekście poświadczenia, gdyby nawet nie budziło wątpliwości prawnych (art. 83 § 2 pr. o not. odnosi się tylko do aktów notarjalnych), nie byłoby w tym wypadku wystarczające.

Wreszcie ostatnia kwestja zasadnicza zachodzi wtedy, gdy powstanie zobowiązania schodzi się w czasie z jego wykonaniem lub gdy samo oświadczenie woli wypełnia osnowę prawną czynności, wymagającej zezwolenia Komisji Dewizowej, np. przy udzieleniu poręki za spłatę kredytu, udzielonego cudzoziemcowi.

W tym wypadku notarjuszowi nie wolno dokonać czynności bez okazanego przez strony zezwolenia Komisji Dewizowej, gdyż notarjusz bezpośrednio współdziała w wytworzeniu stanu prawnego, zabronionego przez przepisy dewizowe.

*

Oto kilka wskazań ogólnych, związanych z dekretem Prezydenta Rzplitej z 26.IV.1936 r. Wskazania te bynajmniej nie wyczerpują materji, życie bowiem może stwarzać takie sytuacje, których zgóry przewidzieć niepodobna. Mniemamy jednak, że powyższe wskazania mogą ułatwić notarjuszom rozstrzyganie nasuwających się w praktyce kwestji.

NOWE PRAWO WEKSLOWE
OBOWIĄZUJĄCE OD DNIA 1.VII.1936.

Dnia 1 lipca r. b. weszło w życie nowe prawo wekslowe (Dz. Ust. Nr. 37, por. 282, 1936 r.), którego omówieniu poświęcamy w niniejszym numerze (str. 3 i nast.) artykuł P. *Jana Namitkiewicza*, Sędziego Sądu Najwyższego, Profesora Uniwersytetu J. P. w Warszawie. Równocześnie weszło w życie nowe prawo czekowe (Dz. Ust. Nr. 37, poz. 283. 1936 r.).

Zwracamy raz jeszcze uwagę na zmianę, jaką wprowadza art. 44 nowego prawa wekslowego, a mianowicie, że inaczej niż dotychczas protest z powodu niezapłacenia nie może być dokonany w dniu płatności, a dopiero w jednym z dwuch następujących dni powszednich (por. też art. 109).

Zwracamy też uwagę na brzmienie ostatniego zdania art. 72, które stanowi ogólnie, że „dni świąteczne, przypadające w ciągu (tego) terminu wlicza się do (tego) terminu“, gdy ostatnie zdanie dawnego art. 78 zastrzegało, że wliczenie to nie odnosi się do czasokresu protestowego (odesłanie do art. 43). Czy więc teraz weksel, płatny np. w dniu *n* musi być zaprotestowany najpóźniej w dniu $n+2$, jeżeliby dzień $n+1$ był świąteczny, gdy pod starem prawem protest mógł być w podobnym wypadku sporządzony w dniu $n+3$ (dzień $n+1$ nie ulegał wliczeniu do czasokresu protestowego)?

Wydaje się, że wniosek taki byłby błędny wobec brzmienia art. 44, z którego wynika, że chodzi o pełne dwa dni powszednie, a więc tak, jak dotychczas — dni świąteczne nie ulegają wliczeniu. Tak też to wyjaśnia w rzeczonym artykule prof. *Namitkiewicz* (p. — str. 7).

Wreszcie wypada się zastanowić, czy należy ze względów formalnych wyjednać nowe upoważnienia dla pomocników protestowych (art. 93), działających na podstawie dawnego art. 92?

W tej sprawie Rada Notarjalna w Poznaniu w ostatnim swym okólniku (Nr. 27) zaznacza:

Wobec unormowania upoważnienia do protestowania czeków w osobnej ustawie czekowej, należy wnieść o to upoważnienie dla protestowania czeków.

Ponieważ równocześnie wychodzą pewne wątpliwości prawne, czy zachodzi konieczność uzyskania nowego upoważnienia dla protestowania weksli, a to wobec uchylenia starej ustawy w związku z tem, że upoważnienie to w myśl nowej ustawy opiera się na art. 93, a nie, jak dotychczas 92 dawn. ust. wekslowej, przeto Rada Notarjalna uważa za wskazane równocześnie z wnioskiem o zezwolenie na protestowanie czeków postawić również wniosek o zezwolenie na dokonywanie czynności zachowawczych odnośnie do protestowania weksli na zasadzie art. 93 nowej ustawy wekslowej.

POŚWIADCZANIE PODPISÓW FIRMOWYCH

(§ 21 ROZP. O WYNAGR. NOT.)

Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało do wiadomości Radzie Notarjalnej w Warszawie odpis pisma Nr. I. C. 2662 17/1/36, wystosowanego w odpowiedzi na konkretne zapytanie, w którem to piśmie Ministerstwo wyjaśniło, że:

...Podpisy firmowe na dokumentach prywatnych nie mogą być w rozumieniu § 21 rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów uważane za jeden podpis, lecz w zależności od liczby podpisów za dwa lub więcej podpisów, w konsekwencji czego *notarjusz za poświadczanie podpisu powinien pobierać opłatę oddzielnie za każdy podpis osoby fizycznej.*

... W myśl art. 96 pr. o not. notarjusz, poza zbadaniem treści dokumentu czy nie sprzeciwia się prawu, porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom, poświadcza jedynie autentyczność podpisu lub odcisku palca osoby stawającej, natomiast wychodzi poza zakres jego czynności i uprawnień badanie czy osoba, której podpis ma być poświadczony, jest uprawniona do reprezentowania osoby, w której imieniu występuje. Notarjusz zaświadcza więc podpis osoby stawającej, a nie podpis firmy, w której imieniu osoba ta występuje.

TESTAMENTY OBCOJĘZYCZNE NA ZIEMIACH ZACHODNICH

(ART. 68 § 1 PR. O NOT.)

Ministerstwo Sprawiedliwości pismem Nr. I.C. 2721/20/2/36 w odpowiedzi na zapytanie Rady Notarjalnej w Poznaniu co do wykładni art. 68 § 1 pr. o not. wyjaśniło, co następuje:

Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości przy spisywaniu przez notarjuszy rozporządzeń ostatniej woli, składanych w języku obcym, należy stosować przepisy językowe, zawarte w art. 68 § 1 prawa o notarjacie, które jako *lex specialis* powinny mieć pierwszeństwo przed ogólnemi przepisami, zawartemi w kodeksie cywilnym. Z brzmienia art. 68 § 1 prawa o notarjacie w języku obcym spisuje się jedynie samo oświadczenie testatora, przyczem pozostałe części protokółu winny być spisane w języku polskim.

Jeżeli jednak z uwagi na ogólne brzmienie art. 130 prawa o notarjacie zajdzie przypadek sporządzenia przez notarjusza testamentu z zachowaniem formy językowej, przewidzianej w §§ 2244 i 2245 k. c., wówczas zdaniem Ministerstwa fakt ten nie może stanowić podstawy do uznania nieważności testamentu, którego istotna treść tą odmienną formą językową w niczem nie zostaje dotknięta. Pomiędzy art. 68 § 1 prawa o notarjacie, a powołanemi wyżej przepisami kodeksu cywilnego nie zachodzą takie różnice, któreby mogły mieć istotne znaczenie przy ocenie ważności testamentu.

ODNOTOWYWANIE WYPISÓW W REPERTORJUM

Do usterek, na jakie jeszcze w niektórych kancelarjach notarjalnych natrafić można, należy — mojem zdaniem — także wydawanie po raz pierwszy wypisu aktu notarjalnego bez wpisywania tej czynności do repertorjum notarjalnego pod osobnym numerem, a tylko za potwierdzeniem odbioru tego wypisu pod numerem sporządzonego aktu w ostatniej rubryce repertorjum. Ta praktyka jest mylna i wadliwa. Wydawanie wypisu jest czynnością notarjusza, bo art. 63 prawa o notarjacie wyszczególniając czynności notarjusza już na drugiem miejscu stawia wydawanie wypisów i odpisów, a jako czynność notarjusza musi mieć osobne miejsce i numer repertorjum.

Dalej potwierdzenie odbioru wypisu przez uprawnionego pod numerem sporządzonego aktu nie może mieć miejsca, bo w myśl art. 93 prawa o notarjacie pod tym numerem ma notarjusz tylko odnotować wydawanie wypisów lub odpisów, a aby takie potwierdzenie odbioru wypisu przez uprawnionego mogło być uwidocznione w repertorjum, musi sama czynność wydania wypisu mieć swój osobny numer.

Józef Rowiński.

*

W tej sprawie Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych w swoim czasie wyjaśniła, co następuje:

Z zestawienia przepisów art. 63, 76, 93 i 117 § 2 pr. o not. wynika, że:

a) wydając wypis (odpis) równocześnie ze spisaniem aktu, notarjusz może poprzestać na zaznaczeniu o tem w rubryce 4 repertorjum bezpośrednio po odnotowaniu krótkiej treści czynności głównej, a więc bez potrzeby wciągania wypisu (odpisu) pod odrębny numer repertorjum;

b) wydanie wypisu (odpisu), zamówionego po spisaniu aktu, notarjusz wpisuje pod osobny numer repertorjum, jako samoistną czynność, przyczem równocześnie zaznacza o wydaniu wypisu (odpisu) w ostatniej rubryce repertorjum przy czynności głównej (art. 93 pr. o not.).

*

Rada Notarjalna w Krakowie, w sprawie odnotowywania wydawanych wypisów w repertorjum, ustaliła, co następuje:

Wprawdzie art. 93 pr. o notar. nie postanawia *expressis verbis*, że odnotowania wypisu należy zamieszczać w repertorjum, lecz wynika to z zamieszczonych w tym artykule słów „odnotowuje pod numerem repertorjum, pod którym czynność została zapisana“, które to słowa w łączności z przepisami, zawartemi w §§ 5, 6 i 7 rozporządzenia w sprawie ksiąg notarjuszów wskazują, że pobrane za wypis względnie odpis należytości i opłaty muszą być uwidocznione w odpowiednich rubrykach repertorjum. Zaniechanie zaś odnotowania wydania wypisu lub odpisu w repertorjum spowodowałoby niedokładne wpisy w rubrykach 8 — 14 i 15 repertorjum, a niedokładność ta utrudniałaby Władzy Skarbowej rewizję co do pobranych opłat stemplowych i ewentualne zestawienie statystyczne co do dochodów przysparzanych przez Notarjat — Skarbowi Państwa.

PRZYWILEJ NA RZECZ FUNDUSZU OBROTOWEGO REFORMY ROLNEJ

P. Minister Sprawiedliwości reskryptem N. I. P. A. 3470/44/2/36 zarządził, co następuje:

W związku z przepisem art. 15a ust. 1 ustawy z dnia 9 marca 1932 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 364) w brzmieniu nadanem mu art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 842), ustanawiającym dla należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej przywilej rzeczowego zabezpieczenia, zachodzą często przypadki, że osoby, kupujące gospodarstwo wiejskie są w błędzie co do rzeczywistych obciążeń nabywanego gospodarstwa, nie zdając sobie sprawy z tego, iż nabywając gospodarstwo przejmują z mocy samego prawa rzeczową odpowiedzialność za zapłatę ciążących na gruncie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Ażeby zapobiec tego rodzaju błędom, wynikającym z nieuświadomienia ludności, a narażających nabywców gospodarstw wiejskich na poważne straty majątkowe i spory, uważam za niezbędne, by nabywca gospodarstwa wiejskiego był dokładnie zorjentowany w tem, jakie obciążenia rzeczowe przejmuje z chwilą nabycia gospodarstwa. W tym celu uważam za konieczne, by notarjusze przy sporządzaniu aktów kupna-sprzedaży gospodarstw wiejskich wyjaśniali stronom treść i znaczenie przywileju rzeczowego zabezpieczenia, ustanowionego w art. 15a ust. 1 ustawy o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że gospodarstwo, będące przedmiotem umowy kupna-sprzedaży może być obciążone należnościami korzystającemi z powyższego przywileju.

PROTOKÓŁ Z ODBIORU DEPOZYTU

Rada Notarjalna w Krakowie stwierdziła, że w niektórych kancelarjach jeszcze dotychczas zdarzają się wypadki zaniechania sporządzenia protokółów na przyjęcie przez notarjusza depozytu pieniężnego, co ubliża przepisom art. 109 pr. o not., według którego z odbioru depozytu notarjusz musi spisać protokół bez względu na wysokość złożonej gotówki. Wpisywanie zaś tego wszystkiego, co według art. 109 pr. o not. ma zawierać protokół z odbioru depozytu, do aktu notarjalnego, który stanowi podstawę przyjęcia depozytu, nie może zastąpić wymaganego według powyższego artykułu protokółu.

W DZIENNIKU USTAW:

Nr. 51, poz. 363 — ogłoszono ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów;

Nr. 45, poz. 333 — ogłoszono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o zmianie taksy dla pisarzy hipotecznych, dotyczące pkt. 7 § 1 rozporządzenia z 10.III.1924 r.;

Nr. 45, poz. 335 — ogłoszono jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o izbach przemysłowo-handlowych;

Nr. 46, poz. 339 — ogłoszono jednolity tekst ustawy o podatku przemysłowym.

W DZIENNIKU URZĘDOWYM:

Nr. 10 z 1 lipca r. b. — ogłoszono zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, powiększające ilość pisarzów hipotecznych przy Sądach Okręgowych: w *Warszawie* — do dwuch (w wydziale miejskim i w wydziale ziemskim) z dniem 1 października r. b. i w *Płocku* — do dwuch z dniem 1 lipca rb.

Z DZIEDZINY KOMISARJATU SĄDOWEGO

ŚCIĄGANIE NALEŻNOŚCI NOTARJUSZÓW

P. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie reskryptem Prez. 8584/36 zarządził, co następuje:

W myśl porozumienia się mego z Prokuratorją Generalną Rz. P. Oddział we Lwowie, zawiadamiam, że należytości notarjuszów, jako komisarzy sądowych, należy — o ile chodzi o tryb ich przymusowego ściągania, traktować na równi z innemi kosztami postępowania, objętemi przepisem art. VII przepisów wprow. sądowe postępowanie egzekucyjne. Należytości te winny być zatem ściągane w trybie dopiero co wymienionego przepisu prawnego, a więc z urzędu przez komornika na podstawie polecenia, wydanego w zasadzie przez sąd.

Celem ściągnięcia tych należności można także w miarę potrzeby, spowodować czynności egzekucyjne przeciw osobie dłużnika, jak i egzekucję z jego nieruchomości. Do wystąpienia jednak z odpowiednim wnioskiem w tych dwóch wypadkach powołana jest wyłącznie Prokuratorja Generalna (art. VII. § 1 pkt. 2 przep. wprow. II cz. k. p. c.), sądom zaś pozostawiona jest w tej mierze inicjatywa.

Aby zapobiec możliwym nieporozumieniom i ujednostajnić tok postępowania, zarządzam tedy, co następuje:

O każdej bezskutecznie przeprowadzonej egzekucji z majątku ruchomego dłużnika winien sąd zawiadomić notarjusza, jako komisarza sądowego. Rzeczą tego ostatniego będzie rozważyć i zadecydować, czy należy wystąpić przeciw dłużnikowi w drodze osobistego przymusu i czy należy wszcząć przeciw niemu egzekucję z nieruchomości. Jeśli decyzja wypadnie pozytywnie, winien o niej zawiadomić sąd zwykłem, nieopłaconem pismem, a sąd dopiero na tej podstawie zwróci się do Prokuratorji Generalnej z prośbą o uczynienie odpowiedniego wniosku.

SPISYWANIE AKTÓW SPADKOWYCH*)

P. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie reskryptem Prez. 13637/36 oznajmił, co następuje:

W związku z moim reskryptem z 28 grudnia 1935 Nr. Prez. 36007 ex 35 zawiadamiam, że Ministerstwo Sprawiedliwości w uwzględnieniu mego wniosku z 31 marca 1936 Nr. Prez. 5841/36 reskryptem z dnia 25 maja 1936 Nr. II. A. 3186/36 oznajmiło, iż w myśl § 3 patentu niespornego z dnia 9 sierpnia 1854 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 208), tudzież na zasadzie § 183 ustawy notarjalnej z dnia 21 maja 1855 (Dz. u. p. austr. Nr. 94) i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1860 (Dz. u. p. austr. Nr. 120), utrzymywanych w mocy przepisem art. 137 prawa o notarjacie z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609) nie widzi przeszkody, ażeby nietylko w siedzibach sądów okręgowych, lecz także w miejscowościach, nie będących siedzibą tych sądów, przekazywano z reguły notarjuszom jako komisarzom sądowym spisywanie wszystkich aktów zejścia i innych aktów, potrzebnych w toku postępowania spadkowego z wyjątkiem orzeczeń sądowych, przyczem, o ile chodzi o spisywanie aktów w miejscowościach, nie będących siedzibą sądów okręgowych, uznaniu sądów pozostawia się odstępowanie od tej zasady w przypadkach, gdy zachodzą wyjątkowe okoliczności, uzasadniające spisanie aktów w Sądzie.

Ustalanie należności notarjuszów jako komisarzy sądowych, następuje na zasadzie przyznania sądowego z tem, iż zgodnie z § 33 ustęp 3 rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów z dnia 15 listopada 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 517) notarjuszowi służy prawo pobierania zaliczek bezpośrednio od stron.

*) por. dla okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie — Nr. 7 r. b., str. 21. (Red.).

MARJAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARJALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1935 ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

Adjudykacja. Przed uprawomocnieniem się wyroku *adjudykacyjnego* nabywca nieruchomości na licytacji nie jest uprawniony do rugowania z niej poprzedniego właściciela. S. N. z 4 stycznia 1935. C. I. 422/34.

Alimenty. Obowiązek męża dostarczania żonie środków utrzymania nie przechodzi na jego spadkobierców, a zatem wdowa nie może od nich poszukiwać *alimentów* za czas od zejścia męża. S. N. z 27 marca 1935. C. I. 1645/34.

Przy oznaczeniu *wysokości alimentów na rzecz żony* należy mieć na względzie wydatki nietylko niezbędne dla jej egzystencji, ale i utrzymania odpowiedniej pozycji społecznej. (S. N. z dnia 2.X.1934 r. C. I. 636/34.

Alimenty na rzecz żony w ciągu procesu separacyjnego w sądzie duchownym. Ma tu zastosowanie ogólna zasada art. 242 k. c. p. o dostarczaniu alimentów w stosunku do potrzeb osób, prawo do nich mających, i do majątku, obowiązanych je dawać. S. N. z dnia 2.X.1934 r. C. I. 1662/34.

Obowiązek dostarczania *alimentów,* zastrzeżony *w akcie darowizny,* jako stanowiący z natury swej zobowiązanie osobiste obdarowanych, nie może być przerzucony na nabywcę nieruchomości na licytacji. (S. N. z 28 lutego 1935. C. I. 2014/34).

Alimenty. Zgon korzystającego z *alimentów* znosi tylko na przyszłość obowiązek alimentacji, natomiast *zaległe za życia raty alimentarne* przypadają jego spadkobiercom. (S. N. z 22 maja 1935. C. I. 2973/34).

Autorskie prawo. Ustawa z dn. 22 marca 1935r. o zmianie ustawy z dn. 29 marca 1926 r. o prawie autorskiem (Dz. Ust. 26, poz. 176). Jednolity tekst — Dz. Ust. 36/1935 r., poz. 260).

Bank Polski. Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. o zatwierdzeniu *drobnych zmian statutu Banku Polskiego* (Dz. Ust. 22, poz. 131).

Bank Gospodarstwa Krajowego posiada oddzielną od Skarbu Państwa *osobowość prawną.* (S. N. z 25.I.1935. C.I. 2102/34).

Budowlane pożyczki. (Rozbudowa miast). Procent ustali Minister Skarbu. (Rozp. z dn. 13 kwietnia 1935 r. — Dz. Ust. 28/1935, poz. 221.

Cudzoziemcy. Art. 8 ustawy z 24 marca 1920 *o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców* (Dz. U. 1933 r. p. 202) przez „przeniesienie prawa własności na spadkobierców" rozumie wyłącznie przejście prawa własności *w drodze spadkobrania* po śmierci spadkodawcy. — Uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 10 marca 1934. N. 33/33.

Cudzoziemcy. Prawo nie zabrania bez zezwolenia władzy ustanowić *cudzoziemca jako zapisobiercę ogólnego,* chociażby do spadku należała nieruchomość. S. N. z dn. 15.II.1935 r. C. I. 1416/34.

Darowizna. Rozp. Min. Skarbu z dn. 12 marca 1935 r. (Dz. Ust. 25, poz. 172) o przyjmowaniu przez *notarjuszy* na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej obligacji 6% Pożyczki Narodowej na pokrycie *należności z tytułu podatku od darowizn.* (podatek *komunalny musi być uiszczony gotówką* (§: 2). Obligacje muszą być złożone *ze wszystkiemi kuponami,* których termin płatności jeszcze nie upłynął. (§: 3). *Zalicza się: wartość nominalną* obligacji i *wartość bieżącego kuponu po dniu złożenia obligacji* (§: 4). Składa notarjusz Poż. Nar. *do kasy urzędu skarbowego,* jak i opłaty stemplowe. Suma przyjętych obligacji powinna być wykazana osobno od sumy podatku, przyjętego w gotówce. (§: 5).

Wynikające z art. 14 ust. 2 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, poz. 391/23 Dz. Ust. *prawo do uwzględnienia przy wymiarze podatku spadkowego, zdziałanych przez spadkodawcę darowizn, ulega przedawnieniu równocześnie z prawem do wymiaru samego podatku.* (N. T. A. z 6/VI.1934. L. 5024/30).

Darowizna pod formą sprzedaży. Jeżeli darowizna, ukryta pod formą aktu kupna-sprzedaży, miała przyczynę, przeciwną dobrym obyczajom, to zobowiązanie takie, jako nieważne, nie może pociągnąć żadnych skutków prawnych, a więc z jednej strony dłużnik nie może być zobowiązany do wykonania świadczenia, a z drugiej strony ten, kto takie zobowiązanie wykonał dobrowolnie, nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia. S. N. z dnia 21.IX.1934. C. I. 481/34.

Decyzja Wydziału Hipotecznego. Zmiana decyzji Wydziału Hipotecznego. W myśl art. 29 b. prawa hipotecznego z 31 sierpnia 1919 r. (Dz. U. 1928 r., poz. 510) *sam wydział hipoteczny nie jest władny zmienić swojej decyzji,* odsyłającej strony na drogę sporną, chyba że zaszedłby fakt, w tejże decyzji przewidziany, albo nastąpiło porozumienie się stron w drodze umownej lub zaszła zmiana w odpowiednich przepisach prawa. S. N. z dn. 15.III.1935 r. C. I. 1972/34.

Dochodowy podatek. Pod użyte w art. 1 p. 2 a) ustawy *o podatku dochodowym* wyrażenie *„wierzytelności zahipotekowane na nieruchomościach"* podpadają również wierzytelności, zabezpieczone *kaucją hipoteczną* na nieruchomościach, położonych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Wyrok N.T.A. z 27 września 1934. L. Rej. 11472/31.

Drobni dzierżawcy rolni. Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie *zmiany ustawy* z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie *ochrony drobnych dzierżawców rolnych.* (Dz. Ust. 26, poz. 181).

Drobni dzierżawcy rolni, którzy po dniu 18 lipca 1919 r. przenieśli się dobrowolnie, bez ustawowego obowiązku, na inną działkę, nie korzystają co do tej działki z ustawowej ochrony. S. N. z dnia 19.XII.1934 r. C. II. 1995/34.

Dział. Potwierdzenie *działu* tymczasowego przez małoletnich po dojściu do pełnoletności. W myśl art. 840 k. c. działy tymczasowe względem współdzielących się małoletnich, a stanowcze względem innych pełnoletnich, mogą być potwierdzone przez małoletnich po dojściu ich do pełnoletności i wobec tego mogą się okazać stanowczemi względem wszystkich współdzielących się. Potwierdzenie takie może być dokonane nawet milcząco lub wypływać z prostego faktu wykonania po dojściu do pełnoletności. S. N. z dnia 10.X.1934 r. C. I. 580/34.

Egzekucja wszczęta przed dniem 1 stycznia 1933, toczy się nadal *według przepisów dawnych,* chociaż po dniu 1 stycznia przyłączy się do niej nowy wierzyciel egzekucyjny. (S. N. z dn. 22.I.1935. C. I. 2622/34).

Egzekucja — rolna. O sposobie *zawieszania* przez *urzędy rozjemcze* do spraw majątkowych posiadaczy *gospodarstw wiejskich egzekucji, prowadzonych przez instytucje kredytowe.* — rozp. Min. Spr. z dn. 30 stycznia 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 7, poz. 39).

Egzekucja a pierwszeństwo wpisu hipotecznego. Pierwszeństwo wpisu hipotecznego w toku postępowania egzekucyjnego stosuje się i w przypadku uzyskania zabezpieczenia przez wierzyciela *po wszczęciu egzekucji z nieruchomości.* S. N. z dnia 2.XI.1934 r. C. I. 877/34.

Postanowienie art. 12 załącznika III do artykułu 1400 u. p. c., głoszące, że *ogłoszenie upadłości nie tamuje egzekucji w poszukiwaniu wierzytelności, zabezpieczonej zastawem,* winno być

stosowane i do wierzytelności *hipotecznych*. S. N. z dnia 25 stycznia 1935. C. I. 2102/34.

Żona lokatora, której ruchomości wniesione zostały do wynajętego mieszkania, nie może się sprzeciwić egzekwowaniu z tych ruchomości długu komornego, *jeżeli nie będzie stwierdzone, iż wypuszczający w najem był zawiadomiony, że ruchomości te nie należą do lokatora*. (S. N. z 6 września 1934. C. I. 2224/33).

Podlega skutkom układu *wierzyciel hipoteczny*, o ile skieruje egzekucję do innego majątku dłużnika poza nieruchomością, na której należność jego jest zabezpieczona. (S. N. z dnia 4 stycznia 1935 r. C. I. 1424/34).

Emfiteuza. Podstawą dla określenia uprawnień zarówno właściciela zwierzchniego jak i *wieczystego dzierżawcy* są warunki konsensu. Zastrzeżenie w konsensie co do *podwyższenia* przez zwierzchniego właściciela *czynszu w pewnych okresach nie może być poczytane za niedozwolony warunek własnowolny* (art. 1174 k. c. — S. N. z 28 sierpnia 1935. C. I. 2990/34).

Hipoteczne wierzytelności. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. w sprawie *wierzytelności hipotecznych* i listów zastawnych *towarzystw kredytowych miejskich* (Dz. Ust. 88, poz. 543). Art. *I*. *(1) Spłatę kapitału wszystkich wierzytelności hipotecznych towarzystw kredytowych miejskich wstrzymuje się na okres 2 i pół lat*, poczynając do pierwszej raty, zawierającej część umorzeniową, płatnej po wejściu w życie dekretu niniejszego. *(2) Dotychczasowe okresy umorzenia tych wierzytelności* pozostają niezmienione, natomiast ich *plany amortyzacyjne ulegają zmianom*, wynikającym z zastosowania przepisu ust. (1).

Hipoteczne Wierzytelności. W ustawie z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. *Nr. 25*, poz. 213) zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 845) wprowadza się zmiany następujące: *1) w art. 2 wyrazy: przed dniem 1 października 1935 r.*" zastępuje się wyrazami: „*przed dniem 1 stycznia 1938 r.*"; 2) w art. 3 wyrazy: „*do dnia 1 października 1935 r.*" zastępuje się wyrazami: „*do dnia 1 stycznia 1938 r.*" (Dz. Ust. 71/1935, poz. 448).

Hipoteczny dług, przejęty do zapłaty przez nabywcę nieruchomości. Nabywca nieruchomości, który przyjął do zapłaty z nieruchomości obciążający ją dług hipoteczny, lecz zobowiązania zapłaty długu nie wykonał, i sprzedał nieruchomość w trzecie ręce, poczem wierzyciel hipoteczny uzyskał wyrok, zasądzający sumę od poprzedniego sprzedawcy, jako swego osobistego dłużnika, *jest* wobec ostatniego *odpowiedzialny za powyższy dług*. Chociaż odpowiedzialność jego była tylko rzeczowa i wygasła z chwilą dalszego zbycia nieruchomości, ale w *stosunku do sprzedawcy, swego kontrahenta, jest on osobistym dłużnikiem reszty ceny sprzedaży*. (S. N. z 17 kwietnia 1935. C. I. 2465/34).

Odsetki od wierzytelności hipotecznych. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o zmianie ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o *ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych* (Dz. Ust. 88/1935, poz. *542*). W art. 1 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 213) ustęp (1) otrzymuje brzmienie następujące: „(1) *Odsetki od wierzytelności hipotecznych*, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej *choćby już zasądzone, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. do dnia 30 listopada 1935 r.*, obniża się do *6%*, należne zaś za czas od dnia 1 grudnia 1935 r. obniża się do *5%* w stosunku rocznym".

Hipoteka prawna dla podatków. Hipoteka prawna dla podatków państwowych i należności związków komunalnych. Przewidziana w art. 15 prawa o przyw. i hipot. z 1825 r. możność zapisania hipoteki prawnej z tytułu zaległości podatkowych może być zrealizowana w myśl art. 52 u. hip. z 1818 r. przez wpisanie tej hipoteki zarówno na nieruchomości podatkiem obciążonej, jak i nieobciążonej, jak również na zabezpieczonym na nieruchomości kapitale dłużnika podatku. Hipoteka prawna służy również Skarbowi Państwa nietylko co do podatków, lecz także co do kary za zwłokę w ich uiszczeniu, a służy również związkom komunalnym z tytułu dodatku do państwowego podatku od nieruchomości oraz kary za zwłokę w uiszczeniu tego podatku. S. N. z dnia 14.XII.1934 r. — 4.I. 1935 r. C. I. 1209/34.

Hipoteka a upadłość. Kwestja prawidłowości *uzyskania hipoteki na majątku upadłego po dacie otwarcia upadłości nie może być rozstrzygnięta w drodze postanowienia hipotecznego*, wszelkie bowiem spory co do istoty lub bytu danego prawa hipotecznego rozstrzygnięte być mogą jedynie w drodze procesu. S. N. z 14 grudnia 1934. C. I. 573/34.

Hipoteka. Sama świadomość zawierającego czynność z właścicielem hipotecznym o tem, że przeciwko ostatniemu osoby trzecie wytoczyły proces o daną nieruchomość, nie dowodzi jego złej wiary i nie pozbawia go prawa powoływania się na jawność hipoteczną, o ile w wykazie hipotecznym nie było ostrzeżenia, podającego w wątpliwość praw właściciela hipotecznego. S. N. z 11 kwietnia 1935. C. I. 2303/34.

Gdy w treści wpisu do wykazu hipotecznego jest wyraźna wskazówka co do powstania danego długu *z pożyczki*, niższy wierzyciel, korzystający z jawności hipotecznej może się skutecznie bronić przeciwko zastosowaniu do pomienionej należności wyższej miary przerachowania, niż przewiduje rozporządzenie waloryzacyjne *dla wierzytelności z pożyczek*, chociażby w istocie należność ta nie stanowiła pożyczki, lecz pochodziła z innego tytułu. S. N. z 21 lutego 1935. C. I. 1341/34.

W razie, gdy w umowie *pożyczki hipotecznej* została przewidziana *przedterminowa spłata kapitału*, na przypadek, jeżeli dłużnik nie wykona swego zobowiązania co do budowli, na której wykończenie zaciągnął tę pożyczkę, zastrzeżenie takie pozostaje w mocy i pociąga za sobą skutki *pomimo wejścia w życie ustawy z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i term. spłaty wierzyt. hip.* (S. N. z 24 maja 1935. C. I. 2618/34).

Hipoteka — licytacja. W wypadku sporu co do *przedmiotu sprzedaży licytacyjnej nieruchomości hipotekowanej* nie można poprzestać na zbadaniu czynności egzekucyjnych, do których należy opis, tylko z punktu widzenia przepisów proceduralnych, lecz należy je ocenić w związku *i w świetle przepisów hipotecznych*. (S. N. z 9 maja 1935. C. I. 2026/34).

Hipoteka. Decyzje zwierzchności hipotecznej, wydane w toku postępowania egzekucyjnego, odbywającego się *według przepisów statutu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego*, mają *powagę rzeczy osądzonej* i nie mogą być wzruszone w drodze powództwa. — S. N. z 5 września 1935. C. I. 52/35.

Inwalidzki Sąd Administracyjny. Ustawa z dn. 20.III.1935 r. (Dz. Ust. 26, poz. 177).

Kartele. Dekret Prez. Rzplitej z dn. 27.XI.1935, poz. 529 w sprawie zmiany ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o kartelach. (Dz. Ust. 86, poz. 529).

Klasyfikacja. Przy klasyfikacji *wierzytelności hipoteczne na walutę dolarową, należy przeliczyć według kursu dolara z dnia poprzedzającego licytację*. S. N. z 1 maja 1935. C. II. 132/35.

Klauzula złota, zawarta w *zobowiązaniach dolarowych* nie obowiązuje w Polsce już od czasu uchylenia jej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, t. j. od dnia 5 czerwca 1933. S. N. C. I. 126/35.

(d. c. n.).

OGÓLNOPRAWNICZY KOMITET ZBIÓRKI NA F.O.N.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów odbyło się dnia 19 czerwca r. b. w gmachu Sądu Najwyższego zebranie przedstawicieli zawodów prawniczych, poświęcone sprawie zorganizowania akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Na zebraniu tem z ramienia notarjatu — obecny był P. Not. *Roman*, Prezes Zjednoczenia Notarjuszów R. P., zaś stołeczna Izba Notarjalna reprezentowana była przez P. Not. *Bełżyńskiego*, Członka - Skarbnika Rady Notarjalnej, działającego w zastępstwie nieobecnego w Warszawie P. Prezesa Rady.

Po zagajeniu zebrania przez P. *Rzymowskiego*, Prezesa Sądu Najwyższego, przewodnictwo obrad objął P. *Supiński*, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, prowadzenie protokółu zaś — P. *Skoczyński*, adwokat w Warszawie. Referat generalny wygłosił P. *Siewierski*, Prokurator Sądu Najwyższego, Dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po wymianie zdań, w której wszyscy mówcy imieniem reprezentowanych zawodów oświadczali całkowitą gotowość przystąpienia do projektowanej akcji, zebranie powzięło uchwały, w których stwierdzono:

1. zawiązanie Komitetu dla zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wśród członków wszystkich zawodów prawniczych w celu nabycia stosownego objektu według wskazań władz wojskowych;
2. zbiórka obejmie wszystkich członków każdego zawodu prawniczego, jako spełnienie moralnego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa;
3. zbiórka będzie przeprowadzona w drodze opodatkowania, przyczem najniższą normę stanowić będzie 1% dochodu przy zastosowaniu progresji;
4. zbiórka obliczona będzie na przeciąg 12 miesięcy, przyczem ukończenie jej nastapi w dniu 1 października 1937 roku;
5. dla spełnienia swych zadań Komitet wyłoni Wydział Wykonawczy w składzie 8 osób z prawem kooptacji;
6. akcję zbiórki przeprowadzać będą władze organizacyjne w poszczególnych zawodach prawniczych, wpłacając zebrane kwoty do dnia 15-go każdego miesiąca na specjalne konto w P. K. O. i przesyłając w tymże terminie Wydziałowi Wykonawczemu stosowne sprawozdanie.

Nastepnie zebranie przystapiło do wyborów. W skład Komitetu weszli P. P.: *Supiński*, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, *Domański*, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Płk. *Maresch*, Szef Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk., *Hübner*, Prezes Rady Notarjalnej w Warszawie, *Gacek*, Wice-Prezes Sadu Apelacyjnego w Warszawie, *Tomaszewski*, Nacz. Wydz. Prokuratorji Generalnej, *Sikorski*, Prezes Zrzeszenia Urzędników Sądowych i *Radlicki*, adwokat w Warszawie.

Do Wydziału Wykonawczego wybrani zostali P.P.: *Rzymowski*, Prezes Sądu Najwyższego, jako Prezes Wydziału, *Roman*, Prezes Zjednoczenia Notarjuszów R. P., i *L. Nowodworski*, adwokat w Warszawie, jako Wice-Prezesi Wydziału, pełniący jednocześnie czynności Skarbników, *M. Skoczyński*, adwokat w Warszawie, jako Sekretarz Generalny, i Prok. *Żenczykowski*, jako zastępca Sekretarza Generalnego. Ponadto w skład Wydziału Wykonawczego weszli P. P.: Mjr. *Sarnicki*, Prok. *Siewierski* i Kom. *Sankowski*.

Z TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W roku 1935 Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wydało na budowę szkół 2.912.800 zł. (pożyczki 2.721.200 zł., zasiłki bezzwrotne 191.600 zł.), t. j. o 241.600 zł. więcej, niż w r. 1934. Od chwili istnienia zaś, w ciągu dwuch lat, Towarzystwo udzieliło gminom na budowę szkół pożyczek na ogólną sumę 5.112.600 zł., zasiłków bezzwrotnych na sumę 472.000 zł. Przy pomocy tych sum wybudowano i oddano do użytku szkolnego 702 budynki, w tem 2.685 izb lekcyjnych. W izbach tych znalazło pomieszczenie ponad 160.000 dzieci, a jeżeli przyjmiemy, że w wielu klasach nauka odbywa się na dwie zmiany, liczba dzieci, korzystających z nowowybudowanych pomieszczeń szkolnych, znacznie się zwiększy.

W zakresie zaopatrywania szkół w urządzenia szkolne i pomoce naukowe akcja jest dopiero zapoczątkowana. W r. 1935 Towarzystwo wydatkowało na ten cel tylko 55.416 zł. i to przeważnie na terenie Okręgu Śląskiego.

Plan budowy szkół powszechnych w 1936 r. przewiduje pomoc Towarzystwa na: a) wykończenie budowli rozpoczętych w kwocie 1.049.050 zł. i b) na dalsze prowadzenie rozpoczętych budowli i na nowe budowle w kwocie 1.824.900 zł. (Ogólny koszt jednej i drugiej kategorji budowy ma wynosić 12.099.109 zł.).

Planowana pomoc Towarzystwa na urządzenia szkolne i pomoce naukowe przewiduje w r. 1936 wydatek w kwocie 364,200 zł.; z których przypada na pożyczki 57.000 zł., a na zasiłki bezzwrotne 311.200 zł. Najwięcej, a mianowicie 148.200 zł. przeznaczono na Okrąg Śląski i to w postaci wyłącznie zasiłków bezzwrotnych.

Jakkolwiek wyniki akcji budowlanej są stosunkowo poważne, to jednak nie należy zapominać, że, aby zaspokoić potrzeby szkolnictwa powszechnego, należałoby w ciągu 15 lat oddawać do użytku szkolnego rocznie 3.000 izb lekcyjnych.

Ogół społeczeństwa powinien zdawać sobie sprawę, że Skarb Państwa ani teraz, ani w okresie najbliższych kilkunastu lat nie będzie mógł przyjść z dostateczną pomocą. Faktem jest, że setki tysięcy dzieci w wieku szkolnym znajduje się poza szkołą, że setki tysięcy tych szczęśliwych dzieci, które mają możność uczęszczania do szkół, uczy się w lokalach, urągających najprymitywniejszym wymaganiom higjeny, tracąc zdrowie. Wobec tego akcja propagandowa Towarzystwa, która ograniczała się dotąd prawie wyłącznie do „Tygodnia Szkoły Powszechnej", musi być podejmowana przy każdej sposobności i przeprowadzana systematycznie w ciągu całego roku.

Wzywamy więc cały świat notarjalny, nie tylko tych, którzy należą do Kół Notarjatu i Hipoteki Towarzystwa, by wspomagał w najszerszej mierze doniosłą akcję na rzecz budownictwa szkół powszechnych.

ZJAZD PRAWNIKOW POLSKICH

Z pisma okólnego Nr. 4, nadesłanego nam przez właściwy organ wykonawczy III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach, podajemy do wiadomości, co następuje:

Od dn. 1 czerwca 1936 r. ośrodki administracyjno-wykonawcze i informacyjne, dysponują blankietami „Kart-Deklaracyj" uczestnictwa. Część „Kart-Deklaracyj" odnośne ośrodki kierownicze dostarczały skolei podległym sobie Delegaturom okręgowym. W ten sposób w każdym liczniejszym skupieniu prawniczym znajduje się organ informacyjny, uprawniony do dostarczania druku-blankietu „Karty-Deklaracji", którą — po wypełnieniu i podpisaniu *w dwóch egzemplarzach* — należy wraz z kwotą 10 zł. (dziesięć) złożyć lub wysłać do właściwego terytorjalnie ośrodka administracyjno-wykonawczego. Właściwy ośrodek administracyjno-wykonawczy wydaje lub przesyła przyszłemu uczestnikowi Zjazdu podpisaną przez sekretarjat Ośrodka *Kartę uczestnictwa.*

Zapisy na Zjazd Katowicki będą ostatecznie zamknięte w dn. 1 listopada 1936 r., w celu jednak umożliwienia Komitetowi Wykonawczemu III Z. P. P. należycie wczesnego zorjentowania się co do liczby przyszłych uczestników Zjazdu oraz wysokości, zależnego głównie od liczby wpłaconych składek, funduszu zjazdowego, — już obecnie uprasza się przyszłych uczestników, zarówno tych, którzy w obradach Zjazdu zamierzają wziąć udział bezpośredni, jak i tych, którzy pośrednio tylko są w stanie poprzeć usiłowania organizatorów przez wpisanie się na listę i wpłacenie składki, o zgłoszenie swego udziału w Zjeździe we właściwym ośrodku informacyjno-wykonawczym, ewent. w ośrodku informacyjnym odnośnej Delegatury — jak najrychlej.

SPROSTOWANIE

Notatka p. t. „Notarjusze w izbach ustawodawczych" zamieszczona w ostatnim numerze (str. 47), okazała się nieścisła. P. Not. *Żenczykowski* z Przasnysza nie jest pierwszym, lecz drugim zastępcą senatora z Województwa Warszawskiego, wobec czego nie wszedł w skład Senatu.

ZJAZD PRACOWNIKÓW NOTARJATU W POZNANIU

Dnia 21 czerwca r. b. odbył się w Poznaniu Zjazd Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich. Zjazd pod przewodnictwem p. *Włodzimierza Dorożały* obradował nad interesami zawodowemi pracowników i z aplauzem przyjął myśl utworzenia ogólnopolskiego związku pracowników, zatrudnionych w zawodach prawniczych. Zjazd powziął również szereg uchwał protestacyjnych przeciwko wystąpieniom, zmierzającym do ograniczenia praw zatrudnionych w notarjacie pracowników. Prezesem nowego zarządu Związku został P. *Antoni Szambelan.*

Ruch osobowy

IZBA NOTARJALNA — LWÓW

Dukiet Józef, notarjusz w Drohobyczu — zmarł 18 czerwca 1936 r.

PISARZE HIPOTECZNI

Biernacki Henryk, Wice-Prokurator Okręgowy w Łucku — odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego okręgowego w Łucku z dniem 1.VII.1936 r.

Łuszczyński Stanisław, Sędzia Okręgowy w Katowicach — delegowany do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego okręgowego w Łucku do odwołania.

Bielicki Stanisław, pisarz hipoteczny grodzki w Makowie Mazowieckim — wydalony w wykonaniu wyroku dyscyplinarnego.

OGŁOSZENIA

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.